

OGÓLNOPOLSKI
INFORMATOR
PRZEMYSŁU
MIEJSCOWEGO



K rakcw. — Brama Floriańska

Miesięcznik

PAŹDZIERNIK 1948

ROK III - NR 18 - (30)

CENA 50 ZŁ

S P I S T R E Ś C I :

Wspomnienie o dyr. Zbigniewie Ehrenbergu, Dr. K. Pasenkiewicz —
O możliwościach rozwojowych przemysłu miejscowego woj. krakowskiego. Dyr. J. Mokrzyński — Dziś i jutro Państwowego Przem. Miejscowego. Inż. L. Adamiakowski — Z zagadnień organizacyjnych DPM. F. Ulrych — Profil produkcyjny PM. Mgr. G. Trafikowski — Technika zaopatrywania. R. Bittmar — Problemy handlowe Krakowskiej Dyrekcji PM. A. Winiarski — System finansowy w Przemśle Miejscowym. K. Górski — Zagadnienie kadr. Mgr. S. Motakowa — Plące i sprawy socjalne. Inż. R. Karatnicki — Rozbudowa PM. w województwie krakowskim. R. Łopuszański — Możliwości eksploatacyjne i przeróbki torfu na terenie województwa krakowskiego. Inż. S. Izdebski — Odlewnie metali krakowskiej DPM. Red. J. Wnekowski — Z wędrówek po fabrykach Dyrekcji Krakowskiej. Z. Szuperski — Artystyczny przemysł ludowy. Powstanie i rozwój Miejskiego Muzeum Przem. Art. w Krakowie. J. Kim. — Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe. Z Izby Rzemieślniczej. Z Izby Przemysłowo-Handlowej. Inż. J. Różycki — Turystyka jako dziedzina życia gospodarczego. Z Kuratorium. Z wydawnictw.

NUMER POŚWIĘCONY DROBNEJ
WYTWÓRCZOŚCI ZIEMI KRAKOWSKIEJ

Wydawca:

Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Departament Przem. Miejscowego

Branżowy Spis Zakładów

podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie.

Branża Metalowa:

1. Fabryka Wytwarzania Metalowych „El-Ge“, Biała Krakowska, ul. Dworkowa 2.
2. Fabryka Wytwarzania Żelaznych i Metalowych „A. Gross“, Biała Krakowska, ul. Paderewskiego 5.
3. Fabryka Przyrządów Tkackich J. T. Krieger, Biała Krakowska, ul. Andrzeja Pysza 5.
4. Fabryka Narzędzi Rolniczych i Kutyh „Młot“, Kraków, Borek Fałęcki, ul. Główna 40.
5. Fabryka Armatur i Pomp, Odlewnia Żelaza i Metali, N. Nowak, Trzebinia, ul. Słowackiego 57.
6. Odlewnia Żelaza i Metali „Szczakowa“, Szczakowa, ul. Król. Jadwigi 16.
7. Odlewnia Dzwonów i Metali, K. Schwabe, Biała Krakowska, ul. Stojalowskiego 60.
8. Państwowa Fabryka Ostrzy do Golenia „Toledo“, Kraków, ul. Parkowa 11.
9. Fabryka Wytwarzania Metalowych „Żelazo-Chrom“, Wolbrom, ul. Słoneczna 26.
10. Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Żywiec, ul. Sienkiewicza 19.

Branża Chemiczna:

11. Dębicka Wytwórnia Środków do Prania „Kollontay“, Kraków, ul. Wygrana 2.
12. Państwowa Fabryka Preparatów Kosmetycznych „Miraculum“, Kraków, ul. Oboźna 14.
13. Fabryka Świec „Oelwein“, Biała Krakowska, ul. Cyniarska 9.
14. Zakłady Chemiczne „Kopal“, Kraków, ul. Rzemieślnicza 7.

Branża Mineralna:

15. Mydlnicza Fabryka Wapna i Kamieniołomy Mydlniki k/Krakowa.
16. Fabryka i Szlifiernia Precyzyjnych Wytwarzania Szkłanych „Spectrum“, Kraków, ul. Grzegórzecka 64.
17. Państwowa Huta Szkła, Kraków, ul. Lipowa 3.

Branża Włókiennicza:

19. Fabryka Wytwarzania Trykotowych „Eto“, Chrzanów, ul. Słowackiego 8.

Branża Papiernicza:

19. Wytwórnia Kartonaży A. Sznep, Kraków, ul. Szeroka 39.
20. Fabryka Pudełek Tekturowych, Kraków, ul. Stolarska 7.
21. Zjednoczone Fabryki Torebek Papierowych, Kraków-Bronowice, ul. Krakusów 4.
22. Fabryka Wytwarzania Papierowych, Andrychów, ul. Batorego 77.

Branża Drzewna:

23. Polska Fabryka Szczotek i Pędzli, Kraków, ul. św. Kingi 9.
24. Fabryka Szczotek i Pędzli „Sanax“, Biała Krakowska, ul. Sukiennicza 14.
25. Fabryka Szczotek i Pędzli „Bracia Sennenwaldt“, Biała Krakowska, ul. Paderewskiego 7.
26. Państwowa Fabryka Wytwarzania Drzewnych „Unitas“, Kraków, ul. Tatarska 5.

„WARSZAWIANKA“

Spółdzielnia Pracy

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

z odp. udz. W KRAKOWIE

Centrala: ul. Dąbrowskiego 11, tel. 579-26

Filie: ul. Potockiego 1
ul. Lwowska 22
ul. Floriańska 6
ul. Karmelicka 68
ul. Senatorska 15
ul. Kalwaryjska 7
Wieliczka, Rynek

Spółdzielcze Warsztaty Mechaniczne

Spółdzielnia Pracy

Kraków, ul. Dąbrowskiego L. 16

Telefon 566-19

WYKONUJE

prace wchodzące w zakres: remontu silników spalinowych, maszyn rolniczych, tokarstwa metalowego, obróbki metali; tłoczenia spawania itd.

„HORYZONT“

Spółdz. Pracy Pracowników Filmowych z o. u.

KRAKÓW, ul. Szewska 21, I. p.

telefon nr 573-42 — — — P. K. O. IV 555

Wykonuje: w dziale filmowym

filmy artystyczne, oświatowe, aktualne, propagandowe, instruktorskie, dokumentarne itd.

w dziale dźwiękowym

radioaparaty, wzmacniacze, urządzenia dźwiękowe i sygnalizacyjne, instalacje, naprawy, kontrole, konserwacje itd.

w dziale fotograficznym

fotografia artystyczna, portretowa, legitymacyjna, pamiątkowa, teatralna, prasowa, okolicznościowa, fotokopie, reprodukcje, powiększenia, prace amatorskie na najwyższym poziomie. Na życzenie wysyłamy fotografów na miejsce zdjęć.

WYKONANIE SOLIDNE

Zniżka dla Zw. Zaw. i Org. Społecznych

NISKIE CENY

INFORMATOR

PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Organ Państwowego Przemysłu Miejscowego, Spółdzielczości Pracy
Rzemiosła i Przemysłu Prywatnego

Rok 3

Październik 1948

Nr. 18 (30)

ZBIGNIEW EHRENBURG

Dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł dnia 17 października 1948 r., przeżywszy lat 54.

W zmarłym tracimy oddanego pracownika Polski Ludowej.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU i HANDLU

Departament Przemysłu Miejscowego

Dyr. Zbigniew Ehrenberg

Zbigniew Ehrenberg urodził się dnia 8 października 1894 roku w Krakowie. Studia gimnazjalne i wyższe odbywał w Krakowie, a następnie we Lwowie. Po ich ukończeniu zajmował stanowisko prokurenta w Banku Handlu i Przemysłu w Krakowie. Następnie przenosi się do Poznania, gdzie obejmuje Redakcję Naczelną pięciu czasopism zawodowo - rzemieślniczych. W roku 1933 obejmuje stanowisko Dyrektora Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych. W roku 1935 zostaje powołany do Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, gdzie przeszedłszy rozmaite stopnie wkrótce zostaje dyrektorem. W czasie okupacji dzieli ciężki los rzemieślnika warszawskiego, pracując z dużą ofiarnością w cechach. W tym okresie dzieli się również jako wykładowca swoimi wiadomościami i doświadczeniem ze słuchaczami Instytutu Naukowo - Rzemieślniczego. Po powstaniu warszawskim wywieziony

z Warszawy, dostaje się w Kieleckie. W pierwszych tygodniach odzyskania niepodległości Zbigniew Ehrenberg idzie na piechotę do Lublina i tam zgłasza się do dyspozycji władz PKWN. W pierwszych miesiącach swej pracy, w tworzącym się Ministerstwie Przemysłu zostaje mianowany Dyrektorem Departamentu Przemysłu Miejscowego. Po powrocie do Warszawy dyr. Ehrenberg nawiązuje żywy kontakt z rzemiosłem warszawskim, tym razem już na szerszej widowni. Jako doskonały znawca potrzeb rzemiosła może rzeczowo i bezstronnie naświetlać je w Ministerstwie i wpływać na właściwą ocenę postulatów rzemieślniczych. Rzemiosło znało dyr. Ehrenberga nie tylko z bezpośredniej z nim współpracy, ale z cennych publikacji książkowych. Dużą popularnością cieszyła się przed wojną wnikliwa jego praca pt. „Istota, ustrój, granice gospodarcze i społeczne rzemiosła“.

O perspektywach rozwojowych Przemysłu Miejscowego woj. Krakowskiego

Przemysł miejscowy jest częścią przemysłu ogólnego, pracującego na danym terenie i rozwój jego opiera się w dużym stopniu na tych samych elementach, co i przemysł centralnego. Zastanówmy się przede wszystkim, jakie są ogólne warunki uprzemysłowienia naszego województwa. Podobnie jak przed wojną, tak i teraz województwo krakowskie należy do najgęściej zaludnionych w kraju, przyczym stopień uprzemysłowienia jego był i pozostaje niedostateczny. Większość ludności stanowią masy chłopskie, gospodarujące na karłowatych działkach o glebach przeważnie nieurodzajnych lub nieużytkach, zwłaszcza w powiatach podgórskich i zachodnich. W tych warunkach utworzył się tu olbrzymi rezerwuariat sił ludzkich, zbędnych przy pracy na roli, a gotów oddać swoje ręce do pracy w przemyśle. Obliczenia wykazują, że nawet przy przejściu rolnictwa na wyższy poziom techniczny przez stosowanie społecznych i racjonalnych metod uprawy gleby do pracy w przemyśle będzie można oddać powyżej 500.000 osób ze środowiska wiejskiego.

Tę rezerwową armię pracy stanowią przeważnie małorolni chłopci, posiadający własne zagrody i karłowate gospodarstwa poniżej 2 ha. Obecnie trudnią się oni w pewnej części chałupnictwem, poszukują pracy dorywczej lub są wyzyskiwani przez bogatych sąsiadów. Te właśnie drobnorolne gromady stanowią pierwszorzędny materiał ludzki dla przemysłu. W województwie krakowskim przemysł w znacznej części koncentruje się w gminach wiejskich, np. Węgierska Górka, Mościce, Okocim, cały szereg ośrodków bialskich. Robotnikiem w fabrykach jest przeważnie małorolny chłop z okolicznych wsi, który — jak się okazało — w krótkim czasie staje się pierwszorzędnym robotnikiem, oddanym swej fabryce, zdolnym do największego wysiłku. Przy rozbudowie przemysłu województwa małorolny chłop, częściowo chałupnik posiadający własne mieszkanie może odegrać poważną rolę.

Lecz nie tylko te względy przemawiają za uprzemysłowieniem ziemi krakowskiej, Województwo krakowskie jest obficie uposażone w bogactwa naturalne. Okolice Krakowa, Jaworzna, Krzeszowic, Bochni obfitują w węgiel, sól, ropę, gaz ziemny, łupki ogniotrwałe i bitumiczne, czarny marmur, porfir, gips i wiele innych minerałów, stanowiących nie tylko podstawę dla rozbudowy od-

powiedniej gałęzi miejscowego lub centralnego przemysłu, ale również ważny artykuł eksportowy poszukiwany za granicą. Do takich bogactw naturalnych województwa zaliczyć należy również energię wodną. Przy obecnym wyniszczeniu lasów, zapora wodna jest ważnym czynnikiem regulującym szybkość spływu wód górskich. Górskie rzeki stanowią olbrzymi rezerwuariat energii, który przy całkowitym wykorzystaniu będzie mógł pokryć potrzeby nie tylko lokalne, ale w pewnej części i krajowe. Zapory wodne mają powstać na Sole, Dunajcu, Rabie i Wiśle. Zapewnią one wodę dla rozbudowującego się przemysłu, odegrają również zasadniczą rolę w rozwoju przemysłu elektryfikacyjnego i pełnej elektryfikacji wsi.

Pod względem komunikacyjnym województwo krakowskie daje dużo możliwości uprzemysłowienia. Coraz większą rolę będzie odgrywała Wisła, łącząca Śląsk, Nowe Dwory i Kraków z Warszawą i portami. Cały szereg produktów naszych fabryk względnie kopalń zwłaszcza masowych i tanich, uzyska najtańszy transport. Z tą arterią krzyżują się lądowe szlaki komunikacyjne ze wschodu (przy których powstają fabryki parowozów, urządzeń kolejowych, w przyszłości stocznie, betoniarne, pociągające za sobą powstanie szeregu wytwórni pomocniczych) na zachód, z roku na rok rozbudowywane i zwiększające swoją przełotowość. Te wszystkie elementy łącznie z położeniem geograficznym województwa zapewniają wszelkie warunki dla rozbudowy tutaj przemysłu i czynią tę rozbudowę niezbędną dla kraju.

Warunki sprzyjające rozbudowie centralnego przemysłu województwa sprzyjają również rozbudowie przemysłu miejscowego. Przemysł miejscowy jeszcze bardziej od centralnego zależy od warunków lokalnych, bardziej winien być powiązany z życiem gospodarczym i kulturalnym terenu. W stosunku do przemysłu centralnego winien on mieć charakter pomocniczy i uzupełniający, wykonując na zamówienie dużych fabryk i kopalń precyzyjne przyrządy, drobne narzędzia, niezbędne części uzupełniające, które nie mogą być produkowane przez nie we własnym zakresie. Podstawową więc zasadą dla przemysłu miejscowego winna być współpraca z przemysłem większym, zainstalowanym w terenie. Również pomocniczą rolę winien odgrywać

przemysł miejscowy w stosunku do rolnictwa i jego potrzeb. Potrzeby te są bardzo rozmaite i nie zawsze uświadomiane sobie przez teren. Tutaj przemysł miejscowy może nie tylko wykonać zamówienie, lecz powinien wziąć na siebie inicjatywę usprawnienia produkcji rolnej i hodowlanej, powołania do życia nowych gałęzi przemysłu wiejskiego. Wydaje się bowiem bardzo celowe, aby przemysł miejscowy ogarnął swym zasięgiem również i przetwórstwo, gdyż przez to powiększyłby się najpełniej z całokształtem gospodarki terenowej. Przemysł miejscowy powinien uwzględnić i tę okoliczność, że Kraków jest jednym z centrów kultury i nauki polskiej. Winien więc stać się głównym dostawcą narzędzi precyzyjnych, instrumentów pomiarowych i optycznych, potrzebnych dla wyższych uczelni i laboratoriów, winien dostarczyć również tego, co potrzebuje dla swej pracy malarz, muzyk, artysta sceniczny lub dekorator. Przemysł miejscowy w końcu powinien zaopatrzyć w narzędzia lub produkty wyjściowe dziesiątki tysięcy chałupników meblarzy, wytwórców przedmiotów artystycznych, wreszcie rzemieślników w okre-

sie poprzedzającym pełne uprzemysłowienie t. zn. zanim chałupnik, czy drobny wytwórca będzie z większym dla kraju pożytkiem zatrudniony w społecznych warsztatach pracy. Przemysł miejscowy jest najszerszym i najtrudniejszym odcinkiem frontu gospodarczego. Wymaga on wnikliwego i dalekosiężnego planowania, wymaga wszechstronnie przygotowanych kierowników. Winien on stanowić podstawę gospodarki terenowej, na której spoczywa i od której zależy zdrowy jego rozwój. Zwłaszcza trudna przypada mu rola w województwie krakowskim, gdzie musi on przebyć drogę od stanu zacofania gospodarczego, w jakim pozostaje wieś (zarówno rolnik jak i chałupnik) obecnie, do stanu pełnego gospodarczego rozwoju województwa, do którego predystynują go położenie i bogactwa naturalne, demograficzne. Droga ta prowadzi nie tylko do likwidacji zadawnionej nędzy krakowskiej, lecz i do uspołecznienia ludności, do jej pełnego rozwoju obywatelskiego, oświatowego, kulturalnego.

Przemysł Miejskowy winien kroczyć po tej drodze, wiodącej do socjalizmu, w pierwszym szeregu.



Dziś i jutro Państwowego Przem. Miejscowego

Ewolucja przemysłowa świata wyrażająca się w kolejnym przechodzeniu od przemysłu domowego, poprzez przemysł wędrowny, przemysł rękodzielniczy, czyli rzemiosło, poprzez chałupnictwo i manufakturę (fabryczny dział ręczny) — zakończyła się ostatnim etapem w postaci maszynowego przemysłu fabrycznego, który wg. powszechnej opinii w krajach, zarówno kapitalistycznych, jak i w krajach o gospodarce socjalistycznej, stanowi jedynie właściwą formę ekonomicznego wytwarzania i zaspakajania potrzeb społeczeństwa.

Współczesny przemysł maszynowy charakteryzując: koncentracja kapitału i pracy ręcznej, stosunkowo wysoki stopień specjalizacji produkcji przy pomocy stosowania na dużą skalę podziału pracy, produkcja masowa seriami, t. zw. standaryzacja, lokalizacja w ośrodku surowcowym, bądź w ośrodku zbytu, wreszcie integracja przemysłu, polegająca na obejmowaniu przez komplet fabryk całokształtu produkcji w danym dziale, poczynając od surowca, a kończąc na gotowym produkcie łącznie z opakowaniem. Niewątpliwie tak pojęty wielki przemysł maszynowy posiada szereg korzyści ekonomicznych, z których najważniejsze są: oszczędność pracy, miejsca i kapitału. Wiadomo ogólnie, że świadomy swej roli robotniczy świat pracy nie sprzeciwia się koncentracji wielkiego przemysłu i nie jest zwolennikiem drobnych warsztatów i samodzielnych wytwórców. Karol Marks wypowiadał się przeciwko małej produkcji z tego względu, że nie ułatwia ona koncentracji i współdziałania na wielką skalę ludzi i maszyn. nie dopuszcza do opanowania przyrody przez rozum ludzki, utrudnia sprawność i jednolitość celów, środków i wysiłków działalności zbiorowej.

Mała produkcja, zdaniem Marksa, „odpowiada tylko okresowi niskiego rozwoju społecznego jej uwiecznienie byłoby skazaniem ludzkości na miernotę we wszystkich kierunkach”.

Istnieją jednak pewne szczególne warunki natury produkcyjno-technicznej bądź socjalnej, które uzasadniają egzystencję przemysłu mniejszych rozmiarów, obliczoną przeważnie na zaopatrzenie lokalnego rynku i uzupełnienie przemysłu wielkiego. Znane są powszechnie fakty, że tam, gdzie powstają wielkie zakłady przemysłowe o produkcji seryjnej, automatycznie powstają mniejsze zakłady, zaopatrujące przemysł ciężki (klu-

zowy) w półfabrykaty, produkcja których w wielkich zakładach jest nieopłacalna. Ponadto istnieje szereg artykułów gospodarczych codziennej i pierwszej potrzeby, których produkcja jest bardziej opłacalna w mniejszych zakładach. Zjawisko to występuje niemal na całym świecie i to zarówno w państwach o gospodarce typu kapitalistycznego, jak i w typowym kraju gospodarki socjalistycznej, a mianowicie w Zw. Radzieckim. W Polsce Ludowej istnienie drobnego, lokalnego przemysłu, nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza na terenach południowych i wschodnich, gdzie w wyniku zniszczeń wojennych zostały się mniejsze zakłady przemysłowe i, gdzie nadmiar ludności znajduje chwilowo jedyne ujęcie w formie zatrudnienia w miejscowych drobnych zakładach wytwórczych. Nie znaczy to, aby uważać tego rodzaju wytwórczość za ekonomicznie korzystną na dłuższą metę dla gospodarki kraju, to jednak współczesnie rola przemysłu miejscowego polegająca na stworzeniu pewnego rodzaju pomostu między przeludnioną wsią w różnych ośrodkach kraju a miastem odczuwającym brak rąk do pracy w dużych zakładach przemysłowych — winna być ze wszelkich miar poważnie traktowana w ogólnej polityce gospodarczej.

Przeludnienie okręgu krakowskiego powodowało istnienie tam oddawna średniego i drobnego półprzemysłowego wytwórstwa. W czasie okupacji Niemcy dokonali daleko idącej likwidacji tutejszego średniego i drobnego przemysłu. W okresie ewakuacji Niemców (maj-lipiec 1944 r.) uległ zniszczeniu, względnie wywiezieniu większy przemysł, pozostający z reguły pod administracją niemiecką, natomiast mniejsze zakłady przemysłowe wyszły bardziej obronną ręką.

Po ustąpieniu okupanta (styczeń 1945) powstał odrazu problem natychmiastowego uruchomienia ocalałych zakładów i niezwłocznej odbudowy zakładów zrujnowanych. Należy stwierdzić, że do sprawnego wykonania tego zadania w niemałym stopniu przyczyniła się Krakowska Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, będąca wówczas komórką tworzącego się Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.

W pierwszej fazie istnienia Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, pod jej administracją znalazło się około 100 zakładów, wśród których było wiele nie podpadających swo-

im charakterem produkcji, ani zasięgiem rynku zbytu, zasadniczym cechom drobnej i średniej wytwórczości. W miarę krystalizowania się organizacji przemysłu kluczowego (Centralne Zarządy, Zjednoczenia) większość tych zakładów przeszła (nie zawsze słusznie) do tego przemysłu. Były nawet i dotychczas są wypadki kilkakrotnego przechodzenia jednego zakładu z przemysłu miejscowego do kluczowego i odwrotnie co świadczy o niecałkowicie skryształizowanej linii podziału między jednym przemysłem a drugim. Jeszcze do dziś, niektórzy kierownicy kluczowego przemysłu nie doceniają roli przemysłu miejscowego, który przyjmuje na siebie zadanie odciążenia przemysłu kluczowego od trudnej i drobiazgowej produkcji pomocniczych części i elementów wytwarzanych nieseryjnie.

Podchodząc w ten sposób do zagadnienia Państwowy Przemysł Miejskowy przestanie wreszcie błędzić i opierając się na skryształizowanych podstawach wykona sprawnie zadania przed nim stojące. A zadania te są olbrzymie, nie mówiąc już o problemie utrzymania i rozwijania produkcji w funkcjonujących zakładach. Przed Przemysłem Miejskowym stoi zadanie budownictwa nowych zakładów, w celu jaknajszyb-

szego zatrudnienia i wciągnięcia w rytm pracy, rozwijającego się przemysłu, olbrzymiej armii (około pół miliona) niewykorzystanej ludności wiejskiej. W najbliższych latach armia ta zwiększy się znacznie przyjmując, że przez uspołecznienie produkcji rolnej i postawienie na wyższym poziomie kultury rolnej na wsi, zwolni się ogromna ilość rąk niewykorzystanych dotychczas na karłowatych lub średnich gospodarstwach. Zadanie to jest nie do rozwiązania przy obecnym stanie przemysłu w województwie krakowskim. Zostanie ono natomiast wykonane przy szerokiej akcji budownictwa przemysłowego w oparciu o miejscowe surowce, arterie komunikacyjne i inne obiektywne warunki istniejące w naszym województwie.

Przyszły plan 6-letni winien w poważnej mierze uwzględnić potrzeby i możliwości tutejszego województwa.

O ile zagadnienie to nie mogło znaleźć rozwiązania w okresie drugiej niepodległości, to dziś, gdy problemy socjalne są w poważnej mierze troską naszego Rządu na równi z innymi problemami, szersze uprzemysłowienie województwa krakowskiego winno należeć do zadań pierwszoplanowych.

Inż. Adamiakowski Leopold
DPM Kraków

Z zagadnień organizacyjnych DPM.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Krakowie w pierwszym okresie istnienia oparła swoją wewnętrzną organizację o zasadę podziału branżowego, t. zn. skupiła zarządzanie wszystkimi sprawami technicznymi oraz niektórymi sprawami administracyjnymi i handlowymi podległych jej fabryk o jednorodnej produkcji, w oddzielnych jednostkach organizacyjnych, zwanych oddziałami branżowymi.

W marcu 1948 Dyrekcja przeprowadziła zasadniczą reorganizację swego wewnętrznego ustroju i po raz pierwszy ujęła swą strukturę w formę statutową, wprowadzając z dniem 1 kwietnia 1948 tymczasowy regulamin organizacyjny. Nową organizację oparto o zasadę ścisłego rozgraniczenia kompetencji i odpowiedzialności, dalej o zasadę jednolitości władzy, zasadę „sztabu i linii” i zasadę skupiania jednorodnych czynności w jednej komórce. Przeprowadzono więc ścisły podział na trzy służby: techniczną, administracyjną i handlową z dyrektorami na czele, podporządkowanymi naczelnemu dyrektorowi. W służbach wydzielono działy, obejmujące odpowiednią ilość refe-

ratów. Naczelnemu dyrektorowi podporządkowano bezpośrednio: dział personalny, dział planowo-ekonomiczny, głównego inspektora, komisarza oszczędnościowego i kancelarię główną z sekretariatem. Służbę techniczną podzielono na działy: metalowy, branż mieszanych, konstrukcji i inwestycyjny, służbę administracyjną na działy: administracyjno-prawny, finansowo-budżetowy, księgowości i kosztów własnych, pracy i płacy i socjalny, w końcu służbę handlową na działy: zaopatrzenia i zbytu. W tym nowym układzie organizacyjnym uwolniono działy branżowe od tych nielicznych spraw administracyjnych, jakimi się zajmowały, przeobrażając je tym samym w jednostki organizacyjne o charakterze wybitnie techniczno-ruchowym.

Przeprowadzona reorganizacja, po przeszło półrocznej próbie życia okazała się celową, konieczną i przyczyniła się w znacznej mierze do usprawnienia prac, związanych z zarządzaniem podległymi zakładami o różnorodnej produkcji. Nowa organizacja nie jest jakąś ustaloną, zastygłą formą ustrojową. Życie bowiem samo wskaże

w jakim kierunku należy ją przekształcić by ją uczynić jeszcze bardziej sprawną i zdolną do szybkiego i racjonalnego rozwiązywania licznych bieżących problemów, jakie nasuwają dokonywujące się przemiany gospodarczo - ustrojowe. Na tę „korektę życia” Dyrekcja przygotowuje się, zbierając odpowiednie materiały i gromadząc nabyte doświadczenia.

Po uporaniu się z własnymi trudnościami organizacyjnymi, Dyrekcja przystąpiła niedawno do uporządkowania kwestyj organizacyjnych w podległych zakładach fabrycznych. Sprawa ta jest z natury rzeczy o wiele trudniejsza i wymaga dużego nakładu pracy, gdyż podległe fabryki posiadają różnorodny charakter pod względem rodzaju produkcji i stanu zatrudnienia, na skutek czego i organizacja ich przedstawia mozaikę najrozmaitszych typów. Z tych powodów postanowiono nie narzucać fabrykom szablonowego schematu organizacyjnego, lecz dla każdej fabryki osobno opracować na miejscu tymczasowy regulamin organizacyjny po uzgodnieniu z kierownictwem zakładu i dopiero tak opracowany regulamin zatwierdzić i wprowadzić w życie. Prace w tym kierunku zostały niedawno zapoczątkowane i doprowadziły już do zatwierdzenia pierwszego tymczasowego regulaminu organizacyjnego dla jednej z fabryk metalowych, zatrudniających ok. 100 pracowników.

Należy tu wyjaśnić, że rozpoczęcie prac nad sporządzaniem regulaminów organizacyjnych, w sposób metodyczny i możliwie jednolity, nie oznacza jakoby te fabryki pracowały dotychczas bezplanowo i bez żadnych wytycznych strukturalnych ze strony władz nadrzędnych.

Wytyczne takie w formie poszczególnych zarządzeń, okólników czy instrukcji Dyrekcji, jak i Departamentu Przemysłu Miejskowego były przysyłane fabrykom, lecz porządkowały one jedynie pewne fragmenty organizacyjne, nie ujmując całości kształtu spraw ustrojowych fabryki w jeden zwarty zespół przepisów. Wprowadzenie tymczasowych regulaminów unormuje istniejący stan rzeczy, i doprowadzi do zebrania dotychczasowych przepisów ustrojowo-normatywnych w jeden zespół przepisów, dostosowany do nowej struktury organizacyjnej władzy nadrzędnej, Dyrekcji Przemysłu Miejskowego.

Organizacja fabryki została oparta o te same zasady, na jakich opiera się organizacja Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, z tym, że przyjęto podział nie na trzy jak w Dyrekcji, lecz na dwa rodzaje służb: **techniczną i administracyjną** jednocząc w tej ostatniej i służbę handlową. Poza tym sprawy t. zw. „sztabu”, t. j. sprawy koncepcyjno-twórcze

i inicjujące, wobec odmiennych warunków pracy, przerzucono do organów „liniowych”, czyli wykonawczych, a więc do poszczególnych służb.

Służby, na czele których stoją podporządkowani dyrektorowi fabryki kierownicy: techniczny i administracyjny, podzielono na działy: biuro fabrykacyjne, dział produkcji, dział księgowo-finansowy i administracyjno-handlowy. Jako najniższe komórki organizacyjne przyjęto: referaty (komórki biurowe), oddziały (komórki techniczne - ruchowe) i magazyn (komórka gospodarcza). Biuro fabrykacyjne obejmuje referaty: kalkulacji wstępnej, opracowań warsztatowych, rysunków konstrukcyjnych, planowania i statystyki przemysłowej, kontroli technicznej oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Działowi produkcyjnemu podporządkowano referaty: rozdzielczy i inwestycyjny oraz oddziały wytwórcze: główne, t. j. odlewnie, warsztaty mechaniczne, oddział wag, polerownię i pomocnicze: oddział narzędziowy, oddział energetyczny i oddział remontowy własnych i konserwacji. Przez tego rodzaju podział organizacyjny służby technicznej ustalono ściśle zakres spraw jej przynależnych, co w konsekwencji pozwoliło w sposób wyraźny uczynić kierownika tej służby, t. j. kierownika technicznego, odpowiedzialnym za wykonanie planu produkcyjnego i inwestycyjnego pod względem technicznym i rzeczowym przy równoczesnej ogólnej odpowiedzialności dyrektora fabryki za właściwy rozwój gospodarczy i należyte funkcjonowanie zakładu w myśl zatwierdzonych planów. W służbie administracyjnej działowi księgowości i finansów podporządkowano referaty: księgowości przemysłowej, materiałowej, inwentarzowej i kosztów własnych, finansowy, kasę i referat obliczania wynagrodzeń, a w dziale administracyjno-handlowym referaty: administracji ogólnej, kancelaryjny, płac i pracy, specjalny, zaopatrzenia i zbytu, nadto jako gospodarczą komórkę wykonawczą magazyny: surowców, materiałów pomocniczych, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Dyrektorowi fabryki podporządkowano bezpośrednio referat personalny i komisarza oszczędnościowego z tym, że funkcje tego ostatniego pełni dyrektor fabryki. Oczywiście w małych zakładach, podległych Dyrekcji Przemysłu Miejskowego zaistnieje konieczność łączenia w jednych rękach agend dwóch a nawet więcej referatów.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowowprowadzony schemat organizacyjny dla jednej z fabryk metalowych. Nowa organizacja fabryczna wprowadzie jeszcze nie przeszła próby życia, niemniej jednak już obecnie stwierdzić należy, że wprowadzenie jej jest konieczne i pilne w celu

dalszego usprawnienia prac produkcyjnych podległych zakładów. Nowa organizacja wiąże w sposób jednoznaczny wszystkie komórki organizacyjne Dyrekcji Przemysłu Miejscowego z ich odpowiednikami w fabrykach, t. j. referatami, co w dużym stopniu usprawni i ujednolici czynności zarządzania, czynności przebiegu korespondencji i wiele innych, tudzież da początek specjalizowaniu się pracowników umysłowych w pewnych działach pracy.

Dalszymi etapami pracy organizacyjnej w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego będzie: opracowanie dokumentacji fabrycznej, wprowadzenie znormalizowanych druków, ustalenie ilości i rodzajów zapisów fabrycznych, sporządzenie instrukcji pracy biurowej i przebiegu korespondencji oraz opracowanie innych dziedzin w oparciu o metody naukowe.

ULRYCH FRANCISZEK

Dyrektor Państw. Huty Szkła w Krakowie

Profil Produkcyjny Przemysłu Miejscowego

Zyjemy w epoce doniosłych przemian we wszystkich dziedzinach życia, z których dziedzina zagadnień przemysłowych wysunęła się swoją nieomal rewolucyjną atrakcyjnością na plan pierwszy. Produkcja stała się podmiotem w naukowej organizacji pracy, w rozważaniach społecznych i społecznych, w dociekaniami nad systemami ekonomii, w akcji obalania zda się niewzruszonych zasad teoretyków krańcowej użyteczności produkcyjnej, w akcji tworzenia nowych zasad opartych na planowości, analizie rynków i dedukcji zbiorowych doświadczeń inżynierów-mechaników. Powstało szereg pojęć charakterystycznych dla nowego okresu rozwoju przemysłowego, jak: sektor, wachlarz, profil itp.

Przemysł Miejscowy, mający swe miejsce w ogólnopństwowej gospodarce planowej, ma oczywiście i swój profil produkcyjny, ale tak skomplikowany i nieustalony, jak skomplikowanym w różnorodności wytwórczej jest sam przemysł miejskowy. Aby przystąpić do rozważań rzeczowych, należy najpierw wyciągnąć już jeśli nie wszystkie, to przynajmniej zasadnicze przesłanki, które spowodowały istnienie przemysłu miejskowego, określiły mu zakres wytwórczości i ukształtowały jego profil produkcyjny.

Z chwilą przejścia przez Państwo ciężkiego przemysłu kluczowego i upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, powstała w strukturze organicznej Państwa sytuacja, którą porównać można do kanwy rozpiętej na całym obszarze kraju, o wątku utworzonym z potężnych hut, kopalń, kombinatów oraz osnowie utworzonej z zakładów przemysłu miejskowego. Prostu obok kopalń węgla powstały zakłady produkujące wózki kopalniane, trasy nośne i drobne narzędzia potrzebne do pracy górnika. Obok hut o wieżach pieców Martinowskich rozsypały się w terenie drobne odlewnie i fabryczki obróbki metali. Obok fabryk włókienniczych o tysiącach wrzecion i warsztatów tkackich,

umieściły się dziewiarnie oraz wytwórnie pasmanterii i konfekcji. Obok przemysłu papierniczego — fabryki torebek, pudełek i opakowań. Obok Pagedu — stolarnie itp.

I to właśnie spowodowało wielobranżowość przemysłu miejskowego i narzuciło przypadkowość mniej, czy też więcej ugruntowanym profilom produkcyjnym poszczególnych zakładów.

Jakież może być podejście do profilu produkcyjnego? W walcownictwie metali profilem jest każdy przekrój odbiegający od wieloboku umiarowego lub koła, w sztuce — boczna sylweta członu architektonicznego, a w geologii profil obrazuje stosunki ułożenia skał.

W przemyśle miejskowym należy podchodzić do profilu jako do pewnej wartości zmiennej, określającej co dany zakład produkuje, i jak produkuje i jakie są jego dalsze możliwości produkcyjne. I znów jakże uproszczona jest sprawa w kluczowych przemysłach. Bez żadnych komplikacji ta, czy inna fabryka włókiennicza produkuje materiały o ustalonych procentach bawełny, lub wełny, przemysł papierniczy: papier satynowany czy manillę w określonych belach itd., podczas gdy przemysł miejskowy — obojętny w jakiej Dyrekcji niemal dla każdej z fabryk pozostających pod jego zarządem, ustala oddzielny profil.

Powód wszędzie jest jeden: państwowy przemysł miejskowy zrodził się z potrzeby chwili tuż po wyjściu okupanta. Zakłady i fabryczki należało uchwycić, zabezpieczyć i możliwie jaknajrychlej uruchomić, a więc z surowców zdobytych nieraz sposobem „żonglerskim” produkowano w każdej możliwej ilości wyroby syntetyczne, zastępcze, a rynek wyjałowiony przez lata wojny wszystko chłonał, za wszystko płacił i ciągle potrzebował. Podaż regulował popyt efektywny, narzucając każdą dowolną cenę.

Dziś przemysł miejskowy objęty planem trzyletnim ma już ugruntowane zasady realne,

na których mógł oprzeć swoją różnorodność profilu produkcyjnego. Czynniki kształtujące profil produkcyjny nie mogły radykalnie ulec zmianie, bo aczkolwiek analiza rynku niezbiecie udowadnia, na które artykuły jest większe lub mniejsze zapotrzebowanie, to park maszynowy, urządzenia techniczne i zaopatrzenie surowcowe nie zezwalają na ustalenie takiego profilu, jaki byłby właściwszy dla potrzeb terenowych tego obszaru, który ma być zasilany wyrobami danej Dyrekcji. To też w rezultacie w 90% profil produkcyjny krakowskiego przemysłu miejscowego pozostał bez zmian, cały zaś wysiłek organizacyjny, konstrukcyjno-techniczny i inwestycyjny poszedł w kierunku podniesienia jakości produkcji i zdobycia jaknajszerszych rynków zbytu.

Dla systematyki i planowania pracy Dyrekcja Przemysłu Miejsowego, mimo różnorodności charakteru produkcji podległych jej zakładów, wyodrębniła sześć branż, pod które podciągnięto szeroki wachlarz asortymentów swych artykułów wypuszczanych na rynek. Są to branże: chemiczna, metalowa, budowlana, drzewna, papiernicza i włókiennicza. Wpływ zagadnienia branżowości na kształtowanie profilu produkcyjnego jest tylko rzeczą umowną. Naprzykład fabryka branży metalowej potrafiła, dzięki inwencji kierownictwa zakładu, uruchomić produkcję pasów Ballata, a więc niezależnie od swego właściwego profilu wyrobów metalowych na profil branży chemicznej. W innych znów wypadkach fabryki o ustalonym profilu produkcji szczotek i pędzli należą do branży drzewnej tylko dlatego, że jednym z półfabrykatów do uzyskania gotowych wyrobów jest drzewo. Ten sam powód fabrykę świec zaszeregował do branży chemicznej, gdyż surowiec jest wyrobem tej branży, choć stosunek samej produkcji świec do chemii jest akurat taki, jak szewca do przemysłu garbarskiego. Jak widzimy więc z powyższych przykładów, branżowość nie jest czynnikiem wpływającym na ustalenie profilu produkcyjnego fabryk przemysłu miejscowego. Ale przykłady te jako wyjątki mogą właśnie uzasadnić regułę podziału

branżowego przemysłu miejscowego. Bo np. fabryka wyrobów kosmetycznych ma przecież już od podstaw swego założenia jeden, niezmienny profil produkcyjny — kosmetyków. Fabryka i szlifiernia szkła szlifuje i wyrabia tylko szkiełka zegarkowe, do latarek, lustra i szyby samochodowe. Fabryka kartonazy produkuje pudełka i kartony, fabryka torebek — tylko torebki, a fabryka lakieru — tylko lakiery i pokosty.

Wszystkie dotychczas omówione czynniki kształtujące profil produkcyjny przemysłu miejscowego wywodziły się albo z zasad ekonom. podaży i popytu, albo z analizy rynków, zmieniających profil w miarę stwierdzenia, które wyroby są łatwe do zbycia lub nie, albo z polityki zaopatrywania w surowce, co samo w sobie stanowi osobne zagadnienie, albo wreszcie z natury strukturalnej fabryk przejętych przez przemysł miejscowy już z ustalonym profilem z racji urządzeń technicznych i parku maszynowego. Razeń daje to odpowiedź na pytanie, co i jak dany zakład produkuje. O możliwościach produkcyjnych, mających wybitny wpływ na zmienność profilu decyduje dynamika wytwórcza, albo inaczej potencjał zakładu. Czynniki ten nie drzemie w ścianach hal fabrycznych lub w tłokach i kołach napędowych maszyn. Jest to podświadoma wola mózgów kierownictwa fabryk i energia kinetyczna nie mierzona ergami czy joulami, lecz nastawieniem ideowym tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle miejscowym. Skoro ciężki przemysł utkał kanwę, a przemysłowi miejscowemu przypadło w udziale swoimi wyrobami wypełnić oczka tej kanwy, to, mając wzory z doświadczeń kilkunastoletnich przemysłu miejscowego Z. S. R. R. należy tylko wyzwolić siły potencjalne naszych fabryk i ukształtować w przyszłym planie sześciolletnim taki profil, któryby naprawdę zaspakał materiałne potrzeby terenu miejscowego i miejscowe zasoby surowcowe przetwarzał na artykuły zbytu, uzupełniając jednocześnie produkcję przemysłu kluczowego.

Mgr. G. Trafikowski

Kier. Działu Zaopatrzenia DPM, Kraków

Technika zaopatrywania PM.

System centralnego zaopatrywania zakładów Państwowego Przemysłu Miejsowego przebył dotychczas dwa etapy rozwoju. W pierwszym etapie organizacja szła po linii tworzenia dla każdej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego samodzielnej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Ta zasada odrębności nie utrzymała się jednak i w ubiegłym roku cen-

trale te zostały przekształcone na resorty handlowe poszczególnych Dyrekcji Przemysłu Miejsowego z pozostawieniem im dotychczasowej nazwy Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Celem tej zmiany było ściślejsze związanie pracy resortu handlowego z pracą resortu technicznego.

Zaopatrywanie Państwowego Przemysłu Miejscowego w początkowym okresie centralizacji natrafiało na poważne trudności, gdyż niedostateczne przydziały artykułów reglamentowanych nie dawały gwarancji terminowego wykonania zaplanowanej produkcji. W bieżącym roku nastąpiła radykalna zmiana na skutek zrównania Państwowego Przemysłu Miejscowego z przemysłami kluczowymi pod względem zaopatrzenia. Ułatwia to obecnie w dużej mierze centralne zaopatrywanie i daje możliwość realnego planowania produkcji. Centrali Zaopatrzenia pozostaje sporządzanie planów zaopatrywania i wykonywanie czynności, zapewniających terminowe dostawy materiałów potrzebnych do zaplanowania produkcji.

Zadaniem podstawowym jest ustalenie odpowiedniego profilu produkcyjnego dla poszczególnych zakładów pracy. Zaopatrzenie bowiem zakładu, który posiada już ustalony profil produkcyjny jest o wiele łatwiejsze, niż zaopatrzenie zakładu, którego profil produkcyjny nie został jasno ustalony.

Nader szeroki wachlarz wyrobów produkowanych przez zakłady Państwowego Przemysłu Miejscowego wymaga zaopatrzenia ich w różnorodne, często trudne do zdobycia surowce. W tym wypadku wskazane jest planowanie długofalowe, gdyż tylko takie może zapewnić sukcesywne i terminowe zaopatrzenie.

W Krakowskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego nastąpiła już w ubiegłym roku całkowita centralizacja zaopatrzenia, która polega na tym, że zakup materiałów, związanych bezpośrednio z produkcją, dokonywany jest wyłącznie przez Centralę Zaopatrzenia, zaś należności za dostawy są regulowane przez Dyrekcję. Poszczególne zakłady podległe Dyrekcji otrzymują kopie ośnośnych zamówień, wydanych przez Centralę Zaopatrzenia, na podstawie których dokonują odbioru towaru i potwierdzają wykonanie dostawy.

Zakup surowców następuje na podstawie planów produkcyjnych z takim wyliczeniem, aby sukcesywne dostawy wystarczały na bieżącą produkcję i aby zapasy węgły jak najmniej kapitału obrotowego. Podstawą do zakupu materiałów pomocniczych są okresowe wykazy zużycia. Normy zapasowe dla poszczególnych surowców względnie materiałów pomocniczych są różne, mniejsze dla artykułów łatwych do zdobycia, większe dla

artykułów, wymagających specjalnego wykonania względnie importowanych.

Większość swojej produkcji opiera Państwowy Przemysł Miejskowy na przydzielach artykułów reglamentowanych i importowanych, zaś drobną tylko część zaopatrzenia stanowią zakupy na wolnym rynku.

Zaopatrzenie w artykuły reglamentowane wymaga terminowego złożenia zapotrzebowań globalnych, sporządzanych branżowo. Zapotrzebowania te składa się w Departamencie Przemysłu Miejscowego na szereg miesięcy przed rozpoczęciem wykonania planu. W sporadycznych i wyjątkowych przypadkach dopuszczalne jest składanie wniosków indywidualnych. Oprócz terminu przewidzianego na składanie zapotrzebowań, wchodzi w grę również okres kilku miesięcy potrzebnych dla realizacji rozdzielników przydziałowych przez dostawców.

Jeżeli chodzi o artykuły chemiczne, papiernicze, czy włókiennicze, terminy faktycznych dostaw są w zasadzie uchwytne i pokrywają się na ogół z odpowiednimi etapami wykonywanego planu produkcyjnego. Natomiast przy zamówieniach na wytwory hutnicze trzeba się liczyć z terminami trudnymi do ustalenia i długimi, bo wynoszącymi od 6 do 12 miesięcy. W tych wypadkach, przy niewyraźnie uchwyconym profilu produkcyjnym, musi nastąpić zamrożenie kapitału obrotowego w martwych rezerwach materiałowych, przyjętych na skład, gdy przestały być aktualne.

Aby scharmonizować zaplanowaną produkcję z terminową dostawą surowca należy:

- 1) Wyznaczyć wyraźny profil produkcyjny zakładu z równoczesnym zaplanowaniem długofalowej produkcji wybranych artykułów.
- 2) Zwiększyć asortyment artykułów na składach rejonowych, celem umożliwienia Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego korzystania w szerszym zakresie z zakupów pozakontyngentowych.

Jak już poprzednio zaznaczono, Państwowy Przemysł Miejskowy cechuje wielobranżowość. Ta wielobranżowość wymaga od personelu centralnego zaopatrzenia dużej orientacji, aktywności i wielostronnej fachowości. Szablon w obsłudze zakładów podległych Dyrekcjom musi ustąpić miejsca inwencji, umożliwiającej rozwiązanie szeregu trudnych zagadnień.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

nabywa surowce i rozprowadza produkcję zakładów DPM-Kraków

Problemy handlowe krakowskiej Dyrekcji PM.

Zorganizowanie aparatu zaopatrzenia i zbytu przedstawiało największe trudności z uwagi na to, że Państwowy Przemysł Miejskowy nie posiadał w tym kierunku doświadczenia i znajomości rynku. Poważną kwestią była konieczność rozprowadzenia szerokiego wachlarza produkcji, szczególnie ilości wytwarzanych artykułów, przewyższających zapotrzebowanie miejscowego rynku. Powyższe trudności, a także brak komórki zbytu sprawiły, że produkowano wprawdzie według zatwierdzonych planów, jednak sprzedawano prawie, że wyłącznie t. zw. artykuły „chodliwe“, nie zwracając odpowiednio uwagi na inne, co spowodowało, że z końcem roku 1947 pozostały nieupłynione zapasy wartości około stu milionów złotych. Z pełną świadomością celu przeprowadzono zmiany w DPM. przez uaktywnienie poprzednio już zorganizowanej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, opracowanie i wprowadzenie schematu organizacyjnego, wyeliminowanie czynnika pośrednictwa, dążenie do zwiększenia produkcji i zbytu.

O celowości przeprowadzonej reorganizacji świadczą najlepiej poniższe cyfry:

O ile w styczniu 1948 roku sprzedano za zł 38.653.600 to w miesiącu wrześniu tego roku sprzedano za zł 97.779.100,—, czyli uzyskano 253 % sprzedaży styczniowej.

Porównując wartość zbytu za pierwszych dziewięć miesięcy roku 1947, która wynosiła 322.054.200 z wartością zbytu za ten sam okres 1948 r., która wynosiła 607.799.100 — osiągnięto 188,4 % zbytu w roku 1947.

Maksymalna zdolność wytwórcza 26 fabryk podległych DPM przy obecnych urządzeniach technicznych wynosi około 110 milionów złotych miesięcznie, zbył zatem osiągnął już obecnie 90 % tej wartości.

Podległe DPM fabryki produkują:

Z branży budowlanej — wapno palone, kredę mieloną.

Z branży drzewnej — skrzynie, przybory biurowe, i szkolne oraz prowadzą stolarkę budowlaną.

Z branży chemicznej — kosmetyki, pokosty, lakiery, emaliowe, spirytusowe, proszki do prania, pasty do podłóg, świece, butelki, szkiełka do tarcz i zegarków.

Z branży metalowej — dzwony spiżowe, odlewki do maszyn, wyroby tłoczone, jak okucia narciarskie, spinacze do pasów, artykuły gospodarstwa domowego, jak zgrzeblą, tarła, sitka, przecieracze, blachy do pieczenia, czerpaki łańcuchy Galla itp.

Z branży papierniczej — torebki, koperty, pudełka, tacki, kartony itp.

Z branży szczotkarskiej — pędzle do golenia murarskie, malarskie szczotki z włosia, szczeciny, słomy różowej, drutu dla celów technicznych i gospodarstwa domowego. Ogólnie: wszelkiego rodzaju wyroby tej branży — galanterijne, gospodarcze i techniczne.

Z branży włókienniczej — konfekcja damska, męska, dziecienna, ze sztucznego jedwabiu i dla wełny.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu D. P. M. nie mogąc stworzyć własnego aparatu dystrybucyjnego ze względu na ograniczoną produkcję i zakres działania, musiała znaleźć inne drogi zbytu, aby rozwiązać to podstawowe zadanie. Szczególnie chodziło o zbyt artykułów tych fabryk, które nie miały charakteru usługowo-zupełniającego, jak np. odlewnie żelaza.

W konsekwentym dążeniu do wytyczonego celu Centrala Zaop. i Zbytu unikając pośrednictwa nawiązała bezpośrednie kontakty z przemysłami kluczowymi, ich Centralami Handlowymi, czy też Zaopatrzenia, zawierając długotrwałe umowy na dostawę całości produkcji podległych fabryk, lub tylko pewnych asortymentów.

Następnie większą część produkcji zaoferowano sektorowi spółdzielczemu, P. C. H. i domom towarowym. Usiłowania prowadzone w tym kierunku dały, jak już wyżej zaznaczono, bardzo dobre rezultaty. Dla przykładu przytoczyć można fakt, że jedna z fabryk chemicznych, która miała planowaną wartość produkcyjną na ok. 4 mil. zł miesięcznie, w miesiącu wrześniu wyprodukowała i rozprowadziła artykuły wartości ok. 15 mil. zł. Inna fabryka kartonów zwiększyła swój obrót z 2 mil. zł miesięcznie do 5 mil. zł przyjmując odpowiednie zamówienia Monopoli Zapalczanego i Tytoniowego.

Z uwagi na to, że podany system pracy i usiłowań dał pozytywne rezultaty, Centrala Zaopatrzenia i Zbytu D. P. M. będzie pracowała nadal w tym kierunku usiłując nawiązać już kontakty pogłębić i ustabilizować.

Dalszym dążeniem Centrali Zaop. i Zbytu D. P. M. będzie stworzenie „Domu Towarowego“ na terenie miasta Krakowa, któryby rozprowadzał artykuły wytwarzane nie tylko przez fabryki podległe D. P. M. w Krakowie, ale i zakłady Dyrekcji. Uruchomienie takiego Domu Towarowego jest tym bardziej wskazane, a nawet konieczne, ponieważ działałby on po części jako hurtownia dla zaopatrywania poszczególnych jednostek gospodarczych.

D. P. M. przewiduje po remoncie i uzupełnieniu parku maszynowego, wzrost produkcji o przeszło 100 %.

Ponieważ ilość i wartość tej produkcji przekracza w pewnych artykułach nie tylko zapotrzebowania rynku miejscowego, ale i zapotrzebowanie całego kraju, w przewidywaniu trudności w zbycie, nawiązano odpowiednie kontakty w celu eksportowania nadwyżki tych artykułów.

Niezależnie od artykułów, które już obecnie są produkowane przez podległe D. P. M. fabryki Dyrekcja uruchamia wytwórczość dalszych, jak np. ozdób choinkowych, przeznaczonych wyłącznie na eksport.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego spodziewa się, że po uregulowaniu wszystkich zagadnień natury technicznej i organizacyjnej będzie mogła osiągnąć wytyczone sobie cele.

Adam Winiarski

Dyr. Adm.-Finansowy DPM. — Kraków

System finansowy w Przemysle Miejsowym

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego wymaga elementów materiałowo-usługowych oraz elementu finansowego. Pierwszym etapem planowania jest ustalenie strony materiałowo-usługowej, zaś ustalenie możliwości finansowych możemy nazwać drugim etapem. Nie biorąc pod uwagę elementów finansowych, a tylko możliwości materiałowo-usługowe, możnaby w pewnych okolicznościach rozmiary planu rozszerzyć. Dlatego to zagadnienia finansowe stanowią zasadniczy człon gospodarki planowej i muszą być ujęte również w ramy określonego systemu.

Dzisiejsza koncepcja systemu finansowego jest wynikiem przeobrażeń naszych stosunków gospodarczych dokonanych w okresie powojennym. Przejęcie przez Państwo kluczowych pozycji w przemyśle i handlu, banków i instytucji ubezpieczeniowych stało się podstawą tego systemu finansowego.

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej określiła konkretnie zagadnienia i wytyczne gospodarki planowej na lata 1947 — 1949 r. Rada Ministrów uchwałą z dnia 21 sierpnia 1947 r. ustaliła „Zasady systemu finansowego“, zaś na podstawie tej uchwały, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów — uchwałą z dnia 14 listopada 1947 r. — ustalił zasady systemu finansowego w odniesieniu do przedsiębiorstw podległych Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego.

Punktem wyjściowym dla zasad uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny jest specyficzna struktura przemysłu miejscowego oraz jego rola w ogólnej gospodarce krajowej. Przemysł ten skupia zasadniczo przedsiębiorstwa drobne o niecałkowicie skryształizowanej strukturze organizacyjnej i niewielkim aparacie administracyjnym.

Zbyt, oparty o ceny kalkulacyjne, zależny jest w swych możliwościach od lokalnej sytuacji rynkowej.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustala zasady podziału zysku w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego w

ten sposób, że z pozostałego po opłaceniu podatku dochodowego zysku przeznacza:

- a) 10 % całego zysku na premie dla załogi,
- b) 25 % na powiększenie własnych środków obrotowych,
- c) pozostałą część zysku na cele inwestycyjne.

Zasada ta wprowadza pewne uproszczenia (w odróżnieniu od przedsiębiorstw państwowych, podległych Centralnym Zarządom) polegające na tym, że finansowanie inwestycji w przemyśle miejscowym odbywa się po przez zwrotne kredyty bankowe, spłacane centralnie przez dyrekcję, a nie przez poszczególne przedsiębiorstwa. W tym celu Dyrekcje Przemysłu Miejsowego gromadzą na specjalnym rachunku inwestycyjnym: a) 50 % amortyzacji poszczególnych przedsiębiorstw, b) część zysku przedsiębiorstw pozostałą po opłaceniu podatku dochodowego, premii załogi i odprowadzeniu 25 % zysku na rachunek sum obrotowych dyrekcji. „Rachunek sum obrotowych“ dyrekcji stworzony został dla celów uproszczenia, stwarzania i ustalania normatywów środków obrotowych dla poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu miejscowego. Z rachunku tego udziela się przedsiębiorstwom zwrotnych, lecz nieoprocentowanych pożyczek na cele obrotowe.

Dalszy etap rozwoju systemu finansowego stanowi zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30. VI. 1948 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie zasad systemu finansowego w odniesieniu do przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu na rok 1949. Zarządzenie to ogłoszone w Dzienniku Urz. Min. Przem. i H. Nr 14 z dnia 10. VII. 1948 r. obowiązuje wszystkie przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym podległe Min. Przem. i Handlu, bez względu na ich formę organizacyjną, a więc także przedsiębiorstwa posiadające prawną formę spółek handlowych, pod warunkiem podciągnięcia tych przedsiębiorstw do obowiązku uiszczania podatku dochodowego wg. przepisów Działu 3 w trybie art. 2 ust. 4 Dekretu o podatku dochodowym.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy jednak przedsiębiorstw podległych Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego.

Zarządzenie z dnia 30 czerwca 1948 ustala wyczerpujące narzuty, jakie mogą być stosowane z tytułu różnicy między ceną rozliczeniową zbytu a ceną rozliczeniową fabryczną, a mianowicie: a) narzuty administracyjne, służące do utrzymania jednostek nadrzędnych (Zjednoczeń, Centralnych Zarządów Przemysłu), b) narzut na fundusz racjonalizacji, c) scalony podatek obrotowy, d) planowany zysk Centrali Zbytu. Dalej — zarządzenie to ustala i definiuje: cenę rozliczeniową fabryczną — jako koszty własne oraz planowany zysk, cenę rozliczeniową zbytu — jako cenę rozliczeniową fabryczną, powiększoną o narzuty administracyjne, cenę efektywną — jako cenę, po której Centrala Zbytu, Zjednoczenie, Centralny Zarząd produkcję sprzedaje.

Jako nowy moment, należy przyjąć wprowadzone zarządzeniem pojęcie ceny zaliczeniowej — jako przeciętnej ceny zakupu surowców i półfabrykatów przyjętych w planie finansowym dla kalkulacji kosztów własnych przedsiębiorstwa. Ceną rozliczeniową może być stosowana w obrotach wewnętrznych przedsiębiorstw w obrębie Centralnego Zarządu Przemysłu. Zarządzenie ustala „Rachunek wyrównawczy cen Ministerstwa P. i H.” administrowany przez Narodowy Bank Polski centralnie, a podzielony na subkonta poszczególnych przemysłów. Rachunek ten gromadzi nadwyżki z różnic między wartością sprzedażną produkcji (cena efektywna), a ceną rozliczeniową zbytu i pokrywa niedobór, jeżeli cena rozliczeniowa zbytu jest wyższa od ceny efektywnej. Pokrywa również niedobory wynikające z różnic między cenami zaliczeniowymi a efektywnymi kosztami nabycia surowców i półfabrykatów.

Zarządzenie utrzymuje zasadę podziału zysku przewidzianą w uchwale Rady Ministrów z 21. VIII. 1947, przeznaczając z niego 10% na podatek dochodowy, 10—20% na premię dla załogi oraz 70—80% na uzupełnienie własnych środków obrotowych przedsiębiorstwa.

Ustawa tworzy „Rachunek wyrównawczy środków obrotowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu”, który gromadzi nadwyżki środków obrotowych poszczególnych przedsiębiorstw, jeżeli posiadane lub uzyskane z zysku własne środki obrotowe przekraczają ustalony normatyw, a zarazem uzupełnia brakujące środki do normatywów własnych środków obrotowych poszczególnych przedsiębiorstw.

Prócz powyższych rachunków wyrównawczych, zarządzenie przewiduje utworzenie „Rachunku amortyzacji Ministerstwa Przem. i Handlu” oraz „Rachunku inwestycyjnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu”. „Rachunek amortyzacji”, administrowany przez Narodowy Bank Polski, gromadzi fundusze amortyzacyjne przedsiębiorstw i przeznaczony jest na finansowanie planu kapitalnych remontów w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego. „Rachunek Inwestycyjny”, administrowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, gromadzi środki na finansowanie inwestycji właściwych objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym.

Plany dochodów i wydatków rachunków wyrównawczych oraz rachunku amortyzacji i inwestycji podlegają zatwierdzeniu (w trybie przewidzianym dla zatwierdzenia planów finansowych) Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nadwyżki na rachunku wyrównawczym cen przynosi Minister Przemysłu i Handlu na rachunek wyrównawczy środków obrotowych i naodwrot, zaś nadwyżki na tych rachunkach oraz nadwyżki na rachunku amortyzacji, ponad plan kapitalnych remontów, na rachunek inwestycji.

Tak więc zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 30. VI. 1948 zostały dokładnie sprecyzowane, określone i ujednolicone zasady systemu finansowego w odniesieniu do przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu na rok 1949 z wyłączeniem jednak przedsiębiorstw podległych Dyrekcjom Przemysłu Miejscowego.

Wypada się zastanowić, dlaczego? Czy „Przemysł Miejskowy”, jako drobny przemysł państwowy znajdujący się w kręgu zainteresowań gospodarczo-finansowych Rządu, a w szczególności Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jako „ośrodek dyspozycji i kontroli” (słowa Vice-Ministra Przemysłu i Handlu, Ob. E. Szyra) — nie dorósł i nie potrafi sprostać wymagom zarządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 30. VI. 1948 r.? Należy jasno i otwarcie powiedzieć, że przemysł miejscowy, mający odrębny i specyficzny charakter tak pod względem organizacyjnym jak i produkcyjnym w odróżnieniu od państwowego przemysłu kluczowego, nie może być objęty powyższym zarządzeniem. Niemniej jednak dla właściwego dalszego jego rozrostu musi być stworzony, prócz elementu materiałowo-usługowego, element finansowy, jako zasadniczy człon gospodarki planowej ujęty we właściwe ramy określonego systemu.

ZAMAWIAJ CIE

Kalendarz Techniczno-Przemysłowy na rok 1949

Wydawnictwo
Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejscowego

Katowice, skrz. poczt. nr 1

Zagadnienie kadr

O sprawności działania każdego przedsiębiorstwa małego, czy dużego, o jego gospodarczej celowości, decyduje cała pracownicza załoga. Dobór zatem odpowiedniego personelu pracowniczego posiada dla przedsiębiorstwa istotne i ważne znaczenie. Wszystkich pracowników fizycznych, umysłowych, kierowników, dyrektorów musi cechować z jednej strony wysoka fachowość, poczucie odpowiedzialności i wola wykonania swoich obowiązków najsumienniejsz, z drugiej strony zrozumienie doniosłej reformy społeczno-gospodarczej, jaką było unarodowienie przemysłu.

Jednym z podstawowych zagadnień na odcinku gospodarczym i na odcinku socjalistycznej przebudowy naszego kraju jest troska o odrodzenie i uzupełnienie aparatu ludzkiego w przemyśle.

Odrodzenie w administracji przemysłowej winno objąć w pierwszym rzędzie tych pracowników, którzy z racji swoich stanowisk kierowniczych wychowują, szkolą i kontrolują podwładny im personel.

Zadanie polega na tym, by śmieiej, niż dotychczas, wysuwać na stanowiska kierownicze w przemyśle ludzi z klasy robotniczej, wyróżniających się z pośród swojego otoczenia wybitnymi zdolnościami, wrodzoną inteligencją i łatwością opanowania różnych dziedzin pracy w przedsiębiorstwie przemysłowym. Zwłaszcza obecnie, gdy zdolniejsze jednostki polskiej warstwy robotniczej mają ułatwioną możliwość kształcenia się na licznych specjalnych uczelniach i kursach dokształcających i nabywania tam wiedzy z administracji przemysłowej, należy z tego cennego, bo pokoleniami z rozwojem i pracą przemysłu zrośniętego materiału — w najszerszej mierze skorzystać.

Otoczając specjalną opieką jednostki zdolne, uczynimy poważny krok w kierunku likwidacji przestarzałej, biurokratyzowanej, nierozumiejącej obecnej rzeczywistości administracji przemysłowej.

Pracownicy wysunięci z klasy robotniczej, świadomi przemian społeczno-gospodarczych, staną się motorem wychowania młodych kadr pracownicznych. Oni przede wszystkim będą, w sposób umiętny i celowy, udzielać swych rad i wskazówek, oni w pierwszym rzędzie potrafią przekształcić młodego robotnika w zakładzie pracy, w początkowym etapie, w robotnika-obywatela. świadomego pełnej odpowiedzialności za dalszy rozwój Polski Ludowej.

Zagadnienie kadr występuje szczególnie ostro w państwowym przemyśle miejscowym

i to z następujących powodów:

- Przemysł miejscowy skupia małe i średnie zakłady, o różnorodnym profilu produkcyjnym, a zatem wymaga fachowców o szerokiej skali zainteresowań technicznych.
- Problem zbytu różnorodnego towaru, o szerokim wachlarzu asortymentów wymaga personelu handlowego o dużej inwencji, rzutkości i umiejętności przystosowania się do wymogów odbiorcy.
- Przed personelem administracyjnym w przemyśle miejscowym stoi szerszy zakres działalności, aniżeli to ma miejsce w przemyśle kluczowym, w którym pracownik ma zwykle swój ograniczony odciśnek pracy.

Ponadto warto wspomnieć, że daje się zauważyć dążność do przechodzenia fachowców z przemysłu miejscowego do przemysłu kluczowego. Szczególnie ma to miejsce wówczas, kiedy przemysł miejscowy przejmie pod swoją administrację zakłady od przemysłów innych, które starają się zatrudnić u siebie wykwalifikowane siły z oddanych zakładów.

Zdając sobie sprawę z roli, jaką ma przemysł miejscowy w ogólnopolskiej polityce gospodarczej, z ważności czynnika społecznego, jaką ma odegrać ten przemysł zwłaszcza w rejonach nieuprzemysłowionych — łatwo jest dojść do wniosku, że należyte rozwiązanie uzupełnienia kadr fachowych jest podstawowym warunkiem spełnienia zadań, stojących przed państwowym przemysłem miejscowym.

Drogą do uzupełnienia kadr, do wygrania walki z brakiem wykwalifikowanych sił jest szkolenie zawodowe.

Dlatego też każde przedsiębiorstwo przemysłowe winno uprzystępnąć w możliwie szerokiej skali odbywanie praktyki zawodowej oraz wysyłanie młodych i zdolnych pracowników na uczelnie i kursy, organizowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Kierownictwo zakładów winno przełamać u siebie opory pod tym względem, wyjść ze swego podwórka i postawić sprawę szkolenia na równi z planem rozwoju gospodarczego przedsiębiorstwa. Zagadnienie odbudowy kadr, sposoby zaspokojenia i rozbudzenie potrzeb z tego zakresu winny stać na porządku dziennym każdej jednostki przemysłowej.

Plan odbudowy gospodarczej z natury rzeczy musiał się skoncentrować na zagadnieniach ściśle ekonomicznych, w pierwszym rzędzie zaś na rozroście produkcji

przemysłowej. Ale już przy urzeczywistnieniu planów produkcyjnych, w miarę jak przyspieszało się tempo postępu i narastały wymagania, coraz bardziej oczywistą i palącą stawała się potrzeba objęcia również szkolenia zawodowego ogólnopanstwowym planem.

Pozostawienie bowiem w tyle tego zagadnienia stanowiłoby poważny hamulec dalszego rozwoju gospodarczego.

Rok 1949, ostatni rok 3-letki, winien przynieść konkretne osiągnięcia w przygotowaniu kadr, które byłyby zdolne realizować następny już 6-cioletni plan

Mgr. S. Motakowa

Kier. Działu Pracy i Płacy DPM.
Kraków

Płace i sprawy socjalne

Płaca i problemy socjalne — to dwa olbrzymie kompleksy zagadnień, których ciężar gatunkowy jest dla każdego z nas aż nadto dobrze wyczuwalny, a które w ramach krótkiego artykułu muszą być z konieczności potraktowane bardzo pobieżnie.

Duże znaczenie obydwu tych problemów podkreśliła Krakowska Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, stwarzając w ramach swej organizacji dwa odpowiednie działy, postawione na równi z działami finansowymi, księgowości czy administracji ogólnej, pozostające ze sobą w jaknajściślejszym kontakcie. W tym zdawałoby się na pozór drobnym szczególe można dostrzec zasadniczą prawdę: w rzędzie odwiecznych zagadnień płacy, unormowanych obecnie w zupełnie odrębny sposób, nowa rzeczywistość stawia problemy, a raczej zdobycze socjalne, stwarzając w konsekwencji konieczność omawiania obydwu zagadnień łącznie.

Dawniej przy analizowaniu zagadnień płac posługiwano się dwoma biegunowo różnymi pojęciami: pracownika i pracodawcy. Zdobycze demokracji ludowej na odcinku trzech minionych lat dały nam jedno pojęcie — pracownika będącego równocześnie współgospodarzem zakładu pracy. Wobec tego oczywistego faktu sprawa płac i kwestie socjalne stają się jednym z elementów wspólnej gospodarki robotnika i dyrektora zakładu, w ich wspólnym warsztacie pracy. Nie można mówić o obydwu problemach tylko w ciasnej płaszczyźnie organizacji Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, ponieważ zasadnicze rozwiązanie ich nastąpiło w skali ogólnopanstwowej, niemniej należy stwierdzić, że właśnie na terenie Dyrekcji rozwój tych zagadnień daje się najdokładniej uchwycić i zobrazować.

W 1945 roku większość robotników i pracowników umysłowych, przystępując do uruchomienia zdewastowanych zakładów, nie myślała o wynagrodzeniu, zdając sobie sprawę z tego, że płace mogą otrzymać dopiero po pewnym czasie, potrzebnym do odbudowy zniszczonych zakładów. Ponieważ trudno było w tym okresie wytężonej pracy myśleć o natychmiastowym uregulowaniu tego odcinka życia gospodarczego, w płacach wytworzył się pe-

wien chaos, wynikający z różnego traktowania ich w różnych zakładach.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, jako jednostka nadrzędna skupiająca w zasięgu swego działania zakłady o różnorodnej produkcji, stanęła wobec konieczności uregulowania chaotycznych płac i ustalenia ich w prawem przepisany sposób. Nie było to łatwym zadaniem. Musiał upłynąć prawie dwu-letni okres czasu, zanim można było powiedzieć, że zadanie to na terenie Krakowskiej Dyrekcji P. M. zostało rozwiązane, a płace ujęte w ramy ogólnie obowiązujących sześciu umów zbiorowych: metalowej, chemicznej, drzewnej, włókienniczej, budowlanej i poligraficznej.

W miarę narastającej organizacji pracę dniówkową robotnik zastępował akordem zwiększając w ten sposób osiągane zarobki, które w różnych branżach dochodzą obecnie do różnych wysokości. I tak:

W branży metalowej najwyższa przeciętna płaca wynosi do 13.000 zł, w branży chemicznej — 11.000 zł, w branży drzewnej — 10.000 zł, w branży budowlanej — 12.000 zł, w branży włókienniczej — 12.000 zł, w branży poligraficznej — 16.000 zł.

Mówiąc o ogólnym funduszu płac nie można pominąć świadczeń rzeczowych które, aczkolwiek nie stanowią jego integralnej części niemniej przyczyniają się do poprawy warunków bytu. Są nimi — węgiel deputatowy, kartki żywnościowe, stołówka lub ekwiwalent, dodatek aprowizacyjny i rodzinny oraz zdobycze socjalne, do których w pierwszym rzędzie trzeba zaliczyć:

- a) poprawę stanu higieny i bezpieczeństwa pracy,
- b) organizowanie kolonii i półkolonii (kolonia w Rabce, obóz w Zakopanem),
- c) wczasy („Góral“ w Krynicy, „Halama“ w Zakopanem),
- d) zakrojoną na szeroką skalę akcję kulturalno-oświatową.

Pisząc o Przemysle Miejscowym nie można pominąć ważnego faktu, iż przystąpił on do rozwiązania stojących przed nim problemów w trudnych warunkach nieustalonej jeszcze pozycji w ogólnym profilu przemysłu.

I dopiero okólnik Ministra Przemysłu i Handlu Nr 5 z dnia 25. czerwca 1948 r., zrównując w prawach omawiany przemysł z przemysłem kluczowym, sytuację tę wyjaśnił i cały szereg zagadnień rozwiązał.

Niemniej te początkowe trudności organizacyjne nie pozostały bez skutków, między innymi w nierozwiązanej dotąd sprawie otrzymywania przez pracowników, odpowia-

dających wymaganym warunkom, kart kategorii „C“, co od dawna ma już miejsce w przemyśle kluczowym.

Reasumując powyższe należy dodać, że płace oraz wymienione świadczenia socjalne, to nie tylko wynagrodzenie za włożoną pracę, ale ważny czynnik produkcji i harmonijny w ogólnym układzie składnik kosztów.

Inż. Roman Karatnicki
DPM—Kraków

Rozbudowa Przem. Miejscowego w woj. krakowskim

W związku z realizacją Planu Gospodarczego Państwowy Przemysł Miejskowy, który nie posiadał skryształizowanego profilu produkcyjnego, obecnie, na polecenie Ministerstwa Przemysłu, został również wprężony do „zadań ważnych“, według określenia tegoż Ministerstwa.

W rezultacie powyższych zarządzeń zaszła konieczność nie tylko reorganizacji i przebudowy zakładów wchodzących w skład Przem. Miejsc., ale opracowywania projektów i budowy nowych zakładów.

Wiemy, iż jednym z najpoważniejszych zadań jest projektowanie fabryk, przy czym uwzględnić należy różnego rodzaju problemy, nieraz bardzo istotnej wagi, których pominięcie zaważyłoby na losie całej projektowanej fabryki.

Krakowska Dyrekcja Państw. Przem. Miejsc. postawiła sobie za cel nie tylko zreorganizowanie i przebudowę zakładów pracy jej podlegających, ale uruchomienie nowych fabryk w takich miejscowościach, gdzie mała ludność mogłaby znaleźć zatrudnienie i zwiększyć kadry robotnicze.

W wyniku przeprowadzonych wstępnych prac i badań krakowska D. P. M. przystąpiła do uruchomienia większego zakładu metalowego w Żywcu. Zdolność zatrudnienia zakładu wynosi 350 pracowników. Zakład ten pod nazwą Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza w Żywcu został już częściowo uruchomiony i jest w dalszym ciągu uzbrajany w nowoczesne obrabiarki i urządzenia mechaniczne.

Profil produkcyjny fabryki mają stanowić rozmaitego rodzaju urządzenia mechaniczne dla przemysłu węglowego, części składowe taboru kolejowego i tramwajowego oraz żeliwo wysokowartościowe.

W fabryce „El - Ge“ w Białej Krakowskiej został uruchomiony nowy dział produkcyjny, wytwarzający łańcuchy rolkowe typu Gall'a i Fleyer'a.

Po nadejściu odpowiednich obrabiarek i urządzeń mechanicznych, zamówionych w Szwecji, dział ten w dużej mierze będzie mógł

zaspokoić zapotrzebowanie krajowe, w szczególności zapotrzebowanie przemysłu węglowego, hutniczego i obrabiarkowego.

Fabryka „Gross“ w Białej Krakowskiej, produkująca w czasie okupacji żaluzje sklepowe, została przestawiona obecnie na produkcję okien wagonowych i części do budowy nowych wozów tramwajowych z lekkiego stopu, pod nazwą „anticorodal“.

Fabryka powyższa obsługuje obecnie Fabrykę Wagonów H Cegielski w Poznaniu i „Mostowagon“ w Chorzowie. Obecnie wszystkie nowe wagony posiadają już okna wykonane z „anticorodalu“. Nowa seria wozów tramwajowych wyprodukowana dla Śląskich Kolei Elektrycznych oraz nowe wozy tramwajowe dla miasta Krakowa również będą posiadać poręcze, uchwyty, wieszaki itp. z anticorodalu,



Łańcuch Galla wagi 500 kg

wykonane przez Fabrykę D. P. M. „Gross” w Białej Krakowskiej.

Jednocześnie w okres realizacji na rok 1949 wchodzi budowa nowej fabryki, wyposażonej w nowoczesne urządzenia mechaniczne dla produkcji brzytw ze stali wysokowartościowej. Fabryka ma wytwarzać 6.000 brzytw miesięcznie, co pozwoli nam na uniezależnienie się od importu tego rodzaju przedmiotów z zagranicy.

Niezależnie od powyższych prac Dział Konstrukcyjny Krak. D. P. M. w dalszym ciągu przeprowadza studia i badania i opracowuje projekty nowych zakładów pracy, których realizacja zostanie wciągnięta w okres planu sześcioletniego, który to okres niezawodnie postawi nas w rzędzie krajów wysoko uprzemysłowionych.

Południowe ziemie Województwa Krakowskiego dotychczas nieuprzemysłowione winny

zostać wykorzystane dla planu sześcioletniego. Powstanie szeregu nowych fabryk, o atrakcyjnej produkcji, uniezależniłoby nas od dostaw zagranicznych.

Przed wszystkim małopolska ludność południowych ziem woj. krakowskiego z powodu niskiej wartości gleby, będzie mogła podnieść swoją stopę życiową z chwilą uzyskania możliwości pracy w nowych fabrykach.

Warunki klimatyczne istniejące na południowych ziemiach Woj. Krak., będą mogły być wykorzystane przez tych pracowników fizycznych i umysłowych, dla których ze względów zdrowotnych konieczny jest stały pobyt w okolicach podgórskich. Biorąc pod uwagę, iż przemysł miejscowy grupuje w sobie fabryki rozmaitego rodzaju, każdy będzie mógł znaleźć dla siebie odpowiednią pracę stosownie do jego kwalifikacji.

Roman Łopuszański

kier. Działu Inwestycji
DPM - Kraków

Możliwości eksploatacji i przeróbki torfu na terenie woj. krakowskiego

Zagadnienie wykorzystania złóż torfowych traktowano u nas zawsze po macoszemu, mimo że byliśmy i jesteśmy krajem bogato w torf zaopatrzonym. Prowadzono wprawdzie dość liczne badania w tym kierunku, lecz niestety nie doszło do akcji zakrojonej na większą skalę.

A tymczasem, np. w Z. S. R. R. i w Niemczech, przemysł torfowy wspaniale rozwinęło. W Z. S. R. R. rozwój przemysłu torfowego poszedł w kierunku zaopatrywania zakładów energetycznych w tanie paliwo. W Niemczech nastawiono się raczej na przetwory torfowe, zwłaszcza zaś na ściólkę torfową dla potrzeb rolnictwa krajowego i na eksport, głównie do Ameryki Północnej.

W Polsce po wojnie zagadnieniem tym zajął się Komitet Torfowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. On to właśnie rzucił w 1947 r. myśl podjęcia eksploatacji torfu na terenie województwa krakowskiego, powierzając przeprowadzenie badań i opracowanie szczegółowych projektów Dyrekcji Przemysłu Miejsowego w Krakowie. Zwrócenie uwagi na województwo krakowskie, jako teren podjęcia pierwszych prób eksploatacji i przeróbki torfu ma swoje uzasadnienie: jest ono bowiem bodajże najbogatszym w Polsce w torfy, nadające się do eksploatacji i przeróbki.

Najważniejsze i najlepsze złoża torfowe znajdują się na Podhalu. Ciągną się one dłu-

gim ponad 20 km pasem od nowego Targu na zachód ku granicy Słowacji, wzdłuż rzeki Czarny Dunajec i linii kolejowej oraz szosy Nowy Targ — Podczzerwone. Podhalańskie złoża torfowe składają się z szeregu pokładów o różnej powierzchni i głębokości, zajmując łącznie około 15 km² o zapasie torfu surowego ponad 70 milionów m³.

Wszystkie torfowiska są tak zwanymi torfowiskami wysokimi o dużym procencie młodego nierozłożonego torfu.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego wybrała dla badań i wzniesienia przyszłego zakładu, torfowisko „Przymiarki”, należące do gromady Ludzimierz, w pow. Nowy Targ, będące typowym przykładem torfowisk podhalańskich. Leży ono 610 m. nad poziomem morza, na gruncie nieprzepuszczalnym, lekko nachylonym do ścieku naturalnego. Panują tu stosunki klimatyczne charakterystyczne dla całego Podhala, tj. duże amplitudy temperatury i wysokie opady.

Pokłady torfu użytecznego zajmują obszar około 60 ha, średnia ich głębokość wynosi 2.50 — 3.00 m. przekraczając 4.00 m. w partiach środkowych. Torf z torfowiska „Przymiarki” jest w 70% torfem młodym, średnio lub mało rozłożonym, czyli stanowi zbity, wilgotną masę koloru brunatnego, o mniej lub więcej wyraźnej strukturze roślinnej. Jego zawartość wilgoci waha się od 50

do 90 %, wynosząc przeciętnie 75 %, w okresie normalnego nasilenia opadów. W okresie posuchy wilgotność obniża się do 50 %, po wykopaniu zaś torfu i suszeniu go na powietrzu przez przeciąg 2—3 tygodni spada do 18—20 %.

Na torfie z torfowiska „Przymiarki” przeprowadziła Dyrekcja przede wszystkim badania mające na celu sprawdzenie jego wartości dla produkcji maszynowego torfu opałowego oraz ściółki i miału torfowego. Do produkcji maszynowego torfu opałowego torf badany nadaje się wyśmienicie. Nie posiada on poważniejszych zanieczyszczeń w postaci korzeni, czy gałązek, któreby utrudniały jego przemienienie w stanie surowym i formowanie cegiełek. Przy spalaniu pozostawia średnio 4—5 % popiołu, a nawet w warstwach głębszych, bardziej rozłożonych około 2 %. Jeżeli chodzi o produkcję ściółki i miału, badania wykazały, że torf ten, dzięki swemu składowi organicznemu, a zwłaszcza dużej zawartości mchu, stanowi surowiec bodajże gatunkowo najlepszy. Można go łatwo rozszarpywać w t. zw. wilkach, po rozszarpaniu zaś daje on elastyczną masę włóknistą — ściółkę i różnej grubości miał. Ściółka torfowa wykazała przy bliższych badaniach ściśliwość pięciokrotną i dużą chłonność wilgoci, dochodzącą do 1000 %.

Należy liczyć się z tym, że przy produkcji chłonność ta jeszcze wzrośnie, gdyż przed wyrobem ściółki z wysuszonego torfu podda się go przemrożeniu w okresie zimowym. Po przemrożeniu, na skutek rozluźnienia się struktury wewnętrznej części organicznych, chłonność wzrośnie około 30 %. Miał torfowy wykazał chłonność mniejszą, dochodzącą do 600 %, dużą czystość oraz jednolitość uziarnienia i składu.

Najciekawsze jednak badania prowadziła Dyrekcja wspólnie z Zakładem Doświadczalnym Przemysłu Mineralnego i Budownictwa Akademii Górniczej w Krakowie. Celem tych badań była próba uzyskania z torfu, drogą ekstrakcji benzolem i alkoholem, t. zw. wosku montanowego.

Stanowi on cenny surowiec do produkcji past do podłóg i skóry oraz pewnych smarów. Produkcja jego była dotąd monopolem Niemiec. W Polsce próby w tym kierunku robiły Politechnika Lwowska i Warszawska, a dodatnie wyniki tych prób doprowadziły do powstania małej fabryki w Łowiczu, która miała do zanotowania poważne osiągnięcia w tej dziedzinie, jednak została zlikwidowana natychmiast po okupowaniu kraju przez Niemców, właśnie z uwagi na wspomniany wyżej monopol niemiecki.

Pozostały po ekstrakcji wosku torf, tworzy ściółkę i miał typu t. zw. holenderskiego o

chłonności 100 % wyższej niż chłonność ściółki normalnej.

Po stwierdzeniu przydatności torfu z torfowiska „Przymiarki” dyrekcja przystąpiła do studiów nad uruchomieniem Zakładu Eksploatacji i Przeróbki Torfu w Ludzimierzu. Okazało się, że warunki są wyjątkowo korzystne. Teren lekko nachylony ułatwia odwodnienie torfowiska i obszaru pod budynki fabryczne, suszarnie i magazyny. Dzięki bliskości szosy i linii kolejowej (odległość około 300 m.) kwestia transportu da się rozwiązać łatwo i tanio, zwłaszcza, że P. K. P. godzi się na przeprowadzenie bocznicy. Przebiegająca obok linia wysokiego napięcia może zaopatrywać zakład w siłę i światło. Trudności z siłą roboczą odpadają, gdyż ludność miejscowa chętnie garnie się do pracy, ze względu na ciężkie warunki życia na Podhalu. Zakup maszyn do wydobywania i przeróbki torfu oraz urządzeń pomocniczych, jest rzeczą stosunkowo łatwą, zarówno bowiem na miejscu, jak i na terenie Ziemi Odzyskanych, można znaleźć ich pokaźną ilość jako remanent poniemiecki. Przybliżony koszt uruchomienia zakładu wyniosłby 35-40 mil. złotych i przy produkcji 25.000 m³ torfu surowego rocznie zamortyzowałby się w ciągu 10 lat. Ponieważ jednak popyt na torf opałowy, ściółkę i ewentualnie wosk montanowy byłby duży więc liczyć można na podniesienie produkcji, a co za tym idzie na skrócenie okresu amortyzacyjnego.

Korzyści gospodarcze płynące z uruchomienia eksploatacji i przeróbki torfu na Podhalu byłyby olbrzymie. Przede wszystkim maszynowy torf opałowy, pokrywając większą część zapotrzebowania Podhala na paliwo, zmniejszyłby zużycie tutaj węgla i drzewa, zapobiegłby niszczeniu miejscowego drzewostanu i tak już dość ubogiego, ponadto odciążyłby poważnie transport kolejowy. Ściółka i miał torfowy poszłyby zresztą nie tylko na potrzeby krajowej gospodarki hodowlanej, ale też na eksport do Anglii i krajów obu Ameryk, dając tak potrzebne dziś dewizy. Wreszcie wosk montanowy uniezależniłby nasz przemysł chemiczny od dostaw zagranicznych.

Nie wolno nam lekceważyć również i korzyści społecznych. Biedne i przeludnione Podhale napewno zyska na stworzeniu nowej placówki przemysłowej. Rolnictwo zdobędzie nowe obszary uprawne w miejscach dzisiejszych nieużytków, wzrośnie zapotrzebowanie sił roboczych rozładując lokalne wiejskie bezrobocie, praca zaś, czy choćby obserwacja pracy w zorganizowanym zakładzie przemysłowym, umożliwi ludziom miejscowym nauczenie się rzeczy nowych, pożytecznych i otworzy im drogę do awansu społecznego.

Odlewnie metali krakowskiej DPM.

Wśród większości fabryk metalurgicznych na pierwsze miejsce pod względem wartości produkcyjnych, wysuwają się odlewnie. Wkraczają one usługowo w kluczowy przemysł ciężki, którego zapotrzebowanie na odlewy wzrasta z dnia na dzień. Odlewnie Krakowskiej Dyrekcji zdobyły duże uznanie dzięki pierwszorzędnej jakości wyrobów.

Można już dziś śmiało powiedzieć, że włożone inwestycje w niektóre odlewnie pozwalają im współzawodniczyć z zakładami o wieloletniej tradycji odlewniczej.

Rok 1948 jako przełomowy wykazał cyfrowo, że zainwestowane kapitały szybko się amortyzują, mimo rozpoczętych dopiero prac montażowych nowonabytego parku maszynowego.

W porównaniu z rokiem 1947 cyfrowo produkcja przedstawia się następująco:

Produkcja 1947 r.	Wykonano
Odlewy żeliwne maszyn	312.974 kg
„ „ kolei	302.884 „
„ „ armatur	—
Różne odlewy metali nieżelaznych	28.761 „
Odlewy anticorodalowe	3.000 „
„ śpiżowe	27.656 „

A oto jak wygląda wyszczególniona wyżej produkcja w roku 1948 z zachowaniem tegoż porządku:

Przy planowaniu	424.000	wyk.	506.000
„ „	268.816	„	270.000
„ „	—	„	43.000
„ „	7.360	„	21.008
„ „	3.270	„	3.500
„ „	21.600	„	32.000

Zaznaczyć tu należy, że przewidywane wykonanie planu zostanie wysoko przekroczone, gdyż wiele fabryk już wykonało swój plan w dniu 15 października br.

Przebudowa i urządzenia fabryk postępują szybko naprzód. Wypada tu przytoczyć choćby F-kę Odlewów w Żywcu, która przy obecnym stanie 60 pracowników, w grudniu przyszłego roku będzie zatrudniać przeszło 300, a po zainstalowaniu maszyn sprężerkowych, obniżą się koszty, wzrośnie jakość fabrykatu i produkcji, przy jednoczesnym obciążeniu parku obrabiarkowego.

Odlewnia Metali w Żywcu, zaopatrzona w ciężki park obrabiarkowy stawia się obecnie na żeliwne odlewy ciężkie i pracować będzie dla Przemysłu Węglowego a w szczególności stawia się na konstrukcje nośne (trasy górnicze) typów:

- I typ zgrzebło pancerne
- II „ członowo-stalowe
- III „ Bayera
- IV „ członowo-łańcuchowe

Produkcja wózków kopalnianych ustala ostatecznie profil produkcyjny fabryki, której rozbudowa idzie po linii planowania, uprzemysłowienia średnimi fabrykami, południowych części wojew. krakowskiego.

Fabryka w Trzebini nastawiona obecnie na odlewy żeliwne i metali kolorowych przy olbrzymich możliwościach rozbudowy, po otrzymaniu szkieletu hali długości 150 m. zaopatrzonej w nowoczesny sprzęt maszynowy będzie fabryką o olbrzymich możliwościach produkcyjnych. Historia jej to historia wielu fabryk w Polsce. Przejęta jako mienie porzucone, odbudowana ręką robotnika, daje zatrudnienie wielu ludziom, a krajowi tak potrzebną produkcję. W przyszłości będzie największą i najbardziej nowoczesną fabryką województwa krakowskiego.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego idąc po słusznej linii Departamentu Przemysłu Miejscowego Min. Przemysłu i Handlu rozbudowy i unowocześnienia zakładów spełniała pozytywną pracę uprzemysłowienia kraju.

Dużo trudności miała Dyrekcja Krakowska z Odlewnią Dzwonów w Białej koło Bielska, drewniane konstrukcje stropów pomieszczeń warsztatowych przegniły, budynek nie nadawał się do przeróbki, w małej odlewni w czasie wyciągania tygli z płynnym metalem groziło niebezpieczeństwo zawalenia się pieców, ściana mieszalni gliny osiadła, mroźnik zawalony, maszyny przestarzałe, 80% zużycia. Ruina. Zdołano już jednak doprowadzić do stanu używalności dużą halę odlewni z piecami płomiennymi, wybudowano suszarnię, wypożyczono magazyny i garaż a fabryka posiada duży portfel zamówień dla kluczowego przemysłu. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zgłasza zapotrzebowanie na odlewy na okres długofalowy.

Odlewnia w Szczakowej jest wyspecjalizowana w produkcji pomp wirujących wgłębnych dla Zjednoczonych Kopalń Metali Nieżelaznych (kop. cynku i ołowiu w Bolesławiu itp.) Odlewy perliczne są również specjalnością odlewni, a zaspakajają częściowo zapotrzebowania Dyrekcji Kolejowej Katowickiej i Krakowskiej na tuleje stalowe. Wykonywane są także ruszta o skomplikowanym kształcie, których poszczególne elementy wagi około 700 kg. dla silników spalinowych zamyka wachlarz produkcyjny szczakowskiej odlewni.

6-letni plan gospodarczy przewiduje rozbudowę wyżej wymienionych wytwórni.

Z wędrówek po fabrykach Krakowskiej DPM.

Dyr. Mokrzyński zastanowił się: „Jakie tu fabryki wybrać Panu do reportażu? Mam kilkanaście ciekawych zakładów, jak np. Fabrykę Lakierów „Kopal”, Fabrykę „Miraculum” znaną dobrze z rozpowszechnianych i pokupnych preparatów kosmetyczno-użytkowych, Fabrykę „Kołtataj”, której proszki do prania używają powszechnie gospodynie, — ale ja chciałbym przy tej reporterce wyzyskać dla fabryk Krakowskiej Dyrekcji aspekt propagandowy i handlowy”. — „Słusznie” wtrąciłem. — „Dlatego” ciągnie Dyr. Mokrzyński „typuję na rozpracowanie fabryki: „Spectrum”, bo jej wytwórczość jest jedyną w Polsce: „Toledo”, bo wkrótce powiększy o sto procent produkcję, trzeba jej więc reklamy; Mydlnicką Fabrykę Wapna bo jest prymitywna i wskazana będzie zdaje się samokrytyka; Państwową Fabrykę Maszyn i Odlewnię Żelaza w Żywcu, bo to jest nasza wielka wielomilionowa inwestycja; Fabrykę Szczotek i Pędzli „B-cia Sennewaldt” w Białej, bo jest duża, nowoczesna, wreszcie fabrykę wyrobów metalowych „El-Ge” też w Białej, która i...” (nie mogę sobie przypomnieć co wtedy zostało powiedziane o „El-Ge”, ale teraz, po pobycie tam jestem skłonny przypuszczać, że chodziło pewnie o pełnego inwencji twórczej tamt. dyrektora). — „Chwileczkę Panie Dyrektore, miały być trzy — cztery fabryki, a...” — „A jest ich sześć”, kończy z uśmiechem Dyr. Mokrzyński.

„Spectrum” Fabryka i szlifiernia precyzyjnych wyrobów szklanych.

W gumowych wysokich butach i ochronnych gumowych ubraniach, jako że pryska woda chłodząca maszyny szlifiernie, pracując kobiety przy szlifowaniu szkieł do zegarków.

W specjalnych piecach gazowych i koksowych w temperaturze siedemset do osiemset stopni tłoczy się w odpowiednich foremkach przykrojone szkło. Przy dużych kamieniach męczyżni szlifując szyby samochodowe. Fabryka, jakojedyna tego rodzaju w kraju, dostarcza na rynek szkła do zegarków, szkła laboratoryjne do zegarów różnych wielkości, szkła do latarek, produkuje szkła podkładowe i nakrywkowe, łyżki do badań lekarskich, a ostatnio wprowadzony dział (by

uniknąć przejściowej produkcji), to podlew luster i ew. matowanie piaskownicą. Specjalnością fabryki jest fachowe szklenie samochodów. Jeśli chodzi o materiał, to gorsza sprawa: Fabryka do tej chwili produkuje z zapasów surowca, i o ile wyniki przeprowadzanych prób w hutach Jeleniej Góry wypadną pozytywnie, niezależnymi się od importu szkła z Czechosłowacji.

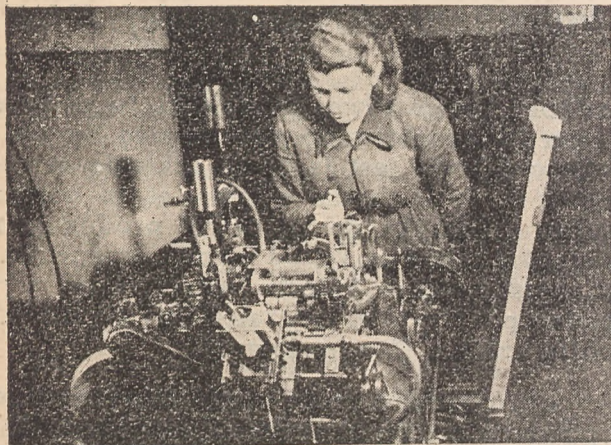
Jeśli chodzi o ciekawostki fabryczne, to opowiada o nich przewodniczący Rady Zakładowej, majster Mika Jan, pracujący od założenia fabryki. A więc chronologicznie: W 1936 r. strajk okupacyjny fabryki na znak protestu przeciw słynnym wypadkom w Fabryce Semperitu (walka klasy robotniczej o warunki bytu). W czasie wojny na terenie fabryki mieścił się warsztat naprawy broni i powielarka Gwardii Ludowej, a pod podłogą, schowane leżały trzy orły i miecz Jagiełły z pomnika grunwaldzkiego (organizowali to ówczesny dyr. Dziuba, Kłosówna Wanda, kier. Marendziuk Józef, Perski Tomasz i Mika Jan). Pod koniec okupacji załoga pozornie dewastowała maszyny, by uniknąć ich wywiezienia. No i ostatnia ciekawostka, obecny dyrektor zrezygnował z mieszkania fabrycznego przeznaczając je na świetlicę.

Wychodząc ze „Spectrum” oglądam partię siatkówki (akurat przerwa obiadowa) „Nie przebijaj odrazu za siatkę, a dopiero trzecią piłkę” — zastrzega się jedna z grających stron. Ano, tak...

„Toledo” Państwowa Fabryka Ostrzy do Golenia

Ob. Tutsch Edmund przew. Rady Załogowej jest doskonałym przewodnikiem po zakładzie pracy. „Oto produkcja systemem taśmowym” — wyjaśnia mi przy jednej z maszyn. Nawinięta na bęben taśma stalowa jest sztancowana, hartowana przy 1000°C., łamana, a następnie poszczególne jej cząstki (również seryjnie) podlegają czyszczeniu, stemplowaniu, szlifowaniu, polerowaniu wreszcie kontroli optycznej przed pakowaniem maszynowym i ręcznym. Fabryka produkuje miesięcznie 500.000 żyletek „Toledo” (trzy sorty) i „Polonia” (jedna sorta), t. zn. wykonuje przeciętnie 120% planu.

Obecnie kończy się remont nowych maszyn, dotychczasowy stan załogi (27 pracowników fizycznych i ośmiu unysłowych) powiększy się dwukrotnie. Plan na rok 1949 przewiduje milion sztuk żyletek produkcji



miesięcznej. Dotychczas robi się je ze stali polskiej, w najbliższej przyszłości fabryka przechodzi na produkcję ze stali szwedzkiej.

Fabryka wapna i kamieniołomy w Mydlnikach

Dokoła kamieniołomy, a na niewielkim wzgórzu stoją dwa piece wapienne z olbrzymimi kominami (t. zw. piece Hoffmana), które wypalają wapno, dalej dwa młyny z których jeden miele kamień na kredę, a drugi (chwilowo nieczynny) terazyt na mikę. Kamieniołomy leżą niżej, 26 m. wynosi różnica między poziomem wydobywania, a piecem czy młynem i to właśnie, że trzeba wagonikami ciągniętymi przez konie okrężną drogą ciągnąć kamień na górę — jest głównym mankamentem, który opóźnia i podraża produkcję. Trzy są koncepcje usunięcia tej niedogodności: winda elektryczna (sposób najlepszy, ale najdroższy), kolejka (jest do sprzedania gdzieś na Ziemiach Odzyskanych), wreszcie otwarcie nowego kamieniołomu na sąsiednim wzgórzu. W każdym razie młyn kredowy pracuje na trzy zmiany i cała jego miesięczna produkcja w ilości 300 ton kredy idzie od razu na rynek, jak również produkcja jednego pieca pracującego także na trzy zmiany w ilości 200 ton wapna palonego.

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza w Żywcu

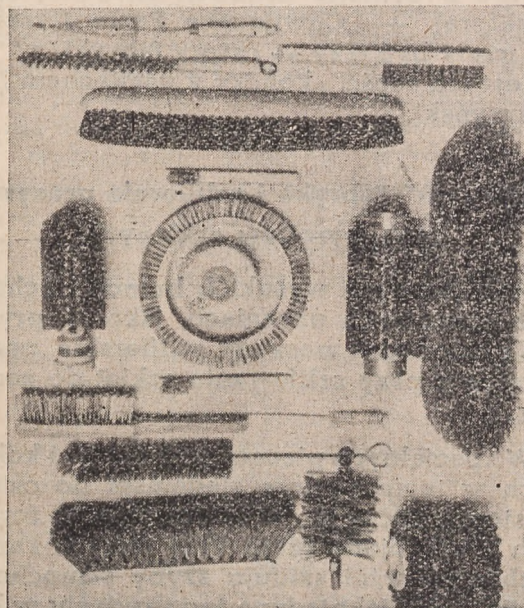
Fabryka produkuje maszyny rolnicze, sieczkarnie ręczne, kieratowe młocarnie szerokomłotne, skutecznie reperacje traktorów i maszyn tartacznych. Odlewnia wykonuje wszelkiego rodzaju odlewy żeliwne jak n. p. wykonane ostatnio zamówienie dla „Mostowagonu” w Chorzowie 80 płyt po-

sadzkowych bieżące roboty dla Starachowic, Zjednoczenia Metali Nieżelaznych, dla Solali, Browaru Żywieckiego itp. Fabryka została przez Niemców zniszczona minami, hale stały bez dachu i z fragmentami maszyn. W roku 1945 załoga własnym przemysłem uruchomiła żeliwnicę, suwnice, o nośności 5 ton, dmuchawiec, gniotnik do ugniatania masy szamotowej i glinki, bęben do czyszczenia odlewów i dwie maszyny formierskie. Za pieniądze, które wpłynęły z usprawnienia produkcji, naprawiono dachy i ściany. Obecnie całą parę idzie stolarnia z modelarnią i kuźnią. Plan państwowy wykonano na pierwszego października z 55% nadwyżką.

Przyjechałem do fabryki w przeddzień nadejścia dla niej parku maszynowego, tokarń, frezarek, szlifierek — inwestycji, o których wspominał Dyr. Mokrzyński. Podekscytowany dyr. fabryki, Kajzar Ludwik pokazuje mi hale, gdzie będzie spawalnia, gdzie montażownia, gdzie dział lekkich obrabiarek i gdzie hala cięższej obróbki. Pokazuje już zaprojektowane i wykonane odlewy — formy do produkcji transporterów dla kopalń węgla, wózków kopalnianych i tras nośnych do węgla, których produkcję chciałby zacząć jak najszybciej.

Fabryka Szczotek i Pędzli „B-cia Sennewaldt” w Białej Krak.

Czy państwo wiecie, ile szczotek miesięcznie i jakie wyrabia „Sennewaldt”? 28.000 szczotek: do ubrań, rąk, włosów, do ciała, do



zębów, do parkietu, do froterowania, do zamiatania, do szorowania, do ulic, do maszyn, do naczyń, do wanien, do koni, do flaszek, do rdzy, do teru, do smoły, piekarskie, fryzjers-

kie, kominiarskie, klozetówki, mazaki i do sztucznych zębów (sic!). A produkcja miesięczna pędzli? 32.000 sztuk: do golenia, malarskie, artystyczne, murarskie, do kaloryferów, pędzle wszystkich możliwych wymiarów, pierścieniowe, kablowe, klubowe. Dochodzi do tego 10.000 drewniaków miesięcznie, które wyrabiają własne zakłady obróbki drzewa, a które to drewnianki biorą pokrewne zakłady. Wartość ogólna produkcji miesięcznej fabryki wynosi ca 10.000.000 zł. Całkowity plan na 1948 r. został wykonany już w dniu 6 października bież. r.

Produkcja stoi na najwyższym poziomie. Dążeniem dyrekcji jest remont parku maszynowego (właściciel Niemiec, oprócz wzorów, zabrał części zamienne, a także niektóre silniki, pasy transmisyjne i narzędzia) oraz nastawienie fabryki na drugą zmianę.

A teraz coś o załodze. Należy tu wymienić szczególnie zasłużonego przy organizowaniu fabryki ob. Niemczyka Jana i jego współpracowników Adamskiego Józefa i Walusia Franciszka. Sortownik, ob. Kwaśny Józef, wyrabia około 700% normy, przy czym —jak zaznacza— „nie przymusza się na siłę”. Na uwagę zasługuje jednoręka Machała Ludwika, która drugą swą kończynę straciła przy pracy w fabryce. Ob. Międzybrocki Robert, niemowa, nie ustępuje w pracy innym członkom załogi. 79-letni Talor Jan, pracujący w fabryce od 53-ich lat, rozplakał się, gdy go zamierzano posłać w tym roku na wczasy — bo nie chciał opuścić fabryki.

Fabryka wyrobów metalowych „El-Ge” w Białej Krakowskiej

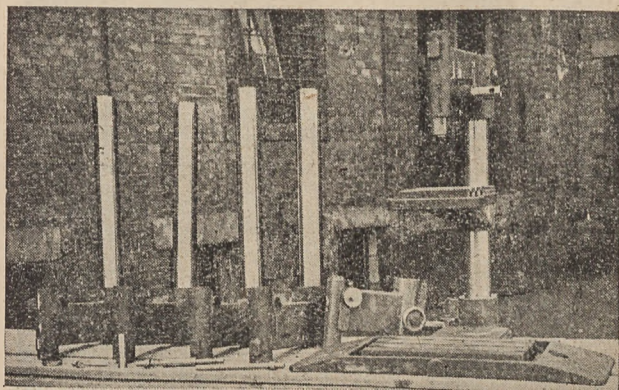
Jest to ze wszechmiar ciekawa fabryczka. zarówno ze względu na produkcję, na (już realizowane zresztą) plany dyrektora, jak też i na jego podejście do współpracy z personelem. „El-Ge” była znana dotychczas jako jedyny w kraju wytwórca wiązań do nart (5 typów z kandaharem na czele). Obecnie, po długich próbach, produkuje się kabzle, inaczej oczka do butów, sprowadzane dotychczas z Czech, a nie wyrabiane w kraju spowodu dość trudnej produkcji. Ale cała wytwórczość „El-Ge” nie pokrywa jeszcze zapotrzebowań polskiego przemysłu skórzanego na ten artykuł. Kabzle są blankowe i czernione: zamiast lakierować każdą pojedynczą sztukę na czarno, zastosowano pomysł dyr. Kurka, aby kopać po kilkaset sztuk gotowego fabrykatu w azotanie sodowym i sodzie żrącej, co daje nierdzewną i nieścieralną czarną powłokę. Jest to olbrzymie uproszczenie i przyspieszenie produkcji. Dalej fabryka robi masowo blaszki-ochraniacze pod buty, okucia sportowe na buty, skówki do pędzli, pudełka do pasty, części

do młynków, podkładki wszystkich wymiarów, cyrkle szkolne, ściągacze do pasów, ściągacze do „papuci”, plomby blaszane, podpórki do odlewów i inne wyroby prasowane, a z rzeczy większych — łańcuchy przemysłowe Galla. Jeśli chodzi o nasze pomysły należy wymienić już realizowaną wiertarkę stołową „El-Ge” 48 od 0-15 mm z półtorakonnym silnikiem elektrycznym. Następne miejsce zajmuje produkcja zatrzasek, wogóle w kraju nie produkowanych, lecz sprowadzanych z Czechosłowacji. Trudna to produkcja, jest nad czym głową pokreślić ale warto się pokusić. Życzymy dyr. Kurkowi pozytywnych wyników przy przeprowadzanych próbach. Dochodzi jeszcze zamierzona produkcja ściągaczy Jacksona (łączenia przy pasach skórzanych) oraz instrumentów chirurgicznych.

Maszyny fabryki, to: automaty do śrub, tokarnie, strugarki, szlifierki, frezarki, wiertarki i prasy. Zanotować należy fakt, że robotnicy: Bialek Szczepan i Chruszcz Wilhelm w godzinach „pozafajrantowych” zaprojektowali i wykonali pancerz systemu Bowdena do okucia kandahar, za co — na wniosek dyrektora zakładu — dostali po 30.000 zł. premii.

—O—

Znam dużo więcej szczegółów odnośnie działalności wymienionych fabryk: Ich historie, ważniejsze wydarzenia, dane o współzawodnictwie, współpracę rad zakładowych z dyrekcjami, zagadnienie chorób zawodowych i przeciwdziałania im, kwestie dożywiania oraz opieki nad matką i dzieckiem, kwestie świetlic, bibliotek, kół partyjnych, ale uwzględnienie wszystkich tych momentów wymagałoby olbrzymiego artykułu, jakiego „Informator” nie może zamieścić na swych łamach. Zresztą zadaniem reportażu było położenie głównego nacisku na moment propagandowo-handlowy i temu założeń uczyniłem zadość.



Wiertarki słupowe (nowa produkcja)
F-fa Wyróbów Metalowych „El-Ge” w Białej

Artystyczny przemysł ludowy w krakowskim

Patrząc na mapę ilustrującą rozmieszczenie ośrodków przemysłu ludowego na terenie Polski, widzi się, jaką różnorodnością i gęstością znaków rozpoznawczych, przyciąga wzrok południowa część kraju, a szczególnie obszar województwa krakowskiego. Obszar ten stanowi najstarsze w Polsce skupisko chałupniczego przemysłu ludowego, którego początków należy szukać setki lat wstecz.

Niewątpliwie to było powodem, że władze państwowe, a mianowicie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego, powołując dwa lata temu do życia Centralę Przemysłu Artystycznego (1-go października 1946 r.) i określając jako przedmiot jej działania między innymi nakładstwo wśród wytwórców miejskich i wiejskich, jako też zaopatrywanie w razie potrzeby ośrodków przemysłu artystycznego w surowce i artykuły pomocnicze oraz zbyt produkcji artystycznej, ustanowiło jej siedzibę w Krakowie, stolicy województwa, w którym potencjał wytwórczości w dziedzinie przemysłu ludowego i chałupniczego jest silniejszy niż w pozostałych częściach naszego kraju.

Na terenie województwa krakowskiego przemysł chałupniczy reprezentowało zawsze Podhale z jego niezbyt żyzną glebą, dość gęstym zaludnieniem i obfitością surowca, w szczególności drzewa i wełny. Główne ośrodki stanowią tu Zakopane, Nowy Targ, Krynica, Jordanołów, Maków, Myślenice.

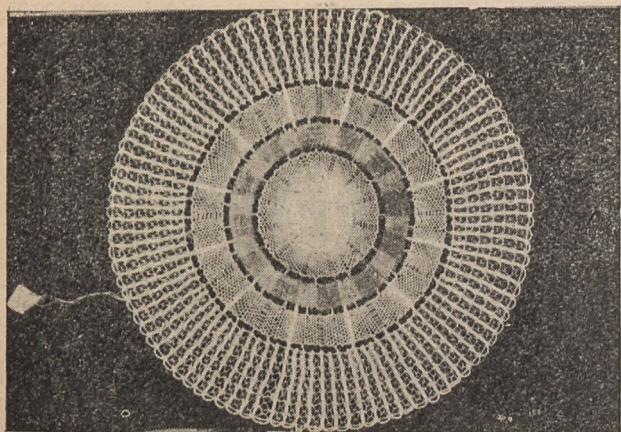
Reasumując dzisiaj po upływie 2-ech lat wyniki pracy Centrali Przemysłu Artystycznego na Podhalu widzimy jasno, że przemysł podhalański, jakkolwiek przeżył po wojnie chwi-

lowy kryzys polegający na braku właściwego kierunku i upadku poziomu artystycznego, potrafił w krótkim czasie dzięki poparciu i pomocy ze strony państwa oraz w oparciu o fachowe szkolnictwo, zorganizować się lepiej i rozwinąć korzystnie swoje możliwości oraz postawić produkcję na wyższym poziomie, niż kiedykolwiek przed wojną.

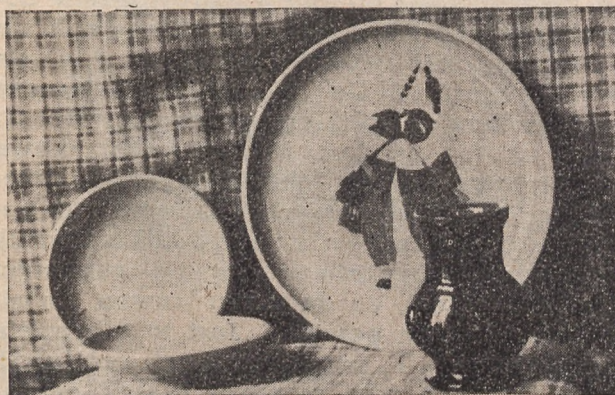
Okolo 80 placówek wytwórczych w liczbie których są Spółdzielnie Pracy, zrzeszając duże ilości chałupników, przystąpiło do współpracy z Centralą Przemysłu Artystycznego, witając z najwyższym uznaniem widomy znak urzeczywistnienia przez państwo, przez tyle lat nie mogących dojść do skutku prób właściwego zorganizowania tej gałęzi przemysłu oraz fakt istotnego oceny roli, jaką ten przemysł może odegrać w gospodarce państwa.

Chcąc znaleźć rzeczywiste, widoczne poparcie tych słów, przejrzyjmy magazyn Centrali Przemysłu Artystycznego w Krakowie, będący składnicą zakupywanych przez Centralę wyrobów przemysłu ludowego ze wszystkich regionów naszego kraju. Wśród tego olbrzymiego asortymentu różnych wyrobów, poczesne miejsce zajmują wyroby podhalańskie i krakowskie, o niewątpliwych walorach tak pod względem artystycznym jak i pod względem wykonania technicznego. Wyroby te reprezentują głównie następujące branże: włókienniczą, drzewną, metalową, ceramiczną i zabawkar-ską.

a) W branży włókienniczej: tkaniny dekoracyjne, jak kilimy, narzuty wełniane i lniane, makaty haftowane, tkaniny obiciowe, chodnikowe, poduszki haftowane, serwetki haftowane na płótnie lnianym, koronki barw-



Koronka zakopiańska



Talerz malowany i misy (wyr. zakopiańskie)

- ne klockowe i szydełkowe, wyroby dziane jak: szaliki, rękawiczki.
- b) W branży drzewnej: kasetki różnych form i wymiarów, rzeźbione rytowane, opalane, malowane i politurowane z intarsją drzewną i inkrustacją, także same wyroby toczne jak: puzdra, bombonierki, papierośnice misy i talerze dekoracyjne, skrzynki krakowskie, pisanki, guziki.
 - c) W branży metalowej: wyroby wchodzące w zakres kowalstwa artystycznego, jak: świeczniki, patery, popielniczki, broszki, kłamry z różnych metali.
 - d) W branży zabawkarskiej: lalki regionalne i charakterystyczne, zabawki drewniane, rucho- chome, gry.
 - e) W ceramicznej: flakony, talerze, popielniczki, najrozmaitsze figurki, broszki, guziki.
 - f) Wreszcie w branży skórzaney: wszelkiego rodzaju galanteria, kożuszki itd.

Wszystkie wymienione wyżej wyroby reprezentują godnie nasze chałupnictwo na targach, wystawach i kiermaszach krajowych i zagranicznych, zdobywając sobie ogólne uznanie. Jest to niezbitym dowodem, że przemysł artystyczny w Polsce potrafił zadokumentować swoją żywotność i konsekwentnie umacnia pozycję wśród innych gałęzi przemysłu państwowego.

Powstanie i rozwój Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie

Dr. Adrian Baraniecki (1828-1891), lekarz i przyrodnik, wybitny działacz społeczny, ofiarował (r. 1868) gminie m. Krakowa swoje zbiory, które stały się podstawą zorganizowanego przez niego, przy pomocy Zarządu Miejskiego — Muzeum Techniczno-Przemysłowego (dawna nazwa), pierwszej tego rodzaju instytucji na ziemiach polskich. Zbiory d-ra Baranieckiego, zawierające przede wszystkim okazy przemysłu artystycznego. wzrastały niezwykle szybko. W cztery lata po założeniu, Muzeum posiadało już około 20.000 różnych eksponatów, pozyskanych przeważnie z darów, nadsyłanych ze wszystkich stron Polski. Przy Muzeum, które mieściło się wówczas w zabudowaniach Franciszkanów, powstała biblioteka i zbiór rycin oraz warsztaty: introligatorskie, metalowe, a także pracownie i laboratoria naukowe. Założyciel Muzeum wytknął sobie jako zasadnicze cele: stworzenie nowoczesnego przemysłu w kraju, podniesienie na wyższy poziom wytwórczości rękodzieła, a zarazem rozwijanie poczucia estetycznego wśród polskiego rzemiosła.

Te główne wytyczne wielkiego programu d-ra Baranieckiego zostały w szerszym zakresie zrealizowane dopiero po jego śmierci, z chwilą zbudowania w r. 1913 wspaniałego gmachu przy ul. Smoleńsk 9. gdzie dzisiaj ma swoją siedzibę „Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie”.

W nowym gmachu Muzeum rozwija żywą działalność, obejmującą szeroki teren pracy, zmierzając konsekwentnie — w myśl programu i statutu do podnoszenia naszej wytwórczości pod względem technicznym i estetycznym.

Zgodnie z postanowieniami statutu, Muzeum organizuje kursy zawodowe i ogólnokształcące, odczyty, wykłady itd., wydaje odpowiednie czasopisma, publikacje i podręczniki fachowe, popularyzuje wyroby wzorowe za pomocą wystaw i konkursów. udziela porad technicznych i artystycznych. współdziała ze szkołami przemysłowymi i instytucjami pokrewnymi, udostępnia korzystanie z warsztatów, laboratoriów, zbiorów, biblioteki Muzeum i gabinetu rycin.

W okresie przedwojennym wszechstronnie rozwinięta działalność Muzeum Przemysłu Artystycznego przejawiała się w żywej i plastycznej formie na krajowych i zagranicznych wystawach, gdzie wyroby warsztatów Muzeum zwracały powszechną uwagę solidnością i estetyką wykonania.

Po wybuchu drugiej wojny światowej działalność Muzeum w latach 1939-1944 została niemal całkowicie wstrzymana. Zamknięto kino, tak ważną placówkę naukowo-popularną. Bibliotekę opieczetowało gestapo, a warsztaty przejęli Niemcy i prowadzili jako tzw. „Krakauer Werkstätte”. Ze zbiorów zabrano bezceremonialnie wiele cennych przedmiotów. Po wkroczeniu do Krakowa wojsk niemieckich pojawili się w bibliotece Muzeum „specjaliści”, poszukujący materiałów do publikacji niemieckich, którzy zrabowali różne dzieła, kilkakaset zdjęć, fotografii i wartościowych albumów. Najwięcej szkód wyrządził niejaki E. Berens, Niemiec, obeznany z księgozbiorem jeszcze przed wojną.

Bezpośrednio po klęsce okupanta i wyzwoleniu Krakowa Dyrekcja Muzeum przystąpiła niezwłocznie do odnowienia całego

gmachu, uporządkowania zbiorów, biblioteki i uruchomienia poszczególnych pracowni.

Zbiory nie mogły być początkowo udostępnione z powodu zajęcia sal przez Muzeum Narodowe, Muzeum Etnograficzne, Gimnazjum Nowodworskiego oraz inne instytucje, które podczas wojny zdeponowały tutaj swoje zbiory. Dopiero w r. 1946, po częściowym opróżnieniu budynku, otwarto sale muzealne dla publiczności.

Biblioteka wraz z czytelnią została najwcześniej uruchomiona i była jedyną w Krakowie instytucją naukową, czynną zaraz po ustąpieniu okupanta w r. 1945. Założona w r. 1868 przez twórcę Muzeum d-ra Adriana Baranieckiego liczy obecnie około 50.000 tomów w następujących działach: 1. nauki techniczne, 2. technologia, 3. przemysł i handel, 4. sztuki piękne, 5. przemysł artystyczny i rękodzieło, 6. muzea i zbiory, 7. wystawy krajowe i zagraniczne, 8. encyklopedie i leksykony, 9. czasopisma artystyczne, muzealne, etnograficzne, techniczne, 10. nauki pomocnicze. Biblioteka posiada b. cenny zbiór ilustrowanych publikacji z zakresu sztuki, przemysłu artystycznego i rzemiosła.

Gabinet rycin Muzeum Przem. Art. zawiera kilkadziesiąt tysięcy rysunków, szkiców, fotografii, ilustracji oraz różnych materiałów graficznych i ponad 5.000 klisz fotograficznych z daru znanego w swoim czasie zakładu Kriegera. W gabinecie rycin reprezentowany jest licznie: dział architektury i budownictwa, sztuka, rzemiosło, zdobnictwo, stroje regionalne, wycinanki, planki itp., ponadto zbiór artystycznych afiszów, grafika książkowa, bogata kolekcja exlibrisów i znaków bibliotecznych.

Rozwijający się ostatnio w szybkim tempie specjalny dział „teatraliów” obejmuje literaturę, dotyczącą teatru polskiego, a zwłaszcza krakowskiego, zbiór fotografii artystów dramatycznych, szkice dekoracji i projekty kostiumów teatralnych.

Wystawy urządzone przez Muzeum w okresie powojennym (od r. 1946):

1. wystawa cechowych buzdycanów,
2. wystawa grafiki drukarskiej Józefa Ratzki (w swoim czasie doradcy artystycznego Drukarni Narodowej w Krakowie),
3. wystawa jubileuszowa Towarzystwa Miłośników Książki,
4. wystawa prac typograficznych Jana Bukowskiego,
5. wystawa sztuki ludowej,
6. wystawa Stanisława Wyspiańskiego (w Pałacu Sztuki, zorganizowana wspólnie z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych),
7. wystawa grafiki Adama Pilińskiego,

8. wystawa zabytkowych tkanin oraz ceramiki, szkła, mebli i wyrobów metalowych,

Odczyty i zebrania naukowe:

W dużej sali wykładowej odbywają się odczyty i zebrania naukowe, organizowane przez Dyрекcję Muzeum, Towarzystwo Miłośników Książki, Tow. Miłośników Krakowa i inne zrzeszenia kulturalne oraz związki zawodowe i organizacje społeczne. Odczyty są ilustrowane często filmami naukowymi.

Poradnia artystyczna

W zakresie porad dla rzemiosła i przemysłu artystycznego Muzeum udziela wszelkich informacji i wskazówek przy wykonywaniu różnych wyrobów rękodzielniczych i przedmiotów sztuki użytkowej. Opracowuje projekty sztandarów, insygniów cechowych, dalej dyplomy, afisze i druki artystyczne.

Warsztaty

Z pracowni muzealnych i warsztatów korzysta na razie Zakład doskonalenia rzemiosła dawniej Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, subwencionowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W najbliższej przyszłości, po opuszczeniu gmachu przez Instytut, warsztaty muzealne odzyskają charakter doświadczalny.



Naszyjnik z drzewa, kasetka rzeźbiona i misa (wyr. zakopiańskie)

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przemysłu Artystycznego:

Najstarsze w Polsce Muzeum Przem. Art. cieszyło się zawsze usilnym poparciem miłośników sztuki stosowanej, a zwłaszcza założonego jeszcze przed wojną „Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Przem. Art.”, które obecnie wzmogło swoją działalność. Celem Towarzystwa — w myśl statutu — jest popieranie zadań Muzeum i przyczynianie się do powiększenia jego zbiorów muzealnych i biblioteki. Ostatnio wybrany nowy Zarząd Towarzystwa, postanowił podjąć swe prace w szerszym zakresie, powołując do wykonania poszczególnych zamierzeń następujące sekcje: plastyczną, muzealno-biblioteczną, wydawniczą i propagandowo-odczytową.

Zarząd Towarzystwa poparł z wielkim uznaniem inicjatywę Dyrekcji Muzeum w sprawie wznowienia czasopisma „Rzeczy Piękne”, które ukazywało się periodycznie w okresie przedwojennym (do r. 1931), jako organ Muzeum i było prowadzone na wysokim poziomie tak pod względem typograficznym, jak i wartości naukowej drukowanych prac.

Głównym zadaniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Przemysłu Artystycznego będzie ścisła współpraca z warstwami kulturalnymi, a przede wszystkim wzbudzenie i ożywienie zainteresowań dla spraw Muzeum w sferach robotniczych i rzemieślniczych, celem wytworzenia zdrowych warunków współdziałania w rozwoju rękodziela.

KALENDARZ

TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY

1949

Wydawnictwo redakcji Ogólnopolskiego Informatora Przem. Miejscowego

Praktyczny i konieczny dla techników, majstrów, rzemieślników i uczniów szkół technicznych i zawodowych

Zawierać będzie:

tablice matematyczne, jednostki miar, tablice fizyczno-chemiczne, materiałoznawstwo stali i metali kolorowych, tablice ciężarów, stali płaskiej, profilowej i prętowej, dalej najaktualniejsze wiadomości: Państwowego Przemysłu Miejscowego, Spółdzielczości Pracy, Rzemiosła, Przemysłu Prywatnego oraz kalendarium i notatnik

Objętość ca 220 stron — Cena 200 złotych
Przy zamówieniach zbiorowych rabat

Zamawiać należy:

KATOWICE, ul. Zacisze 2

Tel. 318-57 — skrytka pocztowa 1, — Konto PKO. Katowice III-265

**trosce o zapewnienie Wam pracy przez dostarczenie
urowców w postaci skóry i sukna oraz zorganizowanie rynku zbytu,
Spółdzielnia z o. u. Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe w porozumieniu
z Władzami Administracyjnymi rozpoczęła akcję kapcarską w Poro-
ninie i okolicy.**

**Spółdzielnia dostarczy skóry i sukna nakładczo (t. j. nieopłatnie) jak również odbierze całość
wyprodukowanego towaru, opłacając robociznę według słuszych i godziwych stawek.
Wszelkie obciążenia z tytułu wykonywanych dla Spółdzielni robót tak w Urzędzie Skarbowym
w Ubezpieczalni Społecznej pokryje Spółdzielnia
w kwalifikacjach i umiejętnościach**

Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe

Zbliża się sezon zimowy, a z nim zainteresowanie kapcami i szwedkami (krótkie botki filcowe).

Chcąc dać garść świeżych wiadomości dotyczących produkcji i organizacji chałupnictwa kapcarskiego na Podhalu, wybrałam się do Zakopanego, aby na miejscu zobaczyć i omówić sprawę w Zakopiańskich Warsztatach Wzorowych. Spółdzielnia z o. u. Krupówki 632 II. p. Robota wre. Kapce, szwedki i pantofle miękkie to tylko jeden z działów bardzo rozległej i różnorodnej pracy spółdzielni.

W trosce o zatrudnienie jaknajwiększej ilości fachowców — kapcarzy i pantoflarzy, a jednocześnie zapewnienie im dobrych surowców i uczciwego wynagrodzenia za pracę, zmontowano w ramach istniejącej spółdzielni około 180 kapcarzy, którzy po przedstawieniu wzoru roboty (kwalifikacja fachowa) oraz wypełnieniu deklaracji, udział 1.500 zł. i 500 zł. wpisowe wnoszą najwięcej, bo robociznę. Dalsza rejestracja i rekrutacja kapcarzy i pantoflarzy trwa. Magazyny spółdzielni są zaopatrzone przydziałami skóry i filcu — towarzyszy tym pracom skup sukna góralskiego.

Zamówienia nagłą. Powszechne Domy Towarowe zamówiły 4500 par. Centrala Spółdzielni Pracy 1000 sztuk nie licząc drobnych zamówień, to poważny początek zorganizowanej w system spółdzielczy, pracy chałupniczej, to uporządkowane zaopatrzenie, produkcja i zbył, to walka o cenę sprzedaży współmierną z zarobkiem świata pracy, to kontrola nad jakością wykonania.

Tyle o kapcach, artykule nowym, użytkowym.

Spółdzielnia, do której całą wstępną dynamikę sił i organizacji dał Zarząd w osobach: ob. ob. Julian Zborowski Dyr. Muzeum Tatrzańskie, Zygmunt Sowiński i mgr. Janusz Barcikowski, w oparciu o siły udziałowców specjalistów górali: Kazimierz Fajkosz, Wojciech Łukaszczyk — ceramika, Józef Mardała — zdobnik metalarz, Władysław Kuchta z Bukowiny — wyroby ze skóry, rodziny: Gąsieniców i Majerczyków — rzeźba. Oceniając poważny wkład artystów Grunwalda, Miechowskiego, Różyskiego i Tołłoczko-Różyskiej, Szpakowskiego, Gałka, Fajkosza i wielu innych — musimy stwierdzić, że droga do przestawienia tak często dowolnej produkcji przemysłu ludowego na Podhalu na przemysł zdobniczo-użytkowy, ujęty w ramy spółdzielcze, rysuje się jasno.

Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe, to dziś niejako spółdzielnia macierzysta obejmująca działy: ceramiczny, metalowy, skórę i jej wyroby, drzewo, futerka baranie, konfekcję artystyczną, kapcarstwo i pantoflarstwo, jutro — przyszłe samodzielne spółdzielnie pracy.

Już dziś wyodrębniają się branżowe warsztaty spółdzielnie: ceramiczny w Kościeliskach i Niwa pod Nowym Targiem. Tu pracuje się nowa technika polewy krzemionkowej, nieprześlakliwej.

W samym Zakopanem jest 6 warsztatów stolarskich i kapcarskich. Tworzy się też grupa kuśnierzy — kozuszników. W najbliższej realizacji, wyprawy skór baranich, nadających się do barwienia, tłoczenia i przerobu na galanterię.

W przeglądzie dorobku i zamierzeń rzuca się w oczy wiele pomysłów i wzorów przy użyciu różnorodnego materiału.

Ceramika — to dzbanuszki, wazon, światełki, popielniczki.

Drzewo — kasety, popielniczki, bransoletki, ramki, laski, tace, talerze. Sprzęt sportowy stanowi dział osobny. Modelarstwo będzie traktowane w spółdzielni łącznie z projektowaniem dekoracji wnętrz. Szkło daje ciekawą technikę drobnego malarstwa pamiątkowego w kutych oprawach metalowych.

W wyrobach metalowych wysuwają się na pierwszy plan: świeczniki, popielniczki, ramki, fajki, w metalach szlachetnych klamry, broszki, guzy.

Osobny dział stanowią rękawiczki, dziane oraz konfekcja artystyczna: guńki i ubranka dziecięce haftowane według wzorów podhalańskich.

Wyroby ze skóry obejmują: portfele, torbki sportowe, paski, pochewki na grzebienie i puderniczki w kolorze naturalnym, i barwionym.

Nad artystycznym poziomem wzorów czuwa Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Ministerstwie P. i H. w Warszawie.

Mógłby zdziwić czytelnika brak w ramach spółdzielni tkactwa wełnianego. Zakopiańskie warsztaty wzorcowe zostawiły ten dział Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która specjalizuje się w wyrobie tkanin.

Warto zaznaczyć, że Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe skupiają jak soczewka. W dniu mej bytności odbywała się konferencja ze znanymi w Zakopanem warsztatami artystycznymi ob. Tołłoczko, które były pod specjalną opieką Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem tej konferencji — fuzja i rozbudowa spółdzielni.

Nie można pominąć, że zorganizowana w dniu 28. XII. 1947 spółdzielnia „Zakopiańskie Warsztaty Wzorcowe” liczyła 24-członków założycieli, a w tej liczbie było już wówczas 19 specjalistów. Dziś spółdzielnia liczy 65-udziałowców różnych branż plus 80 kapcarzy oraz 200 kandydatów na udziałowców.

Należy tu z uznaniem podkreślić dotychczasowe osiągnięcia zarządu i zespołu, który zdołał uzyskać zaufanie udziałowców i współpracowników spółdzielni.

W dalszym etapie rozwojowym przewidziane są spółdzielnie branżowe. Rozwój ich będzie miernikiem włożonej pracy w organizację, zaopatrzenia, poziom wytwórczości i politykę rozprowadzania wyrobów użytkowych o wysokim poziomie artystycznym i motywach sztuki ludowej, dostępnych w cenie dla polskiego świata pracy.

J. Kim.

Z Izby Rzemieślniczej

Władysław Dudek
Izba Rzemieślnicza Kraków

Rzemiosło i jego organizacja

Zagadnienie rozwoju rzemiosła łączy się ściśle ze sprawą rolnictwa i zasługuje w Polsce, gdzie uprzemysłowienie kraju znajduje się dopiero w stadium realizacji, na szczególną uwagę. Dla wytwórczości rzemieślniczej można bowiem znaleźć rynki zbytu nie tylko wewnątrz kraju, ale przy pewnej standaryzacji wyrobów — zagranicą.

Rozwój rzemiosła ma wielką doniosłość, jako przeciwwaga w przeludnieniu wsi. Do rzemiosła powinien nastąpić przypływ elementu małopolskiego i bezrolnego jest to bowiem najzdrowsza forma ewolucji społecznej, znacznie lepsza niż zwiększenie nasilenia proletariatu miejskiego niewykwalifikowanymi robotnikami wiejskimi. Realizacja

tego zagadnienia, a w szczególności rozwój warstwy społecznej rzemiosła, zależy w dużej mierze od instytucji, które kierują rzemiosłem — to jest od samorządu gospodarczego rzemiosła (Izby Rzemieślniczej, a Cechów w szczególności). Dlatego też Państwo, biorąc pod uwagę powyższe motywy, w drodze częściowej zmiany dotychczasowego prawa przemysłowego dekretu z dnia 3 kwietnia 1948 r. powołało do życia przymusowe organizacje rzemieślnicze, t. j. Cechy.

Odpowiednio przygotowane statuty regulujące działalność Cechów i ich organizację spowodują, że rzemiosło i jego rozwój pójdą w odpowiednim kierunku.

Fakt likwidacji dotychczasowych dobrowolnych cechów i wprowadzenie cechów przymusowych, stał się już rzeczywistością na obszarach całego Państwa Polskiego. Aby życie organizacyjne cechów nie zostało zahamowane, zostały wprowadzone narazie trzy-osobowe Zarządy Komisaryczne, które mają obowiązek zlikwidować dotychczasowe cechy, przeprowadzić rejestrację wszystkich samoistnych rzemieślników, wciągając ich na listę członków i przeprowadzić wybory do władz cechowych.

Różnica między obecnymi cechami, a cechami zlikwidowanymi sprowadza się do następujących momentów:

1. Każdy rzemieślnik samoistny musi należeć do cechu;

2. Cechy są tylko branżowe i liczą ponad 50 członków (dotychczas były cechy zrzeszające wszystkie rzemiosła, rzemiosła pokrewne, rzemiosła tej samej branży, nie było ściśle określonych ram).

3. Cechy muszą być zrzeszone w Okręgowych Związkach Cechów.

Struktura rzemiosła: na czele rzemiosła stoi Związek Izby Rzemieślniczych R. P., a w poszczególnych województwach Izby Rzemieślnicze, jako samorząd gospodarczy rzemiosła.

Izby Rzemieślnicze podzielone są na okręgi w których stworzono Okręgowe Związki Cechów reprezentujące rzemiosło wobec Izby Rzemieślniczej. Do Okręgowych Związków Cechów należą wszystkie cechy, mające swą siedzibę na terenie danego związku.

Cechy, w zależności od liczby członków na danym obszarze, dzielą się na: lokalne, powiatowe, okręgowe, kilku-okręgowe i wojewódzkie.

Ramy organizacyjne rzemiosła zostały z góry ujęte w ustalonej nomenklaturze cechowej i właściwości zawodowej. Przewidziano zatem 30-ci jednolitych nazw cechowych na obszarze całego Państwa. W cechach tych zrzeszonych będzie 87 różnych rzemiosł zasadniczych wymienionych w prawie przemysłowym.

Podkreślić należy, że cechy rzemieślnicze opierają swój byt finansowy w głównej

mierze na składkach członkowskich. Dotychczasowe miesięczne składki członkowskie wahały się od 50 do 200 zł., co przy małej ilości członków w cechach (80 proc.) nie dawało możliwości prowadzenia najskromniejszych agend cechowych. Obecnie składka cechowa ustalona została procentowo od obrotu poszczególnych członków. Ta wysokość składek, a przy tym odpowiedni dobór ludzi do zarządów cechowych da gwarancję, że cele wytyczone tym organizacjom zostaną osiągnięte, a co za tym idzie rzemiosło rozpocznie nową erę swego rozwoju.

Pierwiastek tradycji powinien zająć swoje właściwe miejsce w cechach, ale nie może się nadmiernie rozrastać i zasłaniać sobą teraźniejszości. Dzisiaj społeczeństwo domaga się od rzemiosła zupełnie czego innego. O kierunkach jego rozwoju decyduje teraz aktualna, uwypuklona przez rzeczywistość struktura społeczna i gospodarcza kraju. Interes polityczny, społeczny i gospodarczy wymaga, aby z rzemiosła stworzyć liczebnie silną bazę dla procesu uprzemysłowienia kraju. Życie idzie naprzód i dlatego zgodnie z nim należy układać przepisy i ustalać formy organizacyjne.

Nie należy się więc obawiać zmian i poddać rewizji dotychczasowe hasła. Cechy muszą stać się wyrazicielem interesów i potrzeb rzemiosła zorganizowanego terytorialnie i branżowo i muszą stać wysoko pod względem zawodowym i społecznym.

Rola cechów winna być właściwie zrozumiana przez rzemiosło, większość bowiem rzemieślników nie przywiązywała dotychczas wagi do organizacji cechowych, a niejednokrotnie tamowano w różny sposób ich rozwój. Rzemiosło nie powinno mieć już przed sobą ścieżek i dróg pośrednich, polowicznych, czy też kompromisowych.

Przy obecnej reorganizacji rzemiosła i szerokich możliwościach jego rozwoju, należy dziś postawić wszystko na jedną kartę, co musi doprowadzić do znalezienia przez rzemiosło właściwego miejsca w nowej Polsce wolnej i demokratycznej równającej wszystkich swych obywateli na każdym odcinku życia.

Współpraca gospodarcza Polski i ZSRR –
czynnikami poprawy gospodarczej

W trosce o nowe kadry rzemieślnicze

Podstawą rozwoju i należytego spełniania zadań rzemiosła w ramach ogólnego planu gospodarczego państwa — jest szkolenie młodych kadr przyszłych fachowców - rzemieślników. Obecnie sprawa szkolenia uczniów w rzemiośle ma dla państwa wielkie znaczenie. Wszelkie dążenia idą w kierunku wykształcenia nowego narybku rzemieślniczego — kadr Polski Ludowej. W województwie krakowskim około 100 Publ. Średnich Szkół Zawodowych dokształca młodzież teoretycznie, w zakresie ogólnokształcącym wraz z nauką o Polsce współczesnej. Wiele szkół zwłaszcza w większych miastach posiada warsztaty, w których uczniowie pogłębiają wiedzę praktyczną w warsztatach prywatnych, czy państwowych. Trzeba wziąć przede wszystkim pod uwagę pokaźną liczbę szkół prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Departament Kadr, które we własnych ramach kształci młodzież zatrudnioną w przemyśle fabrycznym, przy czym świadectwa ukończenia tych szkół są równoznaczne ze świadectwami Publ. Średnich Szkół Zawodowych. Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Departament Kadr i Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, organizują kursy, dając starszej młodzieży możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych. Jak poważny odsetek młodzieży dokształca się, świadczy fakt, że Państwowe Przedsiębiorstwo Zakładów Syntezy Chemicznej w Dworach w ramach szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Departament Kadr urządziło egzamin czeladniczy dla około 600 kandydatów. Trzeba jednak zaznaczyć, że egzamin czeladniczy składany przy udziale przedstawiciela Izby Rzemieślniczej przez kandydatów kursów prowadzonych w ramach Ministerstwa Przem. i Handlu jest tylko egzaminem czeladniczym dla czeladników fabrycznych. Czeladnicy ci nie mają uprawnień w myśl art. 145 prawa przemysłowego, ale są pełnoprawnymi czeladnikami na terenie fabrycznych zakładów przemysłowych. W ostatnich miesiącach Ministerstwo Komunikacji uzyskało zezwolenie z Ministerstwa Przemysłu i Handlu na ustalenie komisji egzaminacyjnych przy poszczególnych jednostkach P. K. P. dla kilku tysięcy uczniów (młodocianych), którzy uczą się w warsztatach szkolnych kolejowych. Wszystko wskazuje na to, że celem tego ogromnego wysiłku jest uzupełnienie braku fachowców rzemieślników, a równocześnie dążenie, by nowe kadry miały odpowiednie wykształcenie nie tylko fachowe, ale i ogólne. Osobną uwagę należy poświęcić rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 60 z roku 1946), którego moc obowiązująca zo-

stała przedłużona do dnia 31 grudnia 1949 r. W myśl tego rozporządzenia do egzaminu czeladniczego są dopuszczani terminatorzy, którzy nie mogą okazać świadectwa ukończenia Publ. Średniej Szkoły Zawodowej z powodu braku takiej szkoły lub z powodu niemożliwości uczęszczania do szkoły z innej uzasadnionej przyczyny w miejscowości, w której dany terminator odbywał naukę rzemiosła. W egzaminach tych jednak bierze udział delegat Kuratorium Szkolnego, który wyczerpuje w swych pytaniach wszystkie wiadomości wiedzy ogólnej, jakie powinien posiadać kandydat na czeladnika.

Okres nauki w rzemiośle trwa zasadniczo dla terminatorów młodocianych 3 lata, młodzież pełnoletnia wstępująca do nauki rzemiosła, terminuje w myśl obecnie obowiązujących przepisów tylko 18 miesięcy, musi jednak przed przystąpieniem do egzaminu czeladniczego uzyskać dowód posiadania wykształcenia uznanego przez państwowe władze szkolne za równoznaczne z wykształceniem, jakie daje ukończenie Publ. Średniej Szkoły Zawodowej. Będzie nim świadectwo z egzaminu dla eksternów Publ. Średniej Szkoły Zawodowej lub świadectwo z kursu przygotowawczego do egzaminu czeladniczego urządzanego przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Dane statystyczne z działu szkoleniowego wyraźnie dokumentują, że wysiłki te nie idą na marne. Na podstawie sprawozdań Izby Rzemieślniczej w Krakowie liczba zarejestrowanych umów o naukę w rzemiośle wynosiła

w roku 1938 — 2.401

„ 1945 — 847

„ 1946 — 3.047

„ 1947 — 3.900

w pierw. półr. 1948 — 2.029

liczba zarejestrowanych podań o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego wynosiła.

w roku 1938 — 2.569

„ 1945 — 3.714

„ 1946 — 3.743

„ 1947 — 3.768

w pierw. półroczu 1948 — 2.325

czyli porównując stan liczbowy napływu nowych uczniów do rzemiosła i kandydatów na czeladników trzeba stwierdzić wzrost o 50% w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wprawdzie ostatnio daje się zauważyć pewne zmniejszenie liczby nowo zawieranych umów o naukę w rzemiośle, ale Ministerstwo Skarbu uznało, że rzemieślnik kształcący uczniów może potrącić z dochodu koszty utrzymania i szkolenia, o ile prowadzi księgi handlowe lub uproszczone. Gdy natomiast rzemieślnikom ustala się dochód na podstawie norm szacunkowych, w

roku, w którym dany uczeń złożył egzamin czeladniczy, potrąca się od dochodu jako koszty utrzymania i szkolenia danego ucznia po 5.000 zł za każdy rok nauki nie więcej jednak niż 15.000 zł za jednego ucznia. Potrącenia te są dokonywane na wniosek podatnika, poparty zaświadczeniem Izby Rzemieślniczej. W końcu rozporządzenie w sprawie ustalenia nowej listy rzemiosł dokładnie sprecyzowało, które zawody są rzemiosłem w rozumieniu prawa przemysłowego, a ponadto wprowadziło specjalizację rzemiosła. Do rzemiosła zostały włączone zajęcia typowo rzemieślnicze. Zaszeregowanie danego zajęcia do rzemiosła czy przemysłu nie przedstawia obecnie większych trudności. Terminatorzy zatrudnieni tylko przy pewnych specjalnościach danego rzemiosła mogą zdawać egzamin czeladniczy wyłącznie z zakresu danej specjalności. Nic nie stoi na przeszkodzie, by w najbliższej przyszłości po opanowaniu przez danego kandydata innej specjalności lub nawet

całokształtu danego rzemiosła zdawał on egzamin czeladniczy z zakresu innych specjalności lub z całego rzemiosła, przy czym nie musi udawadniać gdzie i kiedy nauczył się tych innych specjalności czy całokształtu danego rzemiosła. Np. terminator złożył egzamin czeladniczy w tokarstwie, które stanowi specjalność ślusarstwa, następnie może składać egzamin czeladniczy z innych specjalności ślusarstwa, a to ślusarstwa budowlanego, spawalnictwa, wyrobu narzędzi, wyrobu narzędzi medycznych, nożownictwa i pilnikarstwa lub z wszystkich wyżej wymienionych specjalności ślusarstwa.

Podjęmowane starania o młodzież rzemieślniczą w postaci: organizowania internatów, subydiowania burs, dokształcania bezpłatnego, przeprowadzanie egzaminów czeladniczych, wysyłanie na wczasy — wskazują, że jakość i ilość przyszłych kadr rzemieślniczych jest wspólną troską Państwa i Rzemiosła.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie

RYS HISTORYCZNY

Zakład Doskonalenia Rzemiosła dawniej Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie, przy ul. Smoleńsk 9, w swojej dzisiejszej formie, jako osobna instytucja z własnym statutem, powstał w roku 1926. Działalność jego pedagogiczna przewidziana była już w programie pracy założyciela Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego dr. A. Baranieckiego, a przechodząc rozmaite fazy rozwoju przyjęła konkretną formę z chwilą założenia przy M. Muzeum Przem.-Art. „Krajowego Instytutu popierania Rękodzieł i Przemysłu”. Do roku 1926 obydwie te instytucje istniały pod nazwą Miejskie Muzeum Przemysłowe im. Dr A. Baranieckiego. W roku 1926 powstaje obok Muzeum Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy. Do roku 1933/34 obie instytucje posiadają wspólny budżet w ogólnym budżecie miejskim. Dopiero w roku 1933/34 Woj. Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy zostaje wyodrębniony, jako osobna instytucja o własnym statucie — korzystając wówczas wydawnie z urządzeń Zarządu Miejskiego. Forma ta przetrwała do wybuchu wojny w roku 1939. W czasie wojny Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy zostaje przez władze okupacyjne znów włączony do Zarządu Miejskiego, działalność jego znacznie uszczuplona, a wreszcie całkowicie wstrzymana.

W Polsce Ludowej.

W roku 1945 Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy wznawia swoją działalność przystępując powoli do realizacji prac zakreślonych statutom. W roku 1946 na

zjeździe przedstawicieli wszystkich Instytutów Rzemieślniczych w Warszawie zostaje powołana do życia Centrala Instytutów z siedzibą w stolicy, jako nadrzędna instytucja dla wszystkich Instytutów w Polsce, które przyjmują następnie obecną nazwę „Zakładów Doskonalenia Rzemiosła”.

Cele, zadania.

Celem Zakładu Doskonalenia Rzemiosła jest:

a) Dokształcanie rzemieślników i pracowników przemysłowych w kierunku zawodowym, gospodarczym i kulturalnym przez urządzenie teoretycznych i praktycznych kursów zawodowych, prowadzenie pracowni szkoleniowych, wydawanie odpowiednich publikacji i podręczników fachowych, popieranie czasopism i wydawnictw zawodowych, urządzenie odczytów itp.

b) Popularyzowanie wyrobów wzorowych oraz wynalazczości.

c) udzielanie porad technicznych i artystycznych.

d) Wyrabianie w społeczeństwie poczucia wartości wyrobów wzorowych i zamiłowania do wytwórczości rodzimej drogą wystaw, konkursów, udzielania nagród itp.

e) Współdziałanie z władzami państwowymi, samorządu gospodarczego i terytorialnego w zakresie kształcenia zawodowego, jak również współdziałanie z innymi stowarzyszeniami mającymi analogiczne cele.

f) Prowadzenie pracowni psychotechnicznej i poradnictwa zawodowego.

Metody pracy.

Krakowski Zakład Doskonalenia Rzemiosła realizuje swój cel przez szkolenie uczni we własnych warsztatach i pracowniach szkoleniowych, a to: w drukarni, metalowni (obejmującej działy: ślusarstwa maszynowego, samochodowego i tokarstwa metalowego), stolarni, introligatorni i pracowni fotograficznej — oraz przez organizowanie i przeprowadzanie kursów: a) przysposobienia zawodowego, b) dokształcenia zawodowego (przygot. do egz. czeladn. i mistrz.), c) doskonalenia zawodowego.

Uczeniowie.

Do praktyki zawodowej w warsztatach przyjmuje się uczniów z ukończonym 16-ym rokiem życia po uprzednim wyrażeniu zgody przez Urząd Zatrudnienia.

Na kursy przysposobienia zawodowego mogą być przyjmowani kandydaci w wieku ponad 18 lat po ukończeniu szkoły powszechnej i bez praktyki zawodowej lub z częściową praktyką. Okres uczęszczania na kurs wlicza się w czas przewidzianej ustawowo ilości lat praktyki zawodowej potrzebnej do uzyskania uprawnień czeladniczych. Po ukończeniu takiego kursu kandydat do odpowiedniego zawodu rozporządza podstawowymi wiadomościami, co ułatwia mu odbywanie normalnej praktyki rzemieślniczej.

Kursy przygotowawcze do egzaminu czeladniczego mają za zadanie umożliwić złożenie egzaminu czeladniczego kandydatom, którzy nie ukończyli Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Na kurs ten przyjmuje się kandydatów w wieku ponad 18-cie z ukończoną szkołą powszechną i z przewidzianą ustawowo ilością lat praktyki zawodowej. Kursy te są przeznaczone dla:

- a) spóźnionych wiekiem,
- b) dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli ukończyć Szkoły Dokszt. Zaw.

Na kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego przyjmuje się kandydatów posiadających ustawowo przewidziane lata praktyki i dyplom czeladniczy. Celem tego kursu jest przygotowanie kandydatów do zdania egzaminu mistrzowskiego, a co zatem idzie przygotowanie do pełnienia obowiązków związanych z wykonywanym zawodem.

Kursy doskonalenia zawodowego organizuje się dla czeladników i mistrzów dla pogłębienia ich wiadomości fachowych. Czas trwania nauki na poszczególnych kursach wynosi od 2—6 miesięcy.

Wyrazem nowoczesnych kierunków w kształceniu zawodowym jest pracownia psychotechniczna, która poza normalnymi badaniami kandydatów do zawodów rzemieślniczych prowadzi poradnictwo zawodowe dla młodzieży kończącej szkołę powszechną, badanie selekcyjne uczniów wstępujących do gimn. technicznych, badania kandydatów na kierowców samochodowych, motorniczych tramwajowych oraz badania inwalidów.

W przedstawionej wyżej działalności Zakład Doskonalenia Rzemiosła korzysta z wydanej pomocy finansowej Izby Rzemieślniczej, w formie stałej dotacji przeznaczonej na realizację statutowych zadań. Dalsze środki finansowe stanowią własne dochody z warsztatów szkoleniowych, wydawnictw i z opłat, jak również subwencje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Kuratorium O. S. K. władz zainteresowanych w rozwoju szkolenia zawodowego jako jednej z podstaw realizacji planów gospodarczych opartych w poważnej mierze na wynikach pracy człowieka właściwie przygotowanego do zawodu.

Udział Izby Rzemieślniczej w życiu społecznym

1) Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Rzemiosło woj. krakowskiego zorganizowało akcję zbiórki 1.400.000 zł na rzecz Funduszu Wydawniczego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do końca roku 1948. Zbiórkę rozpoczęto 20 października 1948. W okresie dwutygodniowym zebrano i odprowadzono około 210.000 zł.

2) Odbudowa Warszawy (świadczenia do dnia 1. X. 1948)

Na odbudowę Warszawy	
zebrano około	400.000 zł
Na Dom Rzemiosła w Warszawie (odbudowa)	1.030.000 zł
razem:	1.430.000 zł

Powyższa suma nie uwzględnia kwot wpłaconych przez Rzemiosło z tytułu posiadania sklepów, co znajduje się w grupie handlu.

3) Inne świadczenia.

Na odbudowę Wawelu, kościoła N. M. Panny, na powodzian, na sztandary fundowane przez Kraków i inne — wpłacono około 600.000 złotych.

Przemysł prywatny inicjuje nowe gałęzie produkcji

W ramach obecnego trójsektorowego modelu gospodarczego Polski możliwości produkcyjne prywatnego przemysłu ustaliły się niejako samoczynnie. Upaństwowienie przemysłu kluczowego spowodowało ustalenie się wachlarza produkcyjnego pozostałych prywatnych przedsiębiorstw, a podział między sektorem społecznym a prywatnym zarysował się w ten sposób, że produkcję państwową przemysłów kluczowych uzupełnia wytwórczość przedsiębiorstw spółdzielczych oraz prywatnego przemysłu i rzemiosła.

Oczywiście ten proces podziału funkcji, a więc współpracy produkcyjnej międzysektorowej, wymagał pewnego okresu czasu, zanim wszedł na jedną wspólną linię planowania gospodarczego. Przedsiębiorstwa, których produkcja nie zawsze była gospodarczo uzasadniona, przeważnie koniunkturalne, musiały ustąpić z rynku bądź dobrowolnie, bądź też zostały wyeliminowane z życia gospodarczego wskutek wytwarzania się nowych warunków gospodarczych i społecznych. Poza nielicznymi tego rodzaju wypadkami na terenie Woj. Krakowskiego, przedsiębiorstwa prywatne przejęły produkcję, jaka im z planu państwowego przypadła w udziale.

W związku z tym wiele firm przeprowadziło przebudowę swych przedsiębiorstw, przedstawiając kapitał, kwalifikacje, inicjatywę i zmysł organizacyjny swych pracowników w kierunku uruchomienia nowych gałęzi produkcji. W ten sposób podjęto produkcję artykułów bądź nie produkowanych przez przemysł państwowy, a sprowadzanych z zagranicy, bądź też — artykułów codziennego użytku, znacznie tańszych na skutek wprowadzenia nowych metod wytwórczych. Tego rodzaju działalność prywatnych przedsiębiorstw ostatnio szczególnie silnie występuje w zakresie branży chemicznej i metalowej, choć i inne grupy wytwórcze wykazują takie same tendencje.

Na ogólną ilość 1.533 firm prywatnego przemysłu na terenie woj. krakowskiego coraz więcej przedsiębiorstw wprowadza wyżej wspomnianą pionierską względnie nową produkcję.

W poszczególnych branżach przemysłowych działalność ta przedstawia się następująco:

W przemyśle mineralnym istnieją prywatne wytwórnie materiałów izolacyjnych (wytwarzające masę klejową, masę kablową i zaprawy okrzemkowe), wytwórnie prywatne kamie-

ni szmerglowych oraz wytwórnie masztów stalobetonowych dla instalacji wysokiego napięcia itp.

W przemyśle metalowym szereg prywatnych przedsiębiorstw pracuje dla fabryk i instytucji państwowych. Są to wytwórnie metalowych tarcz sygnałowych, wytwórnie urządzeń młynarskich, silosów itp., wytwórnie spawarek elektrycznych, świec samochodowych, akumulatorów, części rowerowych (częściowo także na eksport), a nawet fabryki produkujące nowe żarówki względnie regenerujące żarówki zniszczone.

Przemysł chemiczny posiada kilka wysoko postawionych wytwórni surowic i szczepionek zwierzęcych, pracownie biologiczno-farmaceutyczne produkujące wysokogatunkowe wyroby, wytwórnie nawozów sztucznych, fabryki potażu, wyrobów ze sztucznych żywic, soli leczniczych oraz wytwórnie tak ważnych artykułów, jak sprzęt przeciwpożarowy, gaśnice, maski pyłochłonne, skafandry dla nurków itp. artykuły nieprodukowane dotychczas w kraju.

W przemyśle włókienniczym powstały prywatne apretury i wykańczalnie tkanin oraz przedsiębiorstwa karbonizacji wełny i farbiarnie pracujące dla sektora państwowego i prywatnego.

W przemyśle drzewnym istnieje na terenie tym prywatna wytwórnia dykty oraz przedsiębiorstwo budowy chłodni.

Przemysł papierniczy dostarcza opakowania celofanowe, folię — aluminiową i papier kaszerowany dla przemysłu cukierniczego.

W przemyśle spożywczym istnieją prywatne wytwórnie odżywek witaminowych, olejków eterycznych i esencji dotychczas nie produkowanych w kraju, a nadto przetwórnice ryбно-jarzynowe i jedna wytwórnia sztucznego lodu.

Poza tym na terenie woj. krakowskiego istnieje szereg prywatnych firm zajmujących się plantacją ziół leczniczych względnie przetwórstwem ziół, owoców i jagód, częściowo dla celów eksportowych.

Zarządzenia zmierzające do łączenia prywatnych firm do narodowego planu gospodarczego będą dalszym ogniwem w tej akcji przekształcania wytwórczości prywatnej, organizowanej pod kątem widzenia społeczno-gospodarczego i pobudzą w większym jeszcze stopniu inicjatywę prywatnych przedsiębiorców w kierunku uruchomienia nowych gałęzi produkcji,

ulepszania i wyszukiwania nowych metod wytwórczych, aktywizacji, eksportu itp.

Warto zaznaczyć, że grupa reemigrantów z Francji zgłosiła się z projektem zorganizowania wytwórni silników lotniczych, zapewniając dostarczenie personelu pracowniczego

spośród fachowo wykształconych sił polskich we Francji.

Podnieść należy również poważny udział przemysłu prywatnego w eksporcie zagranicznym, a tym samym coraz silniejsze zespalandzie się całego potencjału produkującego w Polsce w jednolitą całość.

★

Mgr. Kazimierz Kisielewski
Kraków

Rola branżowych Zrzeszeń Przemysłowych

Struktura organizacyjna prywatnego przemysłu oparta jest na branżowych zrzeszeniach i na Izbach Przemysłowo-Handlowych jako samorządzie gospodarczym. Obie formy organizacyjne, oparte na obowiązującym prawie przemysłowym z 1927 r., ulegały stopniowej przebudowie, stosownie do potrzeb i zadań gospodarki planowej Państwa. Po przeprowadzeniu przez Ministerstwo P. i H. reorganizacji zrzeszeń w kierunku nadania im osobowości prawnej i charakteru przymusowych organizacji branżowych, ostatnio przystąpiono do wytyczenia im specjalnych zadań wynikających z ich statutów. Obecnie cały prywatny przemysł w Polsce objęty jest szeroką siecią branżowych zrzeszeń wojewódzkich oraz ogólnopolskich.

Na terenie woj. krakowskiego istnieje 11 zrzeszeń branżowych z siedzibą w Krakowie, z wyjątkiem zrzeszenia przemysłu włókienniczego, którego siedzibą jest Biała, jako ośrodek tego przemysłu. Nadto szereg gałęzi przemysłu, o małej ilości przedsiębiorstw, jak: przetwórstwo rybne (1 zakład), wytwórczość drutu i gwoździ (3), przemysł farmaceutyczny (9), przetwórstwo warzywno-owocowe (9), itd. zorganizowanych jest w ogólnopolskich zrzeszeniach z siedzibą w Warszawie. W województwie krakowskim do najliczebniejszych zrzeszeń należą: zrzeszenie przemysłu chemicznego (243 firm), drzewnego (226), fermentacyjnego (147), młynarskiego (122), metalowego (92), i mineralnego (79), zaś liczebnie najsłabszymi są zrzeszenia przemysłu poligraficznego 29, konfekcyjnego (38), spożywczego (42) i pierniczego (68). Ogółem województwo krakowskie liczy 1426 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i zajmuje pod tym względem 5-te miejsce w skali krajowej.

Rola zrzeszeń, wyznaczona w ich statutach nadanych przez Ministerstwo P. i H., to popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego poszczególnych branż przemysłowych, z uwzględnieniem potrzeb narodowych planów gospodarczych. Z tego względu instytucje te będą musiały oddziaływać na formy i rozmiar produkcji reprezentowanego przemysłu zgod-

nie z wytycznymi narodowego planu gospodarczego i dążyć do nastawienia działalności tych przedsiębiorstw w kierunku społeczno-gospodarczym. Przedsiębiorczość prywatna nie może ograniczać swego wkładu w gospodarkę narodową jedynie i wyłącznie w zakresie kapitału, ale udział ten musi przejawiać się w formie wynalazczości, inicjatywy, kwalifikacji, prób nowej produkcji, aby przemysł prywatny istotnie uzupełniał wytwórczość państwowego przemysłu kluczowego i dostosowywał się do potrzeb gospodarczo-społecznych rynku, a nie tylko pracował dla osiągnięcia zysków. Dlatego też rola zrzeszeń będzie musiała się przejawiać przede wszystkim w eliminowaniu przedsiębiorstw koniunkturalnych, a popieraniu rozwoju przedsiębiorstw zdrowych społecznie i gospodarczo potrzebnych.

Na tle tak zarysowanych nowych zadań zrzeszeń prywatnego przemysłu zachodzi potrzeba silniejszego powiązania zrzeszeń z Izbami Przemysłowo-Handlowymi oraz wyraźniejszego niż dotychczas ustalenia ich wzajemnego stosunku.

W pewnym stopniu zagadnienie to rozwiązują trzy zarządzenia wydane przez Ministerstwo P. i H. w czerwcu 1948 r., które obecnie wchodzi w życie. Zarządzenia te dotyczą: regulaminu rozdzielnictwa surowców, nadzoru Izb P. H. nad zrzeszeniami oraz powołania Komisji Lustracyjnych przez zrzeszenia prywatnego przemysłu. O ile ostatnie z wymienionych zarządzeń (o komisjach lustracyjnych) nie jest zasadniczo nowością, albowiem przewidziane w nim uprawnienia z mocy statutu przysługują zarządowi zrzeszenia, a biura zrzeszeń niejednokrotnie wykonywały już z powodzeniem odnośne funkcje kontrolne — o tyle dwa pierwsze zarządzenia Min. P. i H. mają doniosłe znaczenie dla przyszłego rozwoju organizacji przemysłu. W myśl postanowień ustawy przemysłowej, zrzeszenia przemysłowe podlegają Ministerstwu jako władzy nadzorczej. W pierwszym okresie organizowania zrzeszeń i w miarę ich rozwoju wydawało się, że instytucje te, branżowe reprezentacje przemysłu, obniżą rolę Izb P. H. jako samorządu. Doświadczenia jed-

nak minionego okresu i konieczność utrzymania jednolitego trzonu w organizacji przyw. przemysłu, jak również wspólnej reprezentacji wobec władz państwowych, uwypukliły znaczenie i rolę Izby P. H. jako samorządu.

Ustalony obecnie zarządzeniem Ministerstwa zakres nadzoru Izby P. H. nad zrzeszeniami obejmuje zatwierdzenie przez Wydział Koordynacji Izby regulaminów Związków Zrzeszeń i ogólnopolskich Zrzeszeń dla rozdzielnictwa surowców i materiałów pomocniczych oraz kontrolę ze strony Izby P. H. nad rozdzielnictwem surowców, celowością zużycia surowców oraz ścisłością i rzetelnością sprawozdań Zrzeszeń i ich Związków. Ponadto, w wypadkach wyjątkowego i indywidualnego przydzielania surowców pomocniczych przez Min. P. i H. względnie inne powołane do tego instytucje, Izby mają obowiązek kontroli należytego i właściwego zużycia tych przydziałów.

Jednocześnie zarządzenie ustala, że w wykonaniu swych czynności nadzorczych Izby mają prawo:

- 1) Wstępu do lokali przedsiębiorstw, ich zakładów produkcyjnych, handlowych, biurowych i magazynów.
- 2) Badania dokumentów uprawnień przemysłowych, kart rejestracyjnych i ksiąg handlowych.
- 3) Przesłuchiwanie właścicieli przedsiębiorstw oraz personelu dla ustalenia okoliczności będących przedmiotem badań.

Jeżeli chodzi o drugie zarządzenie, odnośnie rozdzielnictwa surowców, to przepisy te wprowadzają znaczne uporządkowanie w zakresie dystrybucji surowcami, wytyczając racjonalne sposoby ich rozdzielnictwa, a pozostawiając zrzeszeniom i Związkom pod nadzorem Izby P. H. swobodę w uchwalaniu regulaminów rozdziału. Wysuwając zasadę pierwszeństwa w popieraniu rozwoju, a tym samym w zaopatrzeniu w podstawowe surowce, Ministerstwo typuje, jako przedsiębiorstwa gospodarczo uzasadnione, te zakłady, których celem nie jest wyłącznie zysk, lecz które wnoszą do gospodarki narodowej nowe wartości, w formie kwalifikacji, ulepszenia produkcji itp. Z tego względu cytowane zarządzenie Ministerstwa wyznacza hierarchię produkcji, która decyduje przy korzystaniu z przydziałów, postanawiając, że przy uchwalaniu regulaminów rozdzielnictwa i przydzielaniu surowca poszczególnym firmom należy kierować się zasadami

sprawiedliwości i słuszności, przyczym na pierwszym planie należy stawiać wykonywanie produkcji eksportowej oraz zleconej przez sektor państwowy wzgl. spółdzielczy. Jeśli zaopatrzenie w surowce prywatnego przemysłu wg. przewidzianych planów będzie wzrastać, to sądzić należy, że w ramach, tych nowych przepisów będzie można zastosować racjonalizację produkcji, przydzielając surowce zwłaszcza deficytowe tym przedsiębiorstwom, które nie tylko najbardziej ekonomicznie je wykorzystują, lecz które użyją ich do produkcji najbardziej niezbędnych gospodarczo artykułów. W ten sposób będzie można również wykluczyć zbędne rozdrabnianie ilościowe przydziału lub spekulacje względnie przenikanie na wolny rynek surowców deficytowych, co niestety dotychczas miało miejsce.

Trzecie zarządzenie Ministerstwa, odnośnie zadań zrzeszeń przemysłowych, dotyczy regulaminu kontroli przedsiębiorstw prywatnego przemysłu. Oddając w ręce zrzeszeń prawo samokontroli, w formie lustracji przedsiębiorstw przez komisje wyłonione z pośród członków zrzeszenia Min. P. i H. zarządzenie to z jednej strony wzmocniło pozycję przedsiębiorstw prywatnych i ich samodzielność, a z drugiej strony stworzyło dla Izby P. i H. aparat pomocniczy do wykonywania nowych zadań samorządu gospodarczego, szczególnie w zakresie planowania na odcinku prywatnej przedsiębiorczości.

Jak z powyższego wynika, wymienione zarządzenia Ministerstwa mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju prywatnej wytwórczości i jej organizacji. Czynniki urzędowe darzą dużym zaufaniem organizacje prywatnego przemysłu, albowiem zlecają rozdział surowców na poszczególne firmy i ich celowe zużycie organizacjom branżowym, składając równocześnie całą odpowiedzialność za gospodarkę w tym zakresie na Izby P. H., którym oddają wykonywanie nadzoru.

Poza tym nowe zarządzenia Min. P. i H. wskazują, że aparaty Izby P. H. i ich zakres prac będą musiały przystosować się do nowych zadań, jakie obecny ustrój społeczno-gospodarczy samorządowi gospodarczemu wyznacza. Zarządzenia te wskazują także, iż samorząd gospodarczy jako organ Ministerstwa P. i H. będzie otrzymywał do wykonania zadania ważne i odpowiedzialne i że od stopnia, w jakim Izby P. H. uczynią zadość wyznaczonym im zadaniom, zależna jest przyszła ich pozycja w organizacji prywatnego przemysłu.

Administracja

Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejscowego prosi
o uregulowanie prenumeraty. Katowice PKO III 265 lub III 4914.

Przemysł i Handel sektora prywatnego na fundusz wydawniczy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W ramach akcji zbliżenia kulturalnego polsko-radzieckiego, władze naczelne prywatnego przemysłu i handlu, reprezentowane przez Wydział Koordynacji Izb Przemysłowo - Handlowych w Warszawie, Radę Naczelną Kupiectwa Polskiego i branżowe Związki Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu, zgłosiły akces do zbiórki na rzecz Funduszu Wydawniczego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W tym celu wydano cegiełki na kwoty 1.000 i 500 złotych, które rozprowadzono, za pośrednictwem terenowych komórek organizacyjnych i zrzeszeń branżowych, wśród członków.

Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu woj. krakowskiego zadeklarowały udział w tej akcji na ogólną sumę 1.200.000 zł.

W ciągu października br., miesiąca poświęconego akcji Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, już od dnia 10. X. br. została wpłacona połowa tej sumy, przyczym niektóre zrzeszenia w całości uiszczyły zadeklarowaną kwotę.

Niezależnie od tego Izby Przemysłowo-Handlowe wpłaciły z własnych funduszy na rzecz Funduszu Wydawniczego 200.000 złotych.

Udział prywatnego przemysłu w akcji na odbudowę Warszawy

Jak corocznie tak i w roku bieżącym przemysł prywatny i handel woj. krakowskiego wzięły czynny udział w akcji świadczeń na odbudowę Warszawy.

Na skutek poczyniń samorządu gospodarczego dla usprawnienia akcji, dotychczasowa norma świadczeń została w skali ogólnokrajowej przez Wydział Koordynacji Izb P. H. oraz Związki Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu zrewidowana w porozumieniu ze Stołecznym Komitetem Odbudowy Warszawy. Według zawartego w tej sprawie układu, skala świadczeń przy nowym sposobie obliczania waha się w granicach ok. 5 proc. od podatku obrotowego, zależnie od branży. Uproszczono również sposób ściągania świadczeń zastępując wpłaty ratalne jednorazową wpłatą miesięczną. Stan wpłat na terenie miasta Krakowa do września br. wyniósł w przemyśle i handlu 3.780.000 zł. do

czego należy jeszcze dodać dalsze wpłaty, jakie wpłyną z poszczególnych powiatów województwa.

Ogólna suma wpłat, według danych Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, przekroczyła normy projektowane. Niezależnie od tego sektor prywatny na terenie m. Krakowa przeprowadził w trzecią niedzielę września zbiórkę uliczną, której wynik zł. 434.000. — odpowiada zbiórkom innych grup społecznych, przeprowadzonych we wrześniu. Zarówno Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, jak i poszczególne Zrzeszenia branżowe, zaapelowały do przedsiębiorców, aby, niezależnie od opodatkowania się firm na ten cel, zwrócili się do pracowników prywatnego przemysłu i handlu o zadeklarowanie swego udziału w zbiórce na odbudowę Warszawy w wysokości określonej odnośną uchwałą Związków Zawodowych.

*Współpraca kulturalna i naukowa z ZSRR
dźwignią postępu*

Turystyka jako dziedzina życia gospodarczego

Turystyka stanowi jedną z gałęzi życia gospodarczego i ma szczególne znaczenie dla województwa krakowskiego, które zawsze skupiało największą część ruchu turystycznego na swym terenie z uwagi na położenie geograficzne i zabytki. Znaczenie gospodarcze turystyki polega na ożywieniu zaniedbanych i gospodarczo słabych terenów, przyspieszeniu obrotu, podniesieniu dobrobytu zwiedzanych okolic, rentowności przemysłu turystycznego, hotelarstwa, komunikacji, poczty, widowisk, zdrojów, wzroście zatrudnienia i pobudzenia do twórczości inwestycyjnej, gdyż celem ostatecznym jest wykorzystanie właściwości uzdrowisk i piękna terenu. Państwo, doceniając znaczenie turystyki, przyznało jej pewne dość znaczne kredyty inwestycyjne.

Łączna suma przeznaczona na turystykę w budżecie Ministerstwa Komunikacji w roku 1948 wynosi ponad 56 milionów zł (w r. ub. około 8 milionów). Z powyższej kwoty przeznaczono 40,5 miliona zł na remont i zagospodarowanie schronisk, 3,5 miliona zł na odnowienie znakowania szlaków górskich i narciarskich oraz 5 milionów zł na badania naukowe zjawisk geologicznych okresu jaskiniowego w Tatrach.

Warunkami rozwoju turystyki są: 1) komunikacja, 2) pomieszczenia dla przyjęcia ruchu turystycznego i jego ośrodki, 3) aprowizacja, informacja i propaganda, 5) imprezy i atrakcje turystyczne, 6) sprzęt.

1) Komunikacja kolejowa, jako najpoważniejsza, najbardziej odpowiada masowemu ruchowi turystycznemu. Aby spełniała swe zadanie musi być ona sprawna, tania z dokładnymi rozkładami jazdy, zapewniająca minimalne wygody. Dopełnieniem kolei jest komunikacja samochodowa, coraz lepiej zorganizowana na terenie województwa przez przedsiębiorstwo „PKS”.

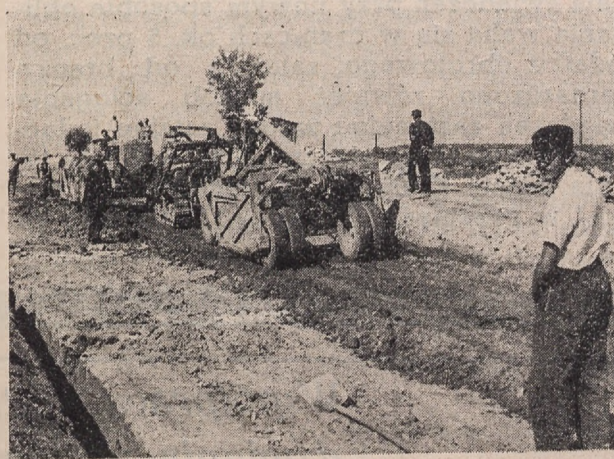
Na drogi województwa krakowskiego spada zadanie nie tylko uzupełniania, ale w dużej części zastąpienia roli, którą gdzieś indziej spełnia kolej. Województwo krakowskie należy do rzędu ziem o najsilniejszym ruchu na drogach. Położone w najgęściej zaludnionej części Polski wzdłuż południowych jej granic jest pomostem między wschodem, a południowo-zachodnimi przemysłowymi terenami, posiada liczne miejscowości turystyczno-lotniskowe i klimatyczne co powoduje dodatkowy ruch komunikacyjny w postaci wycieczek ciągnących na ten teren z bliższych i dalszych części kraju. Poza spełniającą swą rolę linią tranzytową Katowice-Kraków-Przemyśl oraz wybudowaną w latach przedwojennych linią na Miechów, sieć kolejowa nie ma właściwego ukształtowania. Jazda koleją do Zakopanego na długość 145 km wy-

maga 6 godzin, podczas gdy samochodem przebywa się odległość Kraków—Zakopane 108 km. w 3 godziny, szosą 150 km 4,5 godz. Szczawnica nie ma wogóle połączenia kolejowego. Podobnie przedstawia się sprawa z połączeniem okolic o charakterze czysto gospodarczym. Do Olkusza trzeba jechać koleją dookoła przez Miechów—Tunel, albo przez Szczakową. Okolice Proszowic mają połączenie koleją wąskotorową z przeładunkiem w Kocmyrzowie.

Przebudowa nawierzchni na trasie Kraków—Zakopane skracą tę odległość do 2/3. Droga do Krynicy ma być zmodernizowana, a roboty już rozpoczęto.

2) Pomieszczenia dla przyjęcia ruchu turystycznego i jego ośrodki.

W czasie wojny większość schronisk uległa zniszczeniu i dewastacji. Stan z roku 1945 był katastrofalny. Dziesięć schronisk kompletnie spalonych, reszta (około 25) uległa mniejszym czy większym zniszczeniom. Specjalnie pod tym względem ucierpiały schroniska w Żywieckim. Straty wyrażały się cyfrą 95%. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, jako organizacja powołana do kierowania sprawami związanymi z turystyką górską, dzięki swej żywotności dostosowało się szybko do nowych warunków, stawiając sobie za zadanie ujęcie całkowite turystyki masowej. Zajęto się odbudową schronisk, znakowaniem szlaków górskich, zakładaniem linii telefonicznych łączących niektóre schroniska z Zakopanem. Szereg schronisk na terenie Tatr, Beskidów Zachodnich i Żywieckich wróciło do stanu używalności. Z ważniejszych na terenie Tatr to schronisko przy Morskim Oku, na Hali Gąsienicowej, w Roztoce, w Dolinie Pięciu Stawów, a w Zakopanem Dworzec Tatrzański i Dom im. ks. Stolarczyka.



Roboty ziemne przy pomocy zbieraka z traktorem gąsienicowym na odcinku Brzesko-Wojnicz, drogi Kraków—Tarnów.

W r. 1947 PTT. uruchomiło w Zakopanem, w Hotelu Morskie Oko, przy ul. Krupówki Turystyczny Punkt Informacyjny, który rozwiązał dużą bolączkę Zakopanego pozbawionego do tej pory należytej informacji turystycznej.

Na terenach nizinnych pracuje Polskie Tow. Krajoznawcze. Oddział Myślenicki tegoż Towarzystwa zajął się wyremontowaniem ośrodka turystycznego w Myślenicach na Zarabiu. Polski Związek Kajakowy uruchomił Stację Kajakową w Krakowie, a prace nad uruchomieniem 3-ch innych: w Rożnowie, Szczawnicy i Nowym Targu są w toku. Liga Morska uruchomiła ośrodki turystyki i sportów wodnych w Porąbce.

Kraków, w którym ruch turystyczny tak silnie się zaznacza, pozbawiony został pięknego Domu Wycieczkowego przy ul. Oleandry, specjalnie w tym celu wybudowanego ze składek młodzieży i subwencji Ministerstwa Oświaty. Dom ten został zajęty przez Centralny Zarząd Paliw Płynnych. Starania w kierunku odzyskania Domu czynione są bezustannie, lecz zmiany istniejącego stanu rzeczy spodziewać się można dopiero za 2 lub 3 lata. Polski Związek Turystyczny chcąc choć w części rozwiązać tę palącą kwestię, po uzyskaniu dotacji z Ministerstwa Komunikacji, przystąpił w tym roku do budowy takiego samego ośrodka turystycznego w Krakowie, kosztem około 5 milionów. Będzie to 28-mio izbowy budynek drewniany, wzniesiony z gotowych elementów, mogący pomieścić około 100 osób, wyposażony w odpowiednie urządzenia, całkowicie przystosowany do należytego obsłużenia uczestników wycieczek.

Ponadto powstał po wojnie w związku z rozwojem akcji wczasów, dotychczas nieistniejący sposób przejęcia ruchu turystycznego — w formie domów wypoczynkowych, organizowanych, wyposażonych i utrzymywanych przez poszczególne zjednoczenia przemysłowe, Związki Zawodowe, którymi obecnie gospodarzyć będzie Centralne Biuro Funduszu Wczasów.

3) Aproprowizacja

Zaspokojenie potrzeb aproprowizacyjnych szerokich rzesz turystów w miastach nie nastęczało wiele trudności. Natomiast zaopatrywanie schronisk i ośrodków turystycznych w terenach, położonych nieraz dość daleko od osiedli jest uciążliwe i podrażające koszty aproprowizacji. Dlatego też dla ułatwienia roli, jaką schroniska mają spełniać, byłoby wskazanym rozpatrzyć problem zaopatrywania ich w pościel, bieliznę pościelową i stołową oraz w przydziały podstawowych artykułów żywnościowych w najbliższych punktach rozdziału, co w wysokim stopniu uniezależni gospodarkę pomieszczeń turystycznych od sezonowych niedostatków masła, mleka, jaj, w biednych górskich okolicach, w zimie i na wiosnę (sezon narciarski).

4) Informacja i propaganda.

Dla rozwoju turystyki wielkie znaczenie ma dokładna informacja i dobra propaganda poprzez słowo drukowane i afisze, które pozwalają szerszemu ogółowi na wstępne zaznajomienie z terenem i jego turystyką. W tej dziedzinie uzyskano poważne osiągnięcia. Pewne braki dają się zauważyć jeszcze w dziale afiszów propagujących uzdrowiska województwa krakowskiego. Również bardzo nieliczne są nakłady widokówek nie wyłączając Krakowa, który stanowi przeciętnie prawdziwą kopalnię przepięknych, historycznych i architektonicznych motywów dla każdego fotografa i artysty plastyka.

5) Imprezy i atrakcje.

Do najciekawszych i najwięcej atrakcyjnych imprez Krakowa zaliczyć należy tradycyjne „Dni Krakowa“ i „Wianki“. Imprezy te organizowane są w okresie letnim, t. j. w czasie największego nasilenia ruchu turystycznego.

Atrakcjami województwa Krakowskiego są saliny w Wieliczce, zapory w Rożnowie i Porąbce, rezerwat Puszczy Niepołomickiej oraz wycieczki do Ojcowa, Piaskowej Skały, interesujące z uwagi na piękno krajobrazu.

Na terenie województwa istnieją 2 Parki Narodowe. Park Narodowy w Pieninach, utworzony w r. 1932 zajmuje przestrzeń 1.100 ha. Ruch turystyczny w Pienińskim Parku Narodowym zaznacza się bardzo silnie. W r. 1947 zwiedziło go przeszło 50.000 osób. Największą atrakcją Pienin w skali europejskiej jest przełom Dunajca. Tam też rozwinęło się flisactwo pienińskie. (t. j. przewożenie przez górali małymi łódkami, wydrążonymi w jednym pniu), które stało się podstawą egzystencji gospodarczej wsi, położonych dookoła Pienin.

Wieloletnie wysiłki powołanych czynników przyspieszyły realizację Parku Narodowego w Tatrach. Całość lasów tatrzańskich traktowana jest jako rezerwat. Od października 1947 r. nadleśnictwo w Zakopanem zostało zlikwidowane i niemal cała jednostka lasów państw. tatrzańskich 2.680 ha została uznana rozporządzeniem Ministerstwa Leśnictwa za odrębną jednostkę organizacyjną pod nazwą „Park Narodowy Tatrzański“.

Jedną z atrakcji, która dopiero w przyszłości zaistnieje, to grotty tatrzańskie. Prace odkrywcze w tych grotach zostały podjęte przy poparciu finansowym Ministerstwa Komunikacji, pod egidą Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. O ile przyniosą one pozytywne wyniki dadzą nauce polskiej poważny dorobek, a zwiedzającym nową atrakcję. Badania w grotach prowadzone są z dużym nakładem pracy z uwagi na trudności terenowe, jak zamulenia korytarzy i zwaliska skalne. Osiągnięte wyniki nie mogą jeszcze budzić zaintereso-

wań turystycznych są jednak niezwykle ciekawe dla naukowców (pęknięcie tektoniczne, znalezienie drobnych żyłatek, właściwych tylko jaskiniom, ciekawe okazy minerałów).

Wczasy.

Turystyka, która niegdyś była przywilejem zamożnych stała się wskutek zmiany stosunków politycznych i społecznych, udziałem szerokich rzesz pracujących, dając im prawo jak i realną możność korzystania z wszechstronnych wartości turystyki. Instytucją Centralną zajmującą się zagadnieniami finansowymi i ogólną polityką akcji wczasów jest Centralny Fundusz Wczasów Pracowniczych. Jednakże akcją tą nie została objęta sprawa wypoczynku dla rodzin pracującego, o charakterze masowym. Aby odciążyć i rozładować ruch wczasowy rodzinny możnaby skierować go do pewnych wsi, posiadających walory letnisko-

we, jednakże po uprzednim zbadaniu i przygotowaniu warunków zdrowotnych, aprowizacyjnych, jak również instruowanie rolników, iż należyte wywiązanie się z nałożonych obowiązków, stanowić może dla nich pewną pozycję dochodową, co zresztą nie będzie żadną nowością, gdyż w okresie przedwojennym każda lepiej zagospodarowana wieś podgórska stanowiła ośrodek wypoczynku dla letników miejskich, o skromnych środkach dyspozycyjnych.

Zdobyte doświadczenia (przedmiot obrad czynników kierujących akcją wczasów, na specjalnie w tym celu zwołanych konferencjach) pozwalają przypuszczać, iż akcja wczasów zapewni pracującym odpowiednie wykorzystanie zdobyczy socjalnych uzyskanych w Polsce Ludowej.

★

Z Kuratorium

Maria Bujakowa
Zakopane

Tkactwo w Zakopanem

Państwowa Podhalańska Szkoła Przemysłowa Żeńska w Zakopanem prowadzi 2-letni kurs kilimkarsko-tkacki i roczny kurs instruktorek tkactwa ręcznego.

Tkactwo na Podhalu jest bardzo rozpowszechnione. Kilimiarstwo ma tu swoje piękne karty z przed trzydziestu lat. Obecnie jeszcze wyrabia się różne rodzaje płócien lnianych, chodniki barwne, lniane i „szmaciaki”. Wszystko to jest związane z dawnymi tradycjami hodowli owiec i uprawy lnu. To też Szkoła Podhalańska w oparciu o te dwa surowce przerabiane ręcznie, kształci uczennice w tkactwie dawnym, dekoracyjnym, ubraniowym i przygotowuje instruktorki do spółdzielni tkackich, na kursy tkactwa ręcznego i chałupnictwa.

Program obejmuje praktyczną naukę zawodu w warsztacie szkolnym poczynszy od czesania runa, przędzenia wełny, przez narządzanie warsztatu, tkanie samodziółów, kilimów aż do skomplikowanych splotów dekoracyjnych. Nauka przedmiotów ogólnokształcących uzupełnia wykształcenie uczennic, które po ukończeniu szkoły zdają egzamin czeladniczy z rzemiosła tkackiego.

Duża, drewniana willa zakopiańska na drugim i trzecim piętrze mieści pracownie tkackie i kilimkarskie. W niewielkich jasnych pokojach stoją po dwa warsztaty tkackie wraz z przyborami pomocniczymi: snowadłami, cewiarkami, wiatraczkami. Właśnie uczennice wracają z lekcji teoretycznych do

warsztatu. Rozchodzą się po pracowniach, jedne zasiadają do warsztatów do tkania, inne zabierają się do snucia, warczą kołowrotki, nawijające cewki, uderzają rytmicznie płochy, migają czółenka.

Jechna ze starszych uczennic ma nam pokazać pracownię i zaznajomić z biegiem pracy w warsztatach. Jest już trzeci rok w szkole, obecnie na kursie instruktorek.

Zaczynamy od klasy pierwszej, tu jest dział kilimów. Na warsztatach naciągnięta jest osnowa lniana, mocno napreżona: im więcej i równiej naciągnięta jest osnowa, tym lepiej zbity i równiejszy jest kilim. Uczennice po dwie pracują przy warsztacie. Wzór kilimu przytwierdzony jest do warsztatu, według niego oblicza się skosy i kratki. Przy kołowrotkach kilka uczennic przędzie wełnę. Jedna czesze runo na szczotkach-gremplach, odkłada ostrożnie plastry białej puszystej wełny. Padają zbiorowe spojrzenia i pytania

„Jakiż prymitywny sposób, — chyba tak się obecnie nie przerabia wełny?”

„Musimy całą przeróbkę ręczną wełny przejąć same, musimy wszystko umieć, co dotyczy się wełny. Naturalnie tylko z początku każda z nas musi się namęczyć, nim uprzedzie trochę wełny. Na samodziół używamy przeważnie wełny fabrycznej, ale kilimy, tkaniny dekoracyjne jak narzuty, chodniki są najładniejsze z wełny górskiej szorstkiej ręcznie przerabianej, a co ważniejsze są też najtrwalsze. Zresztą musimy tylko wiedzieć

jak się przerabia wełnę, do tkania dostajemy skupowaną przez Samopomoc Chłopską wełnę ręcznie przedzoną. Przedzenie na Podhalu jest bardzo rozpowszechnione. Mamy więc bardzo różnorodne gatunki i kolory przędzy".

Oglądamy kilimy na warsztatach i ramach, pokazując nam próbki nowych splotów dywanowych, dywany strzyżone, smyrneńskie, kilimy zbijane płochą i kilimy grzebyczkowe. Lśnią piękne barwy, mienią się odcienie naturalne wełen od srebrzysto-białej przez szarości i brązy ciemne, aż do głębokiej czerni. Na szerokim warsztacie, przy którym pracują trzy uczennice założony jest duży kilim: na jasnym tle ciemne drzewka i zwierzęta, ptaki, drobne gwiazki, cały kilim tylko w kolorach naturalnych wełen.

„Bardzo oryginalny”

„To dla Biura Nadzoru Estetyki Produkcji. Tu wypróbujemy nowe wzory”.

Inne uczennice robią rękawice. Na podłużnych formach — deseczkach z kołeczkami przerabiają prędko wełnę.

„Czy to także tkactwo?”

„To jest stara technika góralska, tak robią sobie górale rękawice mocno zbijane, twarde, ale za to ciepłe i wygodne na ostre zimy zakopiańskie. My w szkole uczymy się też tych starych technik, wyzyskujemy w ten sposób resztki osnowy, która schodzi z warsztatu. Robimy rękawice narciarskie, czapki, chlebaki”.

Przechodzimy dalej do klasy drugiej. Pracują tu po dwie uczennice przy warsztacie. Jedna tka, druga wykonuje prace pomocnicze, przygotowuje osnowę, zwija wełnę, rozlicza wzór.

„Tu mamy już po cztery nicialnice w warsztatach i bardziej skomplikowane sploty, zaczynamy od samodzielów i prócz wełny przerabiamy tu i len też ręcznie przędzony”.

Na jasnych sosnowych warsztatach lśnią żywymi barwami narzuty, poduszki, — chodniki w grube kolorowe pasy. Przechodzimy z pokoju do pokoju. Przy małym warsztaciku uczennica wykonuje próbki samodzielów, — resztki wełny w różnych kolorach i gatunkach pozwalają jej tkać wedle upodobania, dobierać sploty, aż próba będzie bez zarzutu. Potem może iść już na duży warsztat, może być zrobiony taki samodziel na suknię, płaszcz lub męską marynarkę.

„Obok na warsztacie narzuta tkana w białoszaro-czarną kratę, — tak jak derki góralskie, — bo to jest wzór i tkanie tradycyjne. Po zdjęciu z warsztatu pójdzie jak wszystkie nasze tkaniny wełniane do foluszu rzecznoego, do Poronina. Tkaniny z wełny górskiej wymagają przede wszystkim foluszu mechanicznego, wtedy się robią mięk-

kie, puszyste. Przy dłuższym zaś folowaniu zbijają się na sukno. Dopiero tam w rzece woda ją zbije, spłóczy z niej brud. Wyczeszemy ją potem, dostanie długie, lśniące włosy i będzie piękna derka”.

Wierzmy temu zapewnieniu, bo obok w małym magazynie, gdzie prowadzi się rachunkowość warsztatu, — na której kształcą się przyszłe instruktorki, — widzimy gotowe wyroby. Nie ma ich wiele, bo wszystkie idą prędko w świat, ale parę samodzielów: poduszek, rękawice góralskie, narzuta wełniana i lniano-wełniana, — wszystko to nosi na sobie piętno niecodziennego piękna. Odpowiedni materiał użyty w odpowiednim splotcie, gama barw naturalnych wełen podkreślona ciepłymi tonami czerwonymi i żółtymi.

Przechodzimy do klasy rysunkowej, na ścianach próbki splotów, rysunki uczennic, teczki z pracami. Kilka uczennic maluje szerokimi pędzlami kraty i pasy. Są to wstępne ćwiczenia do projektowania narzut, chodników. Probki wełen dołączone są do każdego rysunku.

„Mamy czasem i konkurs na najlepszy rysunek. Robiliśmy kilim z domami i drzewkami, najlepszy będzie tkany, naturalnie po opracowaniu i narysowaniu wzoru technicznego”.

Pokazując nam narysowane techniczne wzory splotów dekoracyjnych. Projektowanie, szczególnie tkanin dekoracyjnych, odbywa się wprost na warsztacie, — daje to mnóstwo możliwości, a zarazem pozwala uniknąć wielu błędów.

„Każda z nas musi przerobić próbki tkanin samodzielowych i dekoracyjnych, to bardzo miła praca, ale trzeba się porządnie namęczyć, ażeby zrobić coś naprawdę ładnego”.

Przyszłe instruktorki pracują poza godzinami wykładów teoretycznych w warsztacie szkolnym, pomagając młodszym koleżankom w narządzaniu warsztatów, nadzorując snucie, przerabiając nowe techniki i uczą się teorii tkactwa. Lekcje samodzielne będą przeprowadzać dopiero później. Poza tym odbywają praktykę w magazynie szkolnym.

„Musimy znać dobrze rachunkowość naszego warsztatu, musimy umieć skalkulować to co tkamy, zamówić surowiec, wypisać rachunek. Przecież uczymy się tego na lekcjach teoretycznych. Mamy też u nas w szkole samorząd spółdzielczy i sklep szkolny. Pracujemy tam wszystkie, aby teraz już dobrze poznać nie tylko zasady spółdzielczości wykładane na lekcjach, ale i pracę w spółdzielni, aby po wyjściu ze szkoły umieć zorganizować i poprowadzić placówkę spółdzielczą”.

Publ. Średnia Szkoła Zawodowa w Krakowie

Rozwój szkolnictwa zawodowego jest sprawą wielkiej wagi. Przygotowanie kadr rzemieślniczych, wykształconych zawodowo i zarazem ogólnie, przyczynia się do podniesienia kultury umysłowej szerokich mas pracujących, a tym samym do lepszego rozwoju rzemiosła i przemysłu.

Duży odsetek młodzieży musi już od wczesnej młodości pracować zarobkowo. Dla niej istnieje typ szkoły, który pozwala łączyć pracę w fabrykach i warsztatach z nauką. Są to t. zw. Średnie Szkoły Zawodowe, w których młodzież uczy się trzy dni w tygodniu, resztę czasu poświęcając swemu zawodowi.

Najbardziej nowocześnie urządzoną Szkołą Zawodową w Krakowie jest Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa Nr. 1, przy ul. Skrzyneckiego 12. Jest to szkoła typu elektro-metalowego. Wydziały: ślusarzy budowlanych, samochodowych, mechaników precyzyjnych, instalatorów, elektromonterów, radiotechników i inne kształcą młodych fachowców, zależnie od ich zdolności, zamiłowań i wykonywanej praktyki zawodowej w różnych firmach i warsztatach. Zależnie też od zawodu uczy się młodzież specjalnych przedmiotów i kształci praktycznie w pracowniach szkolnych.

Program wykształcenia średniego w przedmiotach ogólnokształcących obejmuje: naukę języka polskiego, języki obce, matematykę, historię, geografję, wiadomości społeczno-gospodarcze i t.d., a więc daje młodzieży zasób wiadomości potrzebnych każdemu kulturalnemu człowiekowi; pogłę-

bia jej inteligencję, rozszerza światopogląd i uczy życia społecznego.

Średnia Szkoła Zaw. Nr. 1 mieści się w nowoczesnym 3-piętrowym gmachu o dużych, jasnych salach wykładowych. Pracownie wyposażone są w liczne pomoce naukowe, biblioteka w dużą ilość dzieł różnorodnej treści.

Szerokie korytarze, szatnie i umywalnie pozwalają na wdrażanie młodzieży zamiłowania do ładu, porządku i estetyki.

Liczba uczniów w roku szkolnym 1948/49 wynosi 2.230, klas jest 65, grono nauczycieli liczy 76 osób.

Młodzież bierze żywy udział w pracach organizacji młodzieżowych i kółek szkolnych. Dobrze urządzona świetlica dostarcza uczniom kulturalnej rozrywki.

Na okręgowej wystawie Szkół Zawodowych w Krakowie w czerwcu br. stoisko Publ. Średniej Szkoły Zawodowej Nr. 1 budziło powszechne zainteresowanie zwiedzających oryginalnymi eksponatami i artystycznym ujęciem całości.

Szkoła tego typu wychowuje fachowców o średnim wykształceniu, otwierając im — jeśli chcą się dalej kształcić — drogę do liceów zawodowych, a następnie na wyższe uczelnie.

Wychowanie jednostek pożytecznych, przygotowanych do pracy fachowców i dobrych rozumnych obywateli Państwa — oto cele i zadania, do których dąży Średnia Szkoła Zawodowa.

Janina Piszczkowska

Publ. Śr. Szkoła Zawod. Nr. 1 w Krakowie

Miesiąc pogłębienia Przyjaźni

Polsko-Radzieckiej

W związku z „Miesiącem pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego rozesłało do podległych sobie szkół instrukcje dotyczące materiału do pogadanek i inscenizacji w szkołach, dostarczania przeźroczy i doboru prelegentów.

W ramach uroczystości szkolnych przewidziano wręczenie nagród książkowych dla uczniów wyróżniających się w nauce języka rosyjskiego.

Dyrekcje szkół i Inspektoraty szkolne mają brać czynny udział w organizowaniu

Festiwalu filmów radzieckich, dziecięcych i popularno-naukowych. Projektowane jest zorganizowanie wspólnej akademii dla wszystkich szkół miasta Krakowa, z programem złożonym z najlepszych produkcji, jakimi szkoły dysponują.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpisuje konkurs na temat: „Która z książek radzieckich najbardziej mi się podobała i dlaczego? Nagrody za najlepsze odpowiedzi rozdane będą w dniu 6 listopada br. W związku z „Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” i konkursem polecono szkołom odpowiednią lekturę.

Miesiąc Odbudowy Warszawy

W związku z akcją „Miesiąc Odbudowy Warszawy”, Ministerstwo Oświaty wydało okólnik zarządzający, aby wszystkie podległe temu Ministerstwu urzędy, zakłady i instytucje szkolne udzieliły Naczelnej Radzie Odbudowy m. st. Warszawy wszechstronnej, organizacyjnej pomocy i poparcia w przeprowadzeniu akcji zbiórkowej i propagandowej, ze szczególnym uwzględnieniem września jako miesiąca odbudowy Warszawy, a w szczególności:

Nawiązały bezpośredni kontakt z miejscowymi Obywatelskimi Komitetami Odbudowy Warszawy (wojewódzkimi, powiatowymi, gminnymi) oraz wzięły najczynniejszy udział w prowadzonej przez te Komitety akcji propagandowej i zbiórkowej.

Dołożyły we właściwym im zakresie wszelkich starań w kierunku zapewnienia

akcji na rzecz odbudowy Warszawy największych wyników finansowych — przez upowszechnienie stałych społecznych świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy oraz przeprowadzenie znaczków na ten cel.

Zachęciły młodzież szkolną i akademicką do pomocy w tej akcji i umożliwiły jej udział w odpowiednich pracach bez uszczerbku dla normalnego toku nauki.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, podając okólnik Ministerstwa do wiadomości szkół, zachęca gorąco nauczycielstwo i młodzież do wzmożonej akcji, zapewniającej podniesienie stopnia świadczeń na odbudowę Warszawy.

Nadesłane przez szkoły sprawozdania z tej akcji są w opracowaniu.

Z Wydawnictw

Rocznik Akademii Handlowej

Rocznik Akademii Handlowej w Poznaniu za rok 1947/48 jest z kolei już trzecim tomem jaki publikuje wielkopolska uczelnia. Na treść jego składają się, obok zwięzłej i stosunkowo szczupłej części kronikarskiej, przede wszystkim niektóre prace profesorów oraz kończących studia magistrów A. H. Są one przyczynkami naukowymi, poświęconymi kilku ciekawym i aktualnym problemom ekonomiczno-społecznym, które mogą zainteresować szersze sfery czytelników.

Prof. dr St. Rosiński zamieszcza tu rozprawę na temat „fundamentalnych podstaw myślenia ekonomicznego”; prof. L. Babiński „o wolności mórz i oceanów”; mgr W. Piątkowski „o piekarstwie wielkopolskim po drugiej wojnie światowej”; mgr A. Pranke — przy-

zynek metodyczny dotyczący analiz bilansu sklepu spożywczego; mgr A. Siebeneichen „o „reglamentacji zapłat międzynarodowych”; mgr W. Wilczyński „o problemach gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym”.

Należy zaznaczyć, że jak dotychczas, Akademia Handlowa w Poznaniu jest jedyną uczelnią akademicką w Polsce, która po wojnie zdobywa się na osobne coroczne publikacje, dające szczegółowy przegląd rzetelnej pracy dydaktycznej i naukowej uczelni. Z tych względów Rocznik A. H. w Poznaniu powinien znaleźć się w rękach każdego, kto interesuje się życiem gospodarczym oraz pracą i rozwojem akademickiego szkolnictwa w Polsce.

Zakłady chemiczno - farmaceutyczne

Import win

Mgr. M. Krzysztoforski

TARNÓW

Redaguje: Komitet Redakcyjny • red. Jadwiga Kimaczyńska i red. Lewandowska Maria przyjmują codziennie od godz. 10—12.

Adres redakcji i administracji: **Katowice**, Zacisze 2, telefon nr 318-57. Skrz. poczt. nr 1

Prenumerata miesięczna 50 zł, kwartalna 150 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 str. 20.000 zł, 1/2 str. 12.000 zł, 1/4 str. 6.000 zł, 1/8 str. 3.000 zł. Podanie adresu firmy w spisach 1.000 zł, wkładki kolorowe i okładki o 50 % drożej.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto PKO Katowice nr III-4914 • Prenumeratę przysyłać można na adres administracji lub PKO.

Drukarnia nr 2, Katowice, ul. Batorego 4.

R-16719

„ZWIĄZKOWIEC”

Organ Komisji Centralnej Związków Zawodowych

wychodzi co tydzień

Redakcja i Administracja: **W A R S Z A W A**, ul. **Kopernika nr 36**
skrz. pocztowa 54, telefon 89-340

Spółdzielnia

„AUTO-PRZEWÓZ”

przy Zw. Zaw. Transportowców R. P. z odp. udziałami

w TARNOWIE

ul. Malczewskiego nr 2

Koncesjonowany przewóz
Towaru oraz płodów rolniczych, jaj i nierogacizny

Spółdzielnia Konfekcji

damskiej — męskiej i bieliźniarskiej
z odp. udziałami

TARNÓW, ul. 18 Stycznia 7

poleca po cenach dostępnych
konfekcję ciężką i lekką.
Punktualne terminy dostaw.

„KRYSTAŁ”

PAWEŁ GAC

Szlifiernia szkła
Wytwórnia luster
Szklenie aut

TARNÓW, ul. Grabarska 5

Spółdzielnia Pracy

Huta Szkła »LAURA«

z odpow. udziałami

T A R N Ó W

ul. Marcina 12 — Telefon 139

produkuje szkło gospodarcze

Spółdzielnia Przemysłu Sportowego
i Pomocy Naukowych

„STADION”

z odpowiedzialnością udziałami

w TARNOWIE

zaopatrzy w artykuły sportowe
i skrypty do jęz. polskiego, łacin-
skiego i nauki o Polsce

Firma

»ESKATE«

TARNÓW

ul. OCHRONEK 5

Poleca swoje wyroby, jak walizy w różnym wykonaniu, po cenach przystępnych

**Spółdzielcze
Przedsiębiorstwo Budowlane
Powiatu Tarnowskiego**

Spółdzielnia Pracy i użytków z odpowiedzialn. udziałami

w TARNOWIE

Plac Sobieskiego 2 (of.) telefon 244

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres architektury i budownictwa lądowego na terenie powiatu tarnowskiego

Wytwórnia Walizek i Kufrów
pod Zarządem Państwowym

Dzierż.:
Dzierż.:

Romuald PIECHOWICZ i S-ka

TARNÓW

ul. PRACY 9 Telefon 242

Konto K. K. O. Tarnów nr 1158

**Powszechna Spółdzielnia
Pracy Krawieckiej**

z odpow. udziałami

w KRAKOWIE

ul. POSTAWSKA 16

filie: BOCZNA WIŚLICKA 3

JAGIELLOŃSKA 10

Wytwarza garderobę męską i damską z powierzonych i własnych materiałów. Dla członków Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej — zniżki

Spółdzielnia Pracy

„UBÓJ”

z odpowiedzialnością udziałami

KRAKÓW

ul. Rzeźnicza 28

„TATRY”

Włókiennicza

Spółdzielnia PRACY

KRAKÓW

Kalwaryjska 81

Telefon 575-71, 507-52

„ŚCIEG”

**Spółdzielnia Pracy
bielizniarskiej i reparacyjnej**

z odpow. udziałami

w KRAKOWIE

ul. SZEWSKA 21 — ul. FLORIAŃSKA 53

wykonuje z materiałów własnych i powierzonych bieliznę męską, damską, pościelową oraz konfekcję dziecięcą

»PARKIET«

Spółdzielnia Pracy Robotników Parkieciarskich

wykonuje: układanie nowego parkietu, cyklinowanie i reperacje

KRAKÓW

ul. Dietla 50 — Telefon 552-02

Spółdzielnia Malarzy i Lakierników

»KOLOR«

KRAKÓW

ul. św. Tomasza 8 tel. 549-95

poleca wszelkie prace malarskie i lakiernicze szybko i solidnie na terenie całej Rzeczypospolitej — Na żądanie oferty

**Pierwsza Spółdzielnia
Parkieciarzy
w Katowicach**

ul. Andrzeja 10 tel. 315-90

Wykonuję wszelkie roboty wchodzące
w zakres prac parkieciarskich z materiałów
własnych i powierzonych, wszelkie reperacje
i cyklinowanie starych podłóg

Drukarnia Związkowa

Spółdzielnia zarejestr. z odpow. udziałami

w KRAKOWIE

ul. Mikołajska 13 — Telefon 580-40

HUTA SZKŁA

„PRĄDNICZANKA”

Spółdzielnia Pracy z o. u.

KRAKÓW — Prądnik Czerwony

ul. Rzeczna, boczna 7

tel. 556-73

Wytwarza i dostarcza:

Opakowania apteczne, żywnościowe (słoje
i weki), flaszki do win oraz wszelkiego
rodzaju kałamarze

Wyroby są ze szkła półbiałego

Straż Bezpieczeństwa „OBCHÓD” Spółdz. z o. u.
w KRAKOWIE, ul. 1 Maja Nr 6 tel. 560-65, 549-67
posiada S T R A Ż N I C E:

w RZESZOWIE, ul. Bałorego 12

w JAROSŁAWIU, ul. Grotgiera 37

w CHRZANOWIE, ul. Sienkiewicza 12a

Wykonuje: dozorowanie obiektów państwowych, pod zarządem państwowym,
spółdzielczych, prywatnych. Nowe Strażnice są w trakcie organizacji.

Spółdzielnia Pracy Konwojentów

„KONWÓJ”

KRAKÓW, ul. Zamenhofska 1 tel. 553-09

Podje muje się ochrony towarów
przewożonych w wagonach
kolejowych i samochodowych

„Górskie Zioła”

Spółdzielnia Producentów Ziół
z odpowiedzialnością udziałami

w RZESZOWIE, ul. 3-go Maja 18

poleca i skupuje
wszelkie zioła lecznicze

„ZWIĄZKOWIEC”

Spółdzielnia Pracy

Robotn. i Pracown. Przem. Skórzanego

z odpowiedzialnością udziałami

w RZESZOWIE

ul. Gałazowskiego 14

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu szewstwa

Spółdzielnia Pracy z o. u.
tapicerów meblowych i samochodowych

„STYL”

KRAKÓW

Stradom 10

wykonuje: materace, tapczany, fotele i inne
Dla członków Zw. Zawodowych dogodne
warunki spłaty

„METALOTECHNIKA”

Spółdz. Pracy dla Przemysłu
i Rękodzieła Metalurgicznego

z odp. udz.

w KRAKOWIE

ulica Kącik 9 — Tel. 561-71

Produkuje: latarki, termosy, młynki do kawy
o r a z artykuły gospodarstwa domowego

Fabryka Papy Dachowej,
Wyrobów Smół Chemicznych

Spółdzielnia z odp. udz.

KRAKÓW, ul. Łagiewnicka 52 Tel. 539-38

Produkcja:

Papa dachowa, papa izolacyjna, lepiki
karbolineum budow., olej antraceno-
nowy, olej impregacyjny, rozpu-
szczalniki, kwas karbolowy

Środki ochrony roślin, karbolineum sadown.
smoła sadownicza, lakiery konstrukc., czarny
alumiowy, NITROBENZOL itp.

Spółdzielnia Pracy

Pracowników Gastronomiczno - Turystycznych

„ZWROTNICA”

z odpow. udz.

w KRAKOWIE

— prowadzi szereg przedsiębiorstw gastro-
nomicznych, a mianowicie restauracje i bufety
kolejowe na dworcu osob. w Krakowie, w
Zebrzydowicach i Sosnowcu, bufet na dworcu
autobus. w Katowicach oraz restauracje: w
Krakowie »Hawelka« w Ryńku Gł. Nr 34,
»Bufet Żywiecki« w Ryńku Gł. Nr 36
i »Dworek« przy ul. Św. Marka Nr 16. —

Spółdzielnia Pracy

Tapicerów i Stolarzy

„Nowoczesność”

z odp. udz.

w KRAKOWIE

ul. Starowiślna 79 — tel. 573-89

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres
stolarstwa i tapicerstwa meblowego
Wyrób kołder

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

w Krakowie, plac Szczepański Nr 5

Telefony 588=38, 579=39 i 579=38

P O L E C A

szeroki wachlarz wyrobów w następujących działach:

Chemicznym:

wapno = kreda mielona = lakiery = pasta do podłóg.

Metalowym:

wyroby z blachy = maszyny rolnicze = wiązania narciarskie.

Odlewniczym:

odlewy wszelkiego rodzaju.

Papierniczym:

torebki papierowe = pudełka = kartonaże.

Drzewnym:

sprzęt biurowy = budowlanka.

Szczotkarskim:

szczotki i pędzle w najlepszym gatunku.

Szklanym:

szkiełka do zegarków = szkła szlifowane = lustra = butelki.

Włókienniczym:

bielizna trykotowa = damska = męska = dziecienna.

Kosmetycznym:

w którym przodują wyrabiane przez Fabrykę »MIRACULUM«
kremy = pudry = shampoony = pasta do zębów = mydła lecznicze itp.

SZCZEGÓŁOWE OFERTY NA ŻĄDANIE